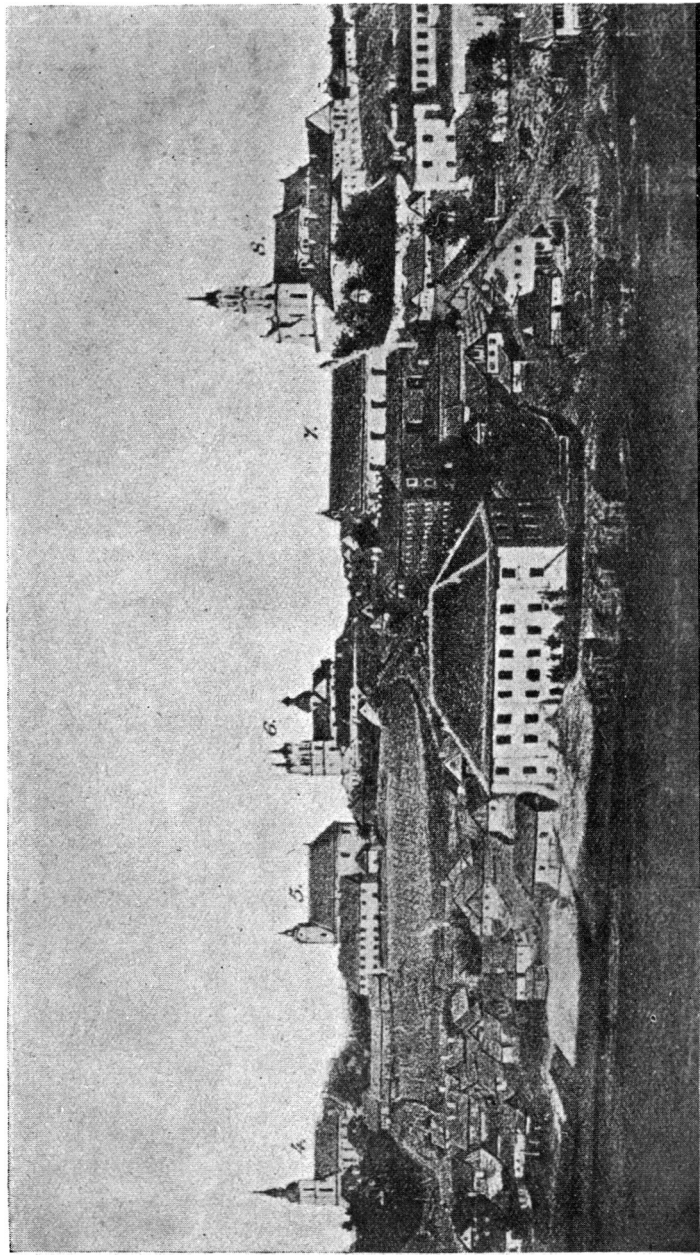


JOZEF JODKOWSKI
GRODNO



NAKŁADEM KSIĘGARNI JOZEF A ZAWADZKIEGO W WILNIE
Z UDZIAŁEM ZAPOMOGI DEPARTAMENTU SZTUKI MINISTERSTWA WROB.



GRODNO · W · PIERWSZEJ · POŁOWIE · XIX · WIEKU

(4 — Dawna Fara Witoldowa — kościół Wniebowzięcia N. M. P., 5 — b. kościół i klasztor P. P. Bernardynek — dziś monaster Boryso-Hlebski, 6 — kościół po-jezuicki, obecnie farny, 7 — kościół O. O. Karmelitów w r. 1904 przebudowany na koszarę i 8 — kościół i klasztor dawniej O. O. Bernardynów).

Ze zbiorów autora.

JÓZEF • JODKOWSKI

GRODNO

Z • 28 • ILUSTRACJAMI
I • PLANEM • MIASTA



WILNO. MCMXXIII
NAKŁADEM • KSIĘGARNI • JÓZEFA • ZAWADZKIEGO
Z • UDZIAŁEM • ZAPOMOGI • DEPARTAM. SZTUKI
MIN. W. R. i O. P.

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Prastare Grodno dotychczas nie posiada monografii naukowej, a istniejące prace, głównie w języku rosyjskim wydane, są przestarzałe lubo na niepewnych źródłach oparte, to też korzystać z nich należy z pewną ostrożnością. Przedewszystkiem jednakże daje się odczuwać brak podręcznego szkicu dziejów Grodna i opisu jego pamiątek.

Chcąc poniekąd przyjść z pomocą interesującym się Starym Grodnem, oddajemy pracę niniejszą do użytku publicznego z nadzieją, że ułatwi ona przynajmniej pobieżne zaznajomienie się z dziejami, zabytkami i charakterem miasta, w którym, po przeszło stu latach niewoli, zachowała się jeszcze znaczna ilość pomników przeszłości, świadczących o odwiecznej tu kulturze polskiej.

W pracy naszej nie mieliśmy bynajmniej na względzie monograficznego ujęcia przedmiotu lecz pobieżne skreślenie dziejów Grodna i zaznajomienie z najbardziej cennymi lub charakterystycznymi jego zabytkami, architektury przede-wszystkiem, bez przeprowadzania głębszej analogji z innemi zabytkami, gdzieindziej się znajdującemi, co należy do prac szczegółowych, które ogłosić drukiem zamierzamy.

Badanie jednakże krytyczne dziejów miasta dopiero w zaczątku. Powstała, w kwietniu 1920 roku, Komisja opieki nad zabytkami (obecnie Muzeum Państwowe) przy Starostwie grodzieńskim, gromadzi materiały, tyjące się Starego Grodna, i z czasem, przy pomocy społeczeństwa, będzie możność przystąpienia do wydania bardziej obszernych prac naukowych o Grodnie. Potrzeba zaś tego rodzaju wydawnictw jest zbyt oczywista, — szczególnie w dobie obecnej, wobec często

dającego się słyszeć kwestjonowania przynależności grodzień-
szczyzny, tak rżęsiście zroszonej krwią przodków naszych,
a ostatnio podczas walk o Niepodległość.

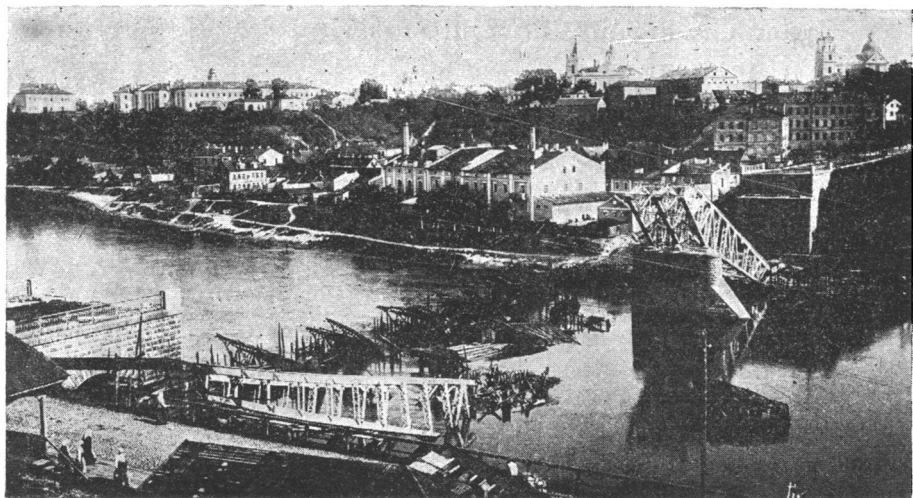
Ta krew, w obronie ziemi naszej przelana, i pomniki
dziejowe dają nam prawo na tę ziemię, a przez poznanie
ostatnich winno obudzić się w społeczeństwie szanowanie
pamiątek krajowych i potrzeba otoczenia ich należyłą opieką
w celu przekazania pokoleniom następnym w możliwie naj-
lepszym stanie.

Będą one świadectwem mocy ducha i wytrwałości
w pracy przodków naszych dla ziemi, której dzieje z lat
ostatnich utrwaliły i wzmocniły więzy, łączące ją z Macierzą,
nie wspominając już o walkach wspólnych o Wolność i Nie-
podległość w latach niewoli...

Oddając więc w ręce Szanownych Czytelników pracę
niniejszą, wyrażamy nadzieję, że zostanie ona przyjęta przy-
chylnie, a zauważone w niej braki i niezbędne uzupełnienia
lub sprostowania zostaną łaskawie zakomunikowane autorowi
(Grodno, Poczta 16) w celu zużytkowania tych uwag i in-
formacji w wydaniu następnym.

Autor.

Grodno,
w lipcu 1922 r.



GRODNO W R. 1920.

Fot. L. Gelgor.

DZIEJE MIASTA.

Grodno należy do najstarszych miast na kresach wschodnich Rzeczypospolitej.

Powstanie Grodna sięga czasów przedhistorycznych.

W okresie neolitu czyli kamienia gładzonego już człowiek tu zamieszkiwał, a ślady jego siedlisk odnalezione zostały na Kołoczy i na brzegu przeciwnym Niemna. Często znajduwane na polach kołoskich monety greckie i rzymskie, niekiedy pochodzące z przed Narodzenia Chrystusa, są dowodem ożywionego handlu i przebywania tu kupców, dostarczających bursztyn z nad Bałtyku na wybrzeża morza Czarnego i do starożytnej Grecji i Rzymu.

Niemen znany był w świecie starożytnym pod nazwą Chronon, Cronon, Chronus lub Chronos i nazwę tę spotykamy jeszcze u geografów XVI wieku.

Grodno znane było skandynawom pod nazwą Garti, a przez krzyżaków Gartena, Garten lub Gartin było zwane. W języku łitewskim do dziś dnia zachowała się nazwa starożytna miasta — Gardinas, chociaż u słowian ma nazwę — Horodno, Horodnia lub Grodno.

Gartas lub gardas po łitewsku pierwotnie oznaczało hurtę czyli miejsce ogrodzone, przeznaczone dla hodowli owiec, a później — gród. A więc od Gardas miała powstać litewska nazwa miasta — Gardinas i miała tu być na wielką skałę hodowla owiec.

Podanie łudowe głosi, że bożek Gardunithis, czuwający nad noworodzącymi się jagniętami, lub też Garduntis albo Garnitos — stróż wszelkiego bydła, miał podobno poświęcony mu gaj pod Grodnem, a miejsce to znane było na całej niegdyś Litwie.

I. J. Kraszewski (Litwa I, 440 - 441) inne zanotował podanie o pochodzeniu nazwy miasta. Miał tu bowiem przed wiekami panować syn Widewutowy Litwo, który założył od imienia syna swego zamek Garto, a kraj od niego został nazwany Litwą...

Charakterystycznym jest, że wśród t. zw. białorusinów brak podań o powstaniu miasta. Podań, dotyczących się początkowych dziejów Grodna szukać należy wśród ludu litewskiego, którego osady dochodziły do rzeki Szczary, a nawet dalej.

Pomiędzy Bugiem a środkowym Niemnem, głównie zaś nad Bobrem i dopływami Narwi, siedzieli w swoim czasie Jadźwingowie, inaczej Jazygami lub Jaćwiezią zwani, naród szczepu litewskiego, odznaczający się męstwem, a prowadzący żywot nawpół koczowniczy. Rolnictwem zajmowali się niewolnicy, Jadźwingowie zaś trudnili się myślistwem i rabowali sąsiednie kraje — Ruś, Mazowsze

i nawet Litwę. Hodowla bydła była u nich wysoko rozwinięta (stąd być może i podanie o gaju Gardunithisa w Grodnie). Puszczce obfitowały w zwierzyinę, za skóry zaś i futra Jadźwingowie mieli pod dostatkiem zboża i srebra, o czym kroniki ruskie wyraźnie wspominają. O grodach Jadźwingów znajdujemy wzmianki w kronikach wołyńskiej i hypacowskiej.

Wyprawy na Jadźwingów w latach 983, 1038, 1040 i 1112 („Idie Władimir na Jatwagy”, „Idie Jarosław”... etc.) notowane przez kronikarzy ruskich, pozwalają przypuszczać, że byli władcami ziem przez nich podbitych. Ludność miejscowa musiała być częściowo przynajmniej słowiańska, tembardziej, że kolonie lechickie graniczyły nawet z plemionami fińskimi („Wiaticzi bo i Radimiczi ot lachów...” píše kronikarz ruski w „Powiesti wrem. let.”).

Nazwy niektórych miejscowości w powiecie grodzieńskim dotychczas pozostałe jako to: Berszty Wołpa, Łunna, rzeka Szczara, Jatwieski Wielki i Mały nad Niemnem (obecnie w pow. augustowskim) i wieś tejże nazwy w okolicach Kamionki — są pozostałościami po zaginionym dziś plemieniu Jadźwingów, o których nawet podania zatarły się w pamięci ludu miejscowego.

Naród ten historycznie przestał istnieć po klęsce mu zadanej, w drugiej połowie XIII wieku, przez Leszka Czarnego w pobliżu ujścia Czarnej Hańczy do Niemna.

Historycy rosyjscy chcą widzieć tu panującymi książąt udzielnych ruskich, a mianowicie syna Dawida Igorewicza (+ 1113 r.) — Wsiewołoda (+ 1142) i dzieci jego Borysa (+ 1169), Hleba (+ 1172) i Mścisława (1172 + 1183). Przypisy do ostatniego wydania kronik ruskich, przez b. Ces. Komisję Archeograficzną w Petersburgu dokonanego, winny kres położyć twierdzeniu powyższemu, ponieważ księstwo Horodienskie znajdowało się obok Turowskiego, a więc na Polesiu.

Już w XI wieku bezwzględnie istniał gród grodzieński i mógł być przejściowo w posiadaniu książąt ruskich, w końcu zaś XII wieku — książąt litewskich, niezależnie od objęcia miasta po nawale tatarskiej czyli po roku 1241, kiedy Erdziwiłł, książę litewski, „nalazł stare horodyszcze” jak zanotował Strykowski — i Grodno odbudował.

Świątynia po-bazylijska pod wezwaniem śś. Borysa i Hleba, znajdująca się na przedmieściu Grodna, Kołoża zwanem, a sięgająca swem powstaniem XI (ewentualnie XII) wieku, jest największym dowodem starożytności miasta.

Erdziwiłł, po zajęciu Grodna, na zgliszczach dawnego grodziska nowy zamek wybudował i przed wałami wznosił zwyczajem słowiańskim „stołp” czyli wieżę murowaną, być może analogiczną, z dotychczas zachowaną w Kamieńcu Litewskim, ziemi grodzieńskiej, a pochodzącą z drugiej połowy XIII wieku.

Walki o posiadanie Grodna toczyły się przez długi szereg lat pomiędzy litwinami a książętami halickimi i krzyżakami. Grodno musiało być zbyt ważnym punktem skoro umyślne wyprawy organizują książęta z dalekiego Halicza.

W roku 1253 zajmuje miasto Daniel Romanowicz, książę halicki, z synem Romanem lecz widocznie nie na długo skoro w r. 1259 ponownie brać musiał szturmem.

W roku 1270 Grodno należało do Trojdena, księcia litewskiego, który z drużyną grodzieńską w roku 1274 zajął Drohiczyn.

W tymże roku usiłowali zająć Grodno książęta Lew Daniłowicz, Włodzimierz Wasilkowicz i Mścisław Daniłowicz przy pomocy tatarów, będących pod dowództwem Jagujaryna, lecz sromotnie pobici odstąpić w pośpiechu byli zmuszeni.

W roku 1276 Trojden dał schronienie w Grodnie ocalałym od rzezi sudawczykom, poganom litewsko-pruskim, którzy przybyli tu z wodzem swym Skurdo.

W roku następnym Mściśław, Włodzimierz Wasiłkowicz i Jur Lwowicz ponownie próbowali wspólnie z tatarami zdobyć Grodno. Wyprawa skończyła się na zdobyciu „stofpa” czyli murowanej wieży obronnej, znajdującej się przed grodem, i zwolnieniu uwięzionych bojarów ruskich. Miasto wówczas ocalało.

Bardziej krwawe walki prowadzone były z krzyżakami, którzy chcieli podbić Litwę, jak uczynili to z Estonją i Łotwą.

Krzyżacy niejednokrotnie i doszczętnie zniszczyli miasto.

Początek walk z krzyżakami datuje się rokiem 1283, kiedy rycerze mieczowi nieśli zemstę za udzielenie w Grodnie schronienia walczącym o swą niepodległość sudawczykom (1276). Przewodnikiem w tej wyprawie był Skomund, sudawczyk, który był tu na wygnaniu i przeszedł na stronę zakonu. Skomund znał okolice Grodna, to też krzyżacy z łatwością, pomimo mężnej obrony, zdobyli miasto i złupili, a okolice zostały spustoszone przez oddziały wymienionego zdrajcę — sudawczyka.

Witenes, książę litewski (1282—1316), następca Lutowera, gród odbudował, mieszkańcy zaczęli z lasów wracać. Niedługo jednakże spokój panował. Już w roku 1296 Zygfryd Reiberg, komtur z Balgi, przybył tu z Prus i podzamcze zrabował.

Podczas wyprawy Witenesa na Polskę, w roku 1306, Konrad Sack, mistrz prowincjonalny pruski, sądząc, że Grodno źle obsadzone przez załogę, wysłał rycerza Alberta Hagen, któremu udało się spalić i zrabować przedmieście. Próbował zająć miasto i Eberhard Virnemberg, komtur krzyżacki z Królewca, ze 100 rycerzami zakonnymi i 6.000 jazdy lecz litwini dotrzymali placu, dzielnie bijąc się od wschodu słońca do wieczora przed murami miasta, i krzyżacy byli zmuszeni do odwrotu.

Nie powiodły się krzyżakom również wyprawy w latach 1311 i 1312.

Grodno w tym czasie było mocno ufortyfikowane, tu urządzony był skład zapasów wojennych i stąd odbywały się wyprawy na Mazowsze i do Prus.

Rządził wówczas w Grodnie z ramienia Witenesa dzielny Dawid Dowmontowicz, którego kroniki starostą lub kasztelanem (*capitaneus grodnensis*—Długosz) zowią, a który w r. 1314 pobił na głowę Henryka von Pletzke pod Nowogródkiem, w roku 1318 szczęśliwą zorganizował wyprawę do Prus, w r. 1319 wypad uczynił na krzyżaków, w r. 1322 zdobył na Mazowszu 3.000 jeńców i w r. 1324 złupił za krzywdy wyrządzone Pskowowi Estonję, zajęta przez krzyżaków.

Dał się we znaki i Polsce, jako wódz Gedymina, którego córkę pojął za żonę. Jednakże w roku 1326 pomagał Łokietkowi w walce z krzyżakami.

Śmierć Dawida była przyczyną klęsk, jakich doznało Grodno od krzyżaków już w roku 1328. W tym bowiem roku Werner Orselen, wielki mistrz krzyżacki, po trzytygodniowym oblężeniu zdobył miasto i spustoszył okolice na przestrzeni 6 mil dokoła.

Patryk vel Patyrg, najstarszy syn Kiejstuta, w roku 1347 występuje na polu bitew jako książę grodzieński, a kroniki pruskie zowią go nawet *rex de Garthen*.

W roku 1358 odbył się w Grodnie zjazd polubowny w sprawie sporów granicznych z Mazowszem (księstwo grodzieńskie graniczyło wówczas z Goniądzem i Wizną, należącymi wówczas do ks. Zimowita mazowieckiego).

Ponieważ Patryk utrzymywał stosunki z zakonem, Kiejstut podejrzewał go o przyjaźń z krzyżakami, to też w latach 1363—1364 otrzymał od ojca inną ziemię lub księstwo udzielne (na Podlasiu?).

Napady krzyżackie powtarzają się w latach 1361, 1363, 1373, 1375 i 1377, jednakże ze zmiennem szczęściem.

Po śmierci Gedymina Grodno wchodzi w skład posiadłości Kiejstuta, zaś w roku 1384 staje się znowu stolicą księstwa udzielnego, które otrzymał od Jagiełły Witold vel Witowt, tytułujący się odtąd księciem grodzieńskim (Dux Grodnensis).

W roku 1390 wskutek walk Witolda z Jagiełłą Grodno uległo sześciotygodniowemu oblężeniu i zostało zdobyte przez Jagiełłę przy pomocy Skirgiełły, Włodzimierza kijowskiego i Korybuta siewierskiego.

W opisach ówczesnych walk pod murami Grodna upominają się dwa zamki — górny i dolny. Obydwa musiały być w tym czasie już murowane.

W czasie słynnej wyprawy na Litwę Konrada Wallenroda w r. 1391 Grodno zostało przez Witolda z powrotem zdobyte, chociaż zamki były mocne i dobrze bronione. Nie pomogły by działa oblężnicze, z których Witold tłukł z natężeniem mury zamkowe, gdyby nie kłótnie pomiędzy załogą, składającą się z polaków i litwinów, i pożar, wybuchły wewnątrz warowni.

Wallenrod okrutnie obszedł się z polakami — piętnastu kazał ściąć, a resztę do Malborga odesłał.

Witold, za pomoc, okazaną przez krzyżaków przy zdobywaniu Grodna, zezwolił im osiąść tu na przedmieściu zaniemeńskim, które przez nich Neu Garthena nazwane zostało.

W roku 1392, po dojściu do porozumienia z Jagiełłą, Witold krzyżaków z pod Grodna usunął i przedmieście zaniemeńskie spalił. Krzyżacy w odwecie zdobyli Grodno, spalili zamki i wzięli 3.000 jeńców.

Wkrótce jednakże Witold zawarł tu z krzyżakami traktat pokojowy, podpisany w r. 1398, i ustąpił im Żmudź.

Zamki i pałac wielkoksiążęcy, tylokrotnie rujnowane, musiały być w tym czasie odbudowane, skoro na zjazd do Grodna, 1398 roku odbyty, przybyło wiele znakomitych osób z Litwy i przedstawicieli krzyżaków.

W czasie pobytu w Grodnie Witold omal, że nie zginął z żoną w czasie pożaru, w nocy na zamku wybuchłego. Obudziła go swym krzykiem małpa (według niektórych źródeł kotek morski), przeszkadzająca spać księżnie.

W roku 1388 Witold nadał żydom grodzieńskim i brzeskim przywileje, wyjmując ich z pod jurydykcji czyli sądu wójtów, zarząd wewnętrzny i sprawy sądowe powierzył kahałom, z wyjątkiem ważniejszych, które zastrzegł sobie lub miał je rozpatrywać starosta.

Odtąd datuje się masowy napływ żydów do Grodna i zagarnięcie przez nich handlu, a sposób pożywania z ludnością miejscową za Aleksandra Jagiellończyka wywołał zaburzenia i nawet spowodował ich wydalenie... Zygmunt I dawne przywileje żydom potwierdził i od tego czasu żydzi spokojnie tu siedzą, tworząc odrębne „ghetto”

W roku 1402 krzyżacy ponownie usiłowali zająć Grodno.

Walki z rycerstwem krzyżowym skończyły się po wiekopomnej bitwie pod Grundwaldem...

Z powrotem zwyciężkich hufców z pod Grundwaldu rozpoczęła się odbudowa kraju, zniszczonego i znękanego napadami krzyżackimi.

Od czasów Witolda zaczyna się rozwój miasta—wzniesione zostały kościoły Farny i Św. Mikołaja, stanął potężny ongi zamek murowany, dziś Starym zwany, (przebudowany na mieszkalny za Stefana Batorego) a powstały na ruinach zamku Witenesa.

Od Jagiełły Grodno otrzymało pierwszy znany nam przywilej, datowany rokiem 1391, w którym Grodno nazwane jest Arx Grodnensis (czyli twierdzą grodzieńską), z wyzwoleniem mieszkańców miasta od obowiązków ziemskich.

W roku 1413 Grodno przestało być stolicą udzielnego księstwa i jako miasto powiatowe weszło w skład województwa trockiego.

Władysław Jagiełło, bywając na Litwie, nie omijał Grodna, w którym bywać lubił i tu w roku 1414 obchodził święta Bożego Narodzenia.

W roku 1416 Jagiełło znowu bawi w Grodnie, a w roku 1418 Witold sprawuje tu gody małżeńskie z księżną Juljanną, w obecności króla i królowej, i stąd Jagiełło z królową Elżbietą odbyli podróż Niemnem do Welony, na głośny zjazd z wielkim mistrzem zakonu Kuchmiejstrem.

W roku 1425 omawiał w Grodnie król z w. mistrzem sprawy graniczne Polski z Prusami, które zostały załatwione w roku następnym, podczas łowów jesiennych.

Po śmierci Witolda (1430) rządy na Grodnie sprawuje ks. Świdrygiełło, często i długo tu przebywając, i Zygmunt Kiejstutowicz (1434—1440).

Od roku 1440 wielkim księciem Litwy został Kazimierz Jagiellończyk, któremu w r. 1445 świetne poselstwo z Krakowa, z arcybiskupem gnieźnieńskim Wincentym Kotem na czele, przybyłe do Grodna oddało tu koronę polską. Poprzedziła je przybyciem swym do Grodna królowa Zofia, wdowa po Jagielle, dla nakłonienia syna do przyjęcia żądania Polaków.

Kazimierzowi Jagiellończykowi zawdzięcza Grodno otrzymanie w roku 1444 samorządu czyli prawa magdeburskiego.

Odtąd Grodno posiada magistrat, herb miasta, przedstawiający Jelenia św. Huberta biegnącego w lewo, z krzyżem pomiędzy rogami, chorągiew miejską i mieszczanie zostali wyjęci z pod sądów starościńskich i urzędników wielkoksiażących. Kupcy zamiejscowi mogli handlować tu nie inaczej jak hurtem. (Prawo magdeburskie zostało potwierdzone miastu na sejmie w Bielsku 1564 r.).

Kazimierz Jagiellończyk znaczną część żywota swego spędził w Grodnie i zmarł tu w pałacu wielkoksiążęcym w r. 1492, wówczas znajdującym się na miejscu wzniesionego za Augusta II Zamku Nowego. (Przedtem pałac wielko-książęcy znajdował się na miejscu klasztoru OO. Bernardynów, o czym niżej).

Niektórzy historycy utrzymują, że 4 marca 1484 r. zmarł w Grodnie św. Kazimierz, syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety z Habsburgów. Przebywając z rodzicami w Grodnie, o późnej nocy wychodził bosy z komnaty swej na zamek do kościoła (Wniebowzięcia N. M. P.) na modlitwę, a kiedy znajdował drzwi zamknięte, kornami usty całował próg świątyni i drzwi. Na modlitwie spędzał też i dni całe, zapominając nawet o obiedzie, na który go rodzice musieli z kościoła powoływać.

Za Aleksandra Jagiellończyka (1492—1506) ekonomja grodzieńska czyli dobra wielkoksiążęce zostały oddane królowej Helenie, córce Iwana III, która często tu bywała i widocznie na jej żądanie, w pierwszych latach XVI w., została wzniesiona cerkiewka obrządku wschodniego w pobliżu dworu wielkoksiążęcego pod wezwaniem Przeczystej Bogarodzicy, w pobliżu ruin obecnych b. kościółka PP. Bazyłjanek (monaster żeński).

W tymże czasie powstała cerkiew Zmartwychwstania Pańskiego (Woskresieńska), ongi znajdująca się również w pobliżu zamku, której Aleksander Jagiellończyk nadał 2 włóki ziemi w Olszance.

W r. 1494 Aleksander Jagiellończyk dał przywilej OO. Bernardynom na wybudowanie kościoła, przeznaczając płac, na którym dawny dwór wielkoksiążęcy się znajdował, i OO. Augustjanów w Grodnie osadził (klasztor został skasowany w r. 1673), o czym historyk rosyjski Grodna E. Orłowski nie wspomina.

Prawo magdeburskie, posiadane przez miasto od

Kazimierza Jagiellończyka, Aleksander w r. 1496 potwierdził i ustanowił wójta, oraz zezwolił na wybudowanie młynu na Niemnie, z prawem pobierania dochodów na rzecz miasta, urządzenie trzech karczem i kamienicy dla umieszczenia w niej wag miejskich i woskowni, jako też ratusza miejskiego, z przeniesieniem na miejsce wygodniejsze, i łaźni, ustanowienie podatków, dla potrzeb zaś gospodarczych nadał łąkę i ustanowił trzy jarmarki doroczne. Kupcy zamiejscowi bez zezwolenia magistratu mogli handlować tylko podczas jarmarków, z wyjątkiem kupców trockich i wileńskich, którzy korzystali z przywilejów Kazimierza Jagiellończyka.

Miasto otrzymało wówczas place, po wysiedlonych żydach pozostałe.

W roku 1502 Aleksander Jagiellończyk potwierdził nabycie przez zarząd miasta rozmaitych posiadłości, na mocy przywileju Kazimierza Jagiellończyka i za panowania tegoż króla dokonane, a w roku 1506 zezwolił na wolny wstęp do puszczy „pod Prutcami” — „dla budowania domów i drzewa”... („Ot Macutinaho pola mimo kaplicziszcza, ożskoju dorohoju k Prutcam... Wirtiliszschoju dorohoju”... według oryginału przywileju).

Jak wspomniano wyżej, król Aleksander w r. 1494 wydał dekret, na mocy którego miano „żidowu iz Litwy wybiti” czyli żydów z Litwy wyrugować... Już w roku 1495 znaczne dobra żydowskie zostały przejęte przez magistrat, część otrzymał Wojciech (Tabor), biskup wileński, i niektórzy urzędnicy „hospodarscy” czyli wielkoksiążęcy. Jednakże w roku 1503 Aleksander Jagiellończyk zezwolił żydom na powrót do Litwy i kazał dobra skonfiskowane im zwrócić.

W tymże czasie tatarzy litewscy, zamieszkali w powiecie grodzieńskim, głównie nad rz. Łososianką, wnieśli podanie do króla (1503) ażeby zwolnił ich od pełnienia

służby wartowniczej w mieście Grodnie, do czego zmusza ich starosta, Aleksander Jurjewicz ks. Holszański. Król uwzględnił prośbę tatarów, ponieważ byli oni dobrze krajowi zasłużeni, począwszy od czasów Kiejstuta. Osiedli tu za Witolda (około 1396 r.), w późniejszych czasach korzystali z wielu swobód i przywilejów szlacheckich. (Największa osada tatarska w powiecie — wieś Kruszyniany pod Krynkami).

W r. 1503 Aleksander J., bawiać w Grodnie, zezwolił Janowi z Kurozwęk bić tu monetę litewską. Z czasem Paweł, syn Jana, przezwany Piorunem, zaczął z żydami fałszować monetę, puszczając w obieg pieniądź o niskiej próbie, za co stanął przed sądem w r. 1545. Narbutt twierdzi, że w Grodnie były bite nawet złote monety, zwane „piorunami”, a mające na jednej stronie (Av) herb wielkiego księstwa litewskiego — Pogoń i na stronie odwrotnej (Rv) wyobrażenie postaci, siedzącej na ptaku drapieżnym, trzymającej w prawej ręce berło, a w lewej trzy strzały piorunowe, — skąd miała powstać nazwa tych monet. Jednakże złotych „piorunów”, bitych w Grodnie, nie mogliśmy odnaleźć w żadnym ze znanych zbiorów numizmatycznych, natomiast znane są tylko półgroszki Zygmunta I, bite przez Pioruna z Kurozwęk.

Za Aleksandra Jagiellończyka istniał stały most na Niemnie, na dwóch filarach wzniesiony. W roku 1503 zezwolił król staroście na ustanowienie myta mostowego czyli pobieranie podatku za przejazd po moście.

* * *

Mądry i sprawiedliwy Zygmunt I (1506 — 1548) w samym początku panowania swego potwierdził dawne przywileje miejskie. Uwolnił miasto od jurydykcji zamkowej, rolników przesiedlonych do miasta zabronił z powrotem

na wieś usuwać, kupców grodzieńskich od opłaty cła na Niemnie i na rzece Necie, z Prusami handlujących, zwolnił.

Na skutek prośby burmistrza, rajców, mieszczan, żydów i pospólstwa miasta Grodna, spowodowanej działalnością Kościuszki, namiestnika starosty grodzieńskiego, (przez ściąganie nadmiernych podatków, „kolędy”, „włóczębnego”) w roku 1526 król ponownie potwierdził prawo magdeburskie i przywileje miejskie grodzieńskie.

Ekonomia królewska, jak i większość dóbr królewskich (ściślej — wielkoksiażących) na Litwie, należała do królowej Bony, która, aczkolwiek lubiła według tradycji ciągnąć z dóbr swoich zyski jaknajwiększe, jednakże lubiła ład i porządek. W roku 1540 potwierdziła dawne przywileje miasta Grodna i pieczęcie wójtowi i ławnikom mieć zezwoliła.

W roku 1541 Zygmunt I, na prośbę królowej Bony, zmniejszył kopszczyznę (podatek od sprzedaży wina) z 60 do 50 kop groszy litewskich (kopa = 60 groszy; grosze były srebrne) i dochód przeznaczył na rzecz miasta.

W tymże roku Bona, skarciwszy niedbalstwo ojców miasta, wydała rozporządzenie, które było właściwie nową ordynacją miejską, a mianowicie by magistrat składał wobec jej namiestnika sprawozdania roczne z wydatkowania sum miejskich, z załączeniem dowodów, wójtowi i nowoobranym burmistrzom i szereg innych zarządzeń, tyczących się dobrobytu miasta. Między innemi, królowa nakazuje dobrze chować pieczęć miejską i akta oraz utrzymywać zegarmistrza, co pozwala przypuszczać, że na ratuszu miejskim już przedtem musiał być zegar miejski, zresztą niejednokrotnie wspominany w aktach z lat nieco późniejszych XVI wieku.

Do ekonomji grodzieńskiej należało wówczas osad 181, gruntów ziemskich włók 3,773 czyli około 75,500 dziesięcin i pięć puszcz: 1) Sokółsko - Nowodworska,

- 2) Przełomsko - Perstuńska, 3) Stryjewsko - Bersztańska,
4) Białowieska i 5) Żuwałyńsko - Olicka.

Pod względem administracyjnym ekonomja dzieliła się na 11 dworów królewskich, do których należały gminy, podzielone na wójtostwa.

Dochodu rocznego ekonomja miała 2.749 kop i 18 gr. lit. i 4.116 beczek owsa.

W gminach, należących do ekonomji, było kilka miast i miasteczek, korzystających z prawa magdeburskiego, jako to Skidel, Jeziory, Krynki, Odelsk, Kuźnica, Nowy-Dwór, Lipsk, Mosty i Bereźniki lub Pieski.

Za czasów Bony powstał dwór na Horodnicy (w Grodnie), do którego dołączony został dwór Wierciłiszki, urządzony w r. 1559.

W Grodnie został zamordowany, w pierwszych latach panowania Zygmunta I, we własnym dworku, Jan Zabrzeziński, wojewoda trocki, przez Glińskiego, wojewodę kijowskiego, a głowę ściętą odniesiono do m. Jezior, gdzie w jeziorze utopiono.

Za Zygmunta I powstał w Grodnie jeden z najstarszych sądów ziemskich na Litwie — około roku 1539 — dla rozpatrywania spraw cywilnych. Szlachta wybierała z pośród siebie czterech kandydatów, z których jeden otrzymywał nominację na sędziego od króla. W tenże sposób otrzymywali nominacje podsędkowie i pisarze ziemscy sądowi. Za Zygmunta I starostów i sędziów ziemskich w Grodnie mianowała królowa Bona.

Istniały wówczas i sądy kopne czyli ludowe (kopa-wiec), a do kompetencji ich należały sprawy kryminalne, na wyroki których można było wnosić zażalenie do sądu starościńskiego.

Prawdopodobnie za Zygmunta I został wzniesiony kościół św. Trójcy. Pozostała dotychczas nazwa ulicy (Trojecka) przypomina o istnieniu tu niegdyś świątyni

Pańskiej w kwartale, dziś prawie wyłącznie przez żydów zamieszkałym.

Kościół św. Trójcy upomina się w aktach z pierwszej ćwierci XVI wieku. Kiedy istnieć przestał — wiadomości brak.

Zygmunt August, udając się w. r. 1543 na objęcie rządów w wielkiem księstwie litewskim do Wilna, przybył tu ze swym świetnym i liczny dworem i polowaniem w puszczy grodzieńskiej przez czas dłuższy się zabawił.

W latach 1561 i 1562 Grodno otrzymało od tego króla potwierdzenie przywilejów i zezwolenie na osiedlanie się mieszczan na przedmieściu zaniemeńskim.

W roku 1558 z polecenia króla Zygmunta Augusta Sebastjan Dybowski, „sprawca” starostwa grodzieńskiego, i Ławryn Wojna, dworzanin królewski, przystąpili do sporządzenia opisu ekonomji grodzieńskiej.

Opis miasta (w języku polskim) i pomiary w Grodnie zostały sporządzone w Jatach 1560 — 1561 i jest to niezmiernie cenne źródło do badań topografji Starego Grodna.

Wymienione są w tym dokumencie następujące place i ulice w Grodnie:

Rynek „starodawny”, „w którym jest ratusz” (Dziś plac Batorego).

Ulica Wileńska (dziś Dominikańska).

- „ Kalicińska (Kalucińska — dziś Kołoska).
- „ Mirśnicka (Miernicka, Rzeźnicka — dziś Policyjna).
- „ „która idzie mimo domu Jana Choynowskiego do wody”.
- „ Jezierska (później Skidelska — dziś Brygidzka).
- „ Nowojkowska „z tey ulicy Jezierskiej” (później zwana Dziewocką — obecnie zaułek Brygidzki).
- „ „która idzie z tey ulicy Jezierskiej” (Grochowa?).

- Ulica Dziemianowska (późniejszą ręką dodano — „idąc z ulicy teraz Bernardyńskiej na kurhan, lewa strona”. Tatarska, — dziś Bonifraterska).
- „ Oliskowska „z tej ulicy Dziemianowskiej” (Oliskowska, — dziś zaułek Tatarski),
- „ „z rynku na Podoł”.
- „ Złotarska (dziś Skarbowa).
- „ „Żydowska z rynku do zamku”.
- „ Szkolna żydowska.
- „ „Żydowska ciasna z ulicy wielkiej Zamkowej”.
- „ „nad rowem Horodnicy”.
- „ Plebańska (obok dawnej Fary — od Dominikańskiej).
- „ Rynek Niemiecki (dziś „Jatki”).
- „ „z Niemieckiego Rynku rzeczki Horodnicy”.
- „ „z boku rynku Niemieckiego do ulicy Wileńskiej”.
- „ Wielka do mostku na Podole,
- „ od rowu do przewozu.
- „ na brzegu Niemna.
- „ mimo dwór pana Chaleckiego do Niemna.
- „ od Niemna do cerkwi „Czesnego Chrzesca”.
- „ Płutnicka.
- „ za Worobiejem.
- „ od Chilimona.
- „ Sadownicka.
- „ „nowo przyczyniono Mięśnicka, podlie gumna iego król. mości Horodnice, na ogrodzie dwornym... Pawła Międzyńskiego, Jana Choynowskiego... bokiem do drogi starej Wiercilińskiej y do słodowien iego król. mości, drugim bokiem podłe sadzib starych ulicy Mięśnickiej”.

Placów i domów na prawym brzegu Niemna wyliczono 543.

W drugiej części miasta, za Niemnem położonej, zwanej wówczas Zaniemoniem, wymienione są ulice i place, ogółem 173, następujące:

Rynek.

Ulica Hornicka.

„ Nowodworska.

„ Łabieńska i

„ Rabiejowska.

Znaczna większość nazw tych ulic przetrwała do połowy ubiegłego wieku. Chorobliwość, jaka zapanowała u moskali po powstaniach narodowych 1831 i 1863 r., w tępieniu wszystkiego co przypominało czasy polskie, była przyczyną zatarcia się w pamięci mieszkańców miasta wielu nazw dawnych ulic. W ostatnich jednakże latach odnośnie nazw ulic Grodno przeżywa znowu okres chorobliwego maniactwa.

„Regestr pomiaru włók” Dybowskiego i Wojny był podstawowym materiałem dla rozmaitych spraw długo, nawet jeszcze po upadku Rzeczypospolitej.

Za Zygmunta Augusta został przebudowany, głównie przy pomocy królowej Bony, kościół farny (1551), ufundowany za Witolda, a który jeszcze w XVIII wieku posiadał strukturę gotycką, powstał kościół św. Ducha ze szpitalem, do którego w r. 1550 zostały dołączone fundusze kościoła św. Trójcy (zniszczonego przez moskali w r. 1655). W zabudowaniach byłego kościoła św. Ducha dziś mieści się Hotel Słowiański (dom Choze). Za Zygmunta Augusta upomina się w aktach współczesnych (1540—1541, 1560) kościół św. Mikołaja, znajdujący się ongi w części miasta zwanej Horodnicą (przypuszczalnie na miejscu dzisiejszego pałacu biskupa prawosławnego). Historycy rosyjscy Grodna (np. E. Orłowski) kościół św. Mikołaja uważali za cerkiew wschodnią wbrew wyraźnej o nim, jako kościele, wzmiance we wspomnianym wyżej „Regestrze pomiaru włók” Dybowskiego i Wojny.

Kościół OO. Bernardynów w tym czasie nie był zupełnie wykończony, jest jednakże wyobrażony na widoku miasta, sztychowanym przez Zundta, na podstawie szkiców Hansa Adelhausera, który był na sejmie grodzieńskim w r. 1567 (1568). Sztych ten znany jest z reprodukcji Brauna z r. 1572 w wydawnictwie pt. „Civitates orbis terrarum” i jest cennym uzupełnieniem opisu miasta z lat 1560—1561, dokonanego przez wspomnianych Dybowskiego i Wojnę *).

Kościół OO. Bernardynów uwidoczniiony na tym sztychu jeszcze bez wieży, ze strzelnicami na wysokości fryzu. Był to ciekawy kościół warowny typu wileńskiego kościoła OO. Bernardynów (również ongi warownego. Strzelnice widoczne są tam od strony b. wirydarza).

Na Podolu znajdowała się cerkiew Znalezienia Krzyża św. (Czestno-Krestienska vel Czestno-Chrzescka). Być może, że to ta świątynia została oznaczona na sztychu Brauna jako „ruska”, w formie rotundy z attyką (?) i galerią dokoła kopuły z łatarnią. Zdanie niektórych historyków Grodna (E. Orłowski) o tem, że cerkiew ta miała znajdować się na miejscu później (w drugiej połowie XVII w.) powstałego kościoła OO. Karmelitów — nieuzasadnione (ob. przypisek).

Podołanie od czasów Witolda należeli do służby dworskiej i być może z Podola byli sprowadzeni. Obo-

*) Napis na sztychu „Russorum Templum in Urbe” tyczy się rotundy czyli cerkiewki okrągłej, która znajdowała się pomiędzy ul. Podolną a posiadłością (czynszową kościoła po-bernardyńskiego) dziś pp. Borkowskich — na dole. Na miejscu cerkiewki, która była unicką, stał, jeszcze w połowie ubiegłego wieku, krzyż, a grunta zostały z biegiem czasu zagarnięte przez mieszkańców tej dzielnicy.

Sztych wspomniany jest znany z licznych reprodukcji (z Brauna), ostatnio wydany na pocztówkach przez T-wo Opieki nad zabytkami w Warszawie.

wiązkiem ich było oświecać płonącymi pochodniami drogę orszakowi wielkoksiążęcemu, udającemu się na łowy.

Na wspomnianym sztychu Zundta (ew. Brauna) przedstawione jest poselstwo moskiewskie, które było tu w r. 1567 z posłem Fiedorem Iwanowym Umnowo-Kołaczowym na czele, spotkane przed mostem na Niemnie przez marszałka Wołłowicza z oddziałem wojsk polskich i litewskich.

Stefan Batory w pierwszym roku panowania, podczas pobytu w Toruniu, potwierdził dawne przywileje miejskie (z lat 1496 i 1506), zezwolił na urządzenie składu soli w Grodnie, sprowadzanej z Gdańska i Królewca przeważnie Niemnem, i stąd rozwożenie i sprzedaż na Litwie oraz zwolnił słodownie i browary grodzieńskie od podatków, ustanowionych przez Zygmunta Augusta z powodu wojny z Moskwą.

W trzy lata potem, czyli w r. 1579, przybył król poraz pierwszy do Grodna, udając się na wyprawę inflancką, i znalazł tu Zamek Stary mocno opuszczony, a zamek mieszkalny za nienadający się na pomieszkanie. Wkrótce architekt włoski Scoto z Parmy został tu sprowadzony dla dokonania przebudowy Zamku Starego na mieszkalny. Oprócz tego, w śródmieściu przy Rynku (dziś plac Batorego) król pałac kazał sobie wystawić, którego zniekształcone lub nawpół w ruinie szczątki do dziś dnia pozostały, Batorówką obecnie zwane. Sądząc z zachowanych fragmentów pałacu od strony podwórza (posiadłość Szapiro) były podcienia arkadowe, dziś częściowo przerobione na składy i mieszkania żydowskie.

Stefan Batory często tu przebywał. W r. 1580 dwukrotnie bawił w Grodnie w czasie pochodu i w powrocie z wyprawy zadnieprzańskiej, w r. 1581 przyjmował posłów

cara Iwana Wasiljewicza, w r. 1582 zwoływał radę senatu dla rozstrzygnięcia pretensji szlacheckich, w lutym zaś r. 1584 ważne sprawy gdańskie załatwiał osobiście i posła królowej angielskiej Herberta przyjmował, a z księciem pruskim zatargi łągodził.

W roku 1585 przybył król do Grodna pozornie w celu przyozdabiania zamku — planował wyprawę na Moskwę i tu 12 grudnia 1586 roku swój sławny żywot zakończył.

Za panowania tego króla stanął w Grodnie jeden z najpiękniejszych w swoim czasie mostów w Polsce, którym zachwycił się Starowski.

Batoremu zawdzięczają OO. Jezuici powstanie ich kościoła i kolegium w Grodnie.

W lutym lub na początku marca 1584 r. wezwał król do Grodna prowincjała jezuitów o. Campano i przedłożył mu projekt utworzenia dwóch naraz kolegiów — w Grodnie i Brześciu, miał już upatrzone fundusze a 20 jezuitów u generała zakonu zamierzał otrzymać. Batoremu głównie zależało na utworzeniu tu szkoły. O. Campano opierał się, ponieważ nie posiadał odpowiednich ludzi dla obsadzenia dwóch naraz kolegiów. Jednakże Batory zaznaczył, że kościół OO. Jezuitom wspaniały wybuduje, w nim grobowiec sobie przygotuje, bo mu to miejsce i do czasowego zamieszkania i do wiecznego spoczynku najmiłsze. To też udał się listownie do Grzegorza XIII, a ten polecił generałowi zakonu Aquavivie przyjąć fundację kolegium grodzieńskiego.

Za Batorego budowa murów kościoła została doprowadzona do połowy i założone zostały fundamenty pod kolegium. Śmierć króla spowodowała przerwanie budowy i kościół oddany został do użytku Fary i dopiero za Jana Kazimierza została ukończona budowa jednego z najwspanialszych w Polsce kościoła OO. Jezuitów w Grodnie, dziś Farą zwanego.

* * *

Zygmunt III (1586—1632) w roku 1589 potwierdził przywileje miasta Grodna, zezwolił mieszkańcom mleć zboże w młynach prywatnych, o ile królewskie będą zajęte (1588), ze zwolnieniem od podatków (1604), i zajmować się handlem winem za opłatą kapszczyzny w wysokości 50 kop groszy litewskich (1589) z zastrzeżeniem, że nie należący do mieszczan grodzieńskich nie mogli handlować tu bez zezwolenia magistratu. W roku 1596 potwierdził przywilej Stefana Batorego z r. 1576 na utworzenie składu soli w Grodnie, w roku zaś 1601 zezwolił żydom grodzieńskim trzymać szynki i zajmować się handlem towarami galanteryjnymu jednocześnie zabraniając, pod groźbą konfiskaty, zajmowanie się sprzedażą produktów spożywczych.

Na Zamku Starym w roku 1611 zostało urządzone archiwum na przechowywanie aktów sądu grodzkiego grodzieńskiego i biuro tegoż sądu.

W roku 1627 Zygmunt III kazał brukować ulice i ustanowił podatek od wozów z ciężarami („brukowe”) i zwolnił miasto od postojów wojska.

Fandenberg, burmistrz m. Grodna, własnym kosztem urządził rynek (Sienny?). Zygmunt III w r. 1629 zezwolił mu ustanowić podatek od przywożonych na sprzedaż towarów z obróceniem po śmierci Fandeberga tego podatku na rzecz miasta.

Wracając, w roku 1595 z wojskiem z wyprawy na Moskwę, Zygmunt III przyczynił się do ukończenia budowy kościoła OO. Bernardynów, którego fundacja sięga czasów Kazimierza i Aleksandra Jagiellonów. Zwycięskie rycerstwo złożyło wówczas po talarze „od kopyta” na rzecz kościoła, a Lew Sapieha dał znaczniejszą kwotę.

Za tegoż króla powstał kościół i klasztor PP. Bernardynek, wzniesiony w r. 1621 przez Kazimierza Sapiehę, hetmana i podkanclerza W. Ks. lit., jak również Jana, wojskiego grodzieńskiego, i Adama Scypionów. (Klasztor

ten w r. 1854 został obrócony na monaster prawosławny, Boryso - Hlebskim zwany. Dziś mieści się tam ochronka białoruska, a na wrotach powiewają chorągwie nieistniejącego państwa białoruskiego...).



Władysław IV (1632—1648) często bywał w Grodnie.

W r. 1633 przyjął tu król poselstwo weneckie z Tiepolim na czele, a w r. 1639—Jerzego Wilhelma, elektora brandenburskiego, jednej z wybitniejszych osobistości z okresu wojny trzydziestoletniej.

Za tegoż króla powstał w Grodnie dobrze krajowi zasłużony klasztor OO. Dominikanów, którzy utrzymywali tu słynną szkołę (później gimnazjum) do upadku powstania listopadowego.

12 kwietnia 1632 roku Krzysztof i Fryderyk Sapiehowie ufundowali kościół OO. Dominikanów, poświęcony w r. 1635 w obecności Władysława IV, który w tymże roku potwierdził fundację Sapiehów (Poprzednio Zygmunt III przywilejem z d. 29 III 1632 r.).

Sapiehowie uczynili zapisy OO. Dominikanom na majątek Kiełbasin i place przy rynku Niemieckim (Jatki).

Na przedmieściu zaniemeńskim Eustachy Kurcz, podkomorzy parnawski, starosta upicki, późniejszy wojewoda witebski, w roku 1635 wznosił własnym kosztem klasztor i kościół XX. Franciszkanów (od r. 1761 parafialny; klasztor istnieje dotychczas).

Kościół i klasztor PP. Brygidek (dziś SS. Nazaretanek) datują swe powstanie również zapanowania Władysława IV.

W roku 1634 Krzysztof Wiesiołowski z żoną Aleksandrą z Sobieszyna ufundowali klasztor PP. Brygidek, sprowadzając w tymże roku 8 zakonnic z Lublina. Kościół wzniesiony został w roku 1642, jednakże wykończenie trwało jeszcze lat kilka. Zakonnice, przed przeniesieniem się do klasztoru murowanego, mieszkały w dotychczas istniejącym starożytnym spichlerzu drewnianym, znajdującym się w podwórzu klasztorne.

W roku 1633 przy cerkwi dawnej katedralnej (Preczystińskiej), ufundowanej przez królową Helenę około 1500 roku, osiadły mniszki zakonu św. Bazylego, przybyłe w liczbie pięciu z Wilna. W czasie pożaru Grodna, w końcu panowania Władysława IV, spłonęła dawna cerkiew katedralna to też na otrzymanym od metropolity grecko-unickiego Sielawy placu zakonnice wzniosły drewniany kościół (później murowany, spalony przez moskali w r. 1655) i klasztor. Pierwszą przełożoną klasztoru PP. Bazyłjanek w Grodnie była Bazylja Sapieżanka, wojewodzianka wileńska. (Obecnie monaster - prawosławny, zamieszkały przez mniszki z Różanogostoku).

Za Władysława IV spaliła się cerkiew Zmartwychwstania Pańskiego (Woskresieńska), znajdująca się ongi przy zbiegu ulic Policyjnej (Rzeźnickiej) i Grochowej.



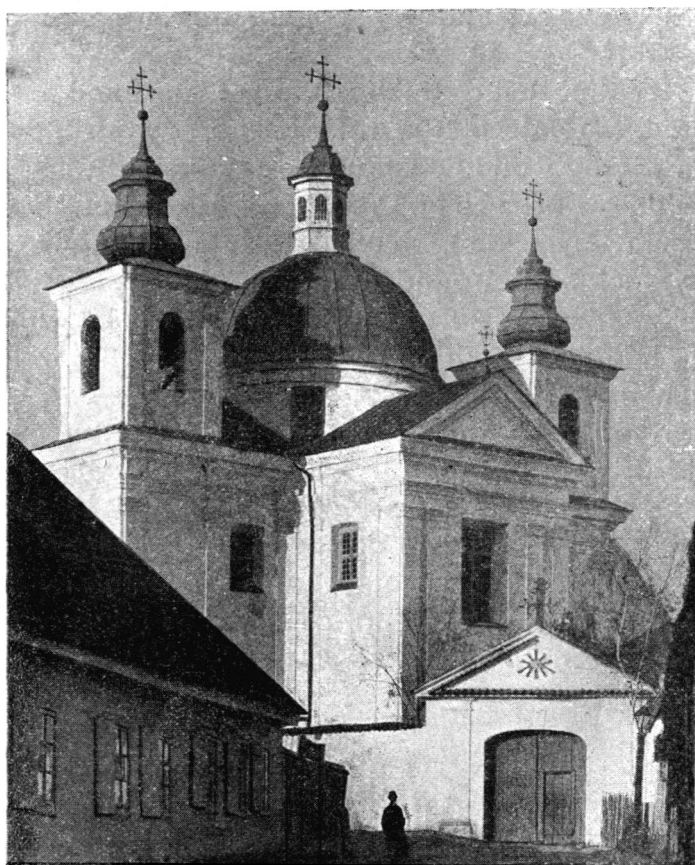
WIDOK OGÓLNY B. KLASZTORU P.P. BAZYLJANEK w GRODNIE.

(Przy budowie domu Ancelewicza wykopano wielką ilość kości. Musiał tu być ongi cmentarz przy cerkwi). Władysław IV zwolnił zniszczone zabudowania kościelne od postoju wojska i innych powinności.

* * *

Za panowania Jana Kazimierza (1648 — 1669) Grodno, jak i Rzeczpospolita cała, doznało okropnego zniszczenia z przyczyny długoletnich wojn z moskalami i Szwedami. Moskale byli tu od roku 1654 do 1659; zajmowali Grodno

również i Szwedzi. Kościoły i klasztory zostały ograbione i zniszczone, a miasto, przedtem bogate i zaludnione, zostało niemal w pustynię obrócone.



B. KOŚCIÓŁ P.P. BAZYLJANEK W GRODNIU,
ZNISZCZONY W ROKU 1915.

Fot. L. Gelgor.

Za Jana Kazimierza jedna tylko cerkiew należała do schyzmatyków — Zmartwychwstania Pańskiego (Wo-

skresieńska), wymieniona w przywileju tegoż króla z r. 1650 o wolnościach cerkwi dyzunickiej czyli prawosławnej.

W roku 1665 obradował tu król ze szlachtą, której przedstawiciele do Grodna byli wezwani z całego W. Ks. Lit., w sprawie odbudowy zniszczonego głównie przez moskali kraju.

Dla podniesienia ducha, wobec okropnego dokoła zniszczenia, OO. Jezuici w roku 1664 sprowadzili do swego kościoła, którego budowę dopiero w tym czasie ukończono, cudami słynny obraz N. M. P. Kongregackiej vel Studenckiej (a przedtem Rzymskiej), w tym czasie znajdujący się we wsi Kulbakach pod Grodnem. Wspaniała i uroczysta odbyła się wówczas procesja, uwieczniona na malowidle ówczesnem, zdobiącym stalle w kaplicy N. M. P. w kościele po-jezuickim.

W r. 1650 Andrzej Kotowicz, kasztelan wileński, z żoną Barbarą ofiarowali OO. Karmelitom plac przy ul. Czestnochrzeskiej (dziś Mostowej). OO. Karmelici osiedli na placu należącym do cechu garbarskiego i wzniesli za Jana Kazimierza pierwotny kościół drewniany.

Dopiero za króla Michała Korybuta (około roku 1678) stanął kościół murowany, w roku 1904 zburzony. (Dziś na na tem miejscu koszary t. zw. karmelickie).

W tym czasie Grodno zaczęło powoli się odbudowywać, zawdzięczając Konstytucji z r. 1673, odkąd bowiem przeznaczone zostało na miejsce sejmów. Mianowicie co trzeci sejm od tego czasu miał się odbywać w Grodnie, z wyjątkiem konwokacyjnych, elekcyjnych i koronnych.

Niezawodnie musiał przyczynić się do tego Krzysztof Pac, kanclerz w. ks. lit., który był wówczas dzierżawcą ekonomji grodzieńskiej.

Pierwszy sejm obu narodów odbył się w r. 1678 za Jana III pod Jaską Franciszka Sapiehy, koniuszego w. ks. lit., obranego marszałkiem, i trwał od 15 grudnia do 4 kwietnia



KOŚCIÓŁ OO. KARMEELITÓW W GRODNIE W R. 1860.

roku następnego. Większa część posłów jednakże wyjechała z Grodna przed ukończeniem sejmu z przyczyny niewygód w źle wówczas zabudowanym mieście.

Na tym sejmie został ratyfikowany pokój, zawarty z Moskwą w Andruszowie (1667).

Nie był pomyślny również sejm drugi z kolei w r. 1688, na który w końcu stycznia tego roku przyjechał do Grodna Jan III z królową Marią Kazimierą i całe prawie ciało dyplomatyczne przy dworze polskim będące, a więc nuncjusz papieski Cantelmi, arcybiskup Cezarei, baron Zorowski — poseł cesarski, margrabia Bethunc — francuski, hr. Dona-brandenburski, ministrowie i poseł rosyjski.

Pięć tygodni upłynęło na kłótni wobec opozycji, stworzonej przez Sapiehów, i przed obraniem marszałka został zerwany przez Dąbrowskiego, posła wileńskiego, i Tokarzewskiego. Rada senatu, utworzona przez króla, również nie mogła spokojnie pracować z powodu roznamiętnienia zebranych, a na niesłuszne zarzuty Jan III zmuszony był z tronu odpowiadać...

Również sejm 1693 r. w Grodnie, pod łaską marszałka Michała Kryspina Kirszensztejna, pisarza pol. lit., odbyty — nie dał wyników.

* * *

W r. 1680 ekonomja grodzieńska otrzymała nową ustawę i został sporządzony opis gruntów miejskich, — ważny dziś dokument dla interesujących się przeszłością Grodna. (Ogłoszony drukiem przez b. Wił. Komisję Archeogr. p. t. „Piscowaja kniga grodnienskoj ekonomji”. Wilno 1881 — 1882).

Ratusz miejski od czasów okupacji moskiewskiej pozostawał w ruinie. Komisarze królewscy, w czasie lustracji miasta w r. 1675, zwrócili nań uwagę i polecili magistratowi m. Grodna niezwłocznie przystąpić do odbudowy ratusza z wieżą i zegarem, a kosztu budowy przez nich określone zostały w wysokości 4.800 złp. Drzewo na odbudowę miasto otrzymało z lasów rządowych.

Żydzi mieli dostarczyć na budowę ratusza 300 złp., 20.000 cegły i 100 miarek wapna.

Za niezaradność magistratu miasto musiało zapłacić grzywny 2.000 kop groszy lit. Burmistrzom i rajcom komisarze królewscy polecieli energicznie ściągnąć pieniądze i na ratusz i na grzywnę pod groźbą kary w wysokości 2.000 złp.

Magistrat wówczas mieścił się w lokalach prywatnych.

.

W ciągu niespełna pół wieku Grodno mogło zaleczać swe rany, zadane przez wojska moskiewskie i szwedzkie.

Za Augusta II Grodno ma znowu kilkakrotnie w swych murach moskali z Piotrem Wielkim, który z królem miał sojusz przeciw Karolowi XII zawarty. Szwedzi zajmowali miasto w r. 1702 i 1705.

W ciągu lat kilku miasto i okolice tak zostały zniszczone, że feldmarszałek Ogilvi, mający za zadanie obronę Grodna, w roku 1708 odszedł, oddając je ponownie królowi szwedzkiemu prawie bez oporu.

Podczas jednego z odwrotów Ogilwiego, w r. 1706, zatopione zostały z mostu grodzieńskiego w Niemnie działa rosyjskie i amunicja.

Piotr Wielki, będąc w Grodnie razem z Augustem II, zwiedził klasztor OO. Jezuitów, zachwycił się urządzeniem kolegium i będąc w kościele padł na kolana, gdy błogosławiono Przenajśw. Sakramentem, a 8 lutego 1708 r. oddał miasto na łup żołnierza...

W roku 1709 znowu odpoczywa w Grodnie zwycięska po bitwie pod Połtawą armja rosyjska, a przemarsze i postoje powtarzają się w latach 1712, 1713, 1714 i 1717, połączone z rozbojami i grabieżą, jako też ściąganiem kontrybucji. Dopiero w r. 1718 August II zwołał sejm do

Grodna, który pod groźbą pospolitego ruszenia zażądał od cara wyprowadzenia wojsk z granic Rzplitej. Sejm omal nie został zerwany z powodu intryg posła carskiego Dołgorukiego.

Zaledwie w ciągu kilkunastu lat Grodno doznało spokoju. Już w r. 1733 moskale pod dowództwem generała de Lascy'ego, pobici przez konfederatów, zbiedzeni i zgłodniiali werwali się do Grodna. Generał de Lascy zdał wkrótce komendę pułkownikowi Wojenkowowi, który złupił niemiłosiernie miasto i okolice.

W roku 1734, w dniu 29 czerwca, wśród huków salw działowych, wszedł do Grodna generał Izmałtów i dopiero w r. 1737 wyszli moskale z Grodna ażeby w r. 1762 dać się ponownie we znaki...

Panowanie Augusta II upłynęło wśród nieustannych wojen. Największym jednakże nieszczęściem dla kraju były wojny domowe.

Partja orężnie zwalczała partję, a wszystko to odbiło się na dobrobycie kraju.

Wobec anarchji wówczas panującej, dopiero w r. 1718 August II potwierdził przywileje miejskie. Zwolnienie miasta od postojów wojska (1709) nie miało w rzeczywistości żadnego znaczenia, aczkolwiek ponawiane było niejednokrotnie (1712, 1718).

Korzystając z zamieszek i wojen, żydzi zagospodarowali się w domach mieszczańskich, przywłaszczyli handel nawet produktami spożywczymi, co zabronione im było przez Władysława IV przywilejem z r. 1633. August II przywilejem z r. 1718 wszystkie kontrakty, zawarte przez żydów z magistratem uznał za nieważne, zabronił żydom trzymać służbę chrześcijańską pod groźbą kary w wysokości 100 grzywien. „Ciż żydzi — czytamy w tymże przywileju — według praw y konstytucji żywności pokątnie pod winami (karą) aby nie kupowali y dla kupowania onych za miasto nie

wychodzili, pod winami y utraceniem tego, coby kupili takim sposobem, ale aż po godzinie dziewiątej przed południem, iak sobie pokupią chrześciance. (Akty Wil. Kom. Arch. T. VII)".

Fałszywe miary i wagi musiały być w użyciu skoro August II w cytowanym przywileju nakazuje ich konfiskatę, ustalając karę do 50 kop groszy.

Szlachta w tymże czasie sejmikuje nieustannie, pozostawiając potomstwu mnóstwo przeważnie nieurzeczywistnionych uchwał i projektów. Dla charakterystyki sejmików może służyć uchwała z r. 1715 w sprawie wypłacenia odszkodowania w kwocie 300 złp. OO. Bernardynom w Grodnie za ławki, połamane podczas posiedzeń burzliwych...

Pamiętny był sejm r. 1718 w Grodnie, pod łaską Krzysztofa Zawiszy odbyty, na którym naruszona została nietykalność poselska przez wydalenie z grona deputatów sejmowych Piotrowskiego, posła wielkopolskiego, dysydenta.

Również głośny odbył się sejm w r. 1726, w obecności nuncjusza papieskiego, posłów francuskiego, angielskiego, rosyjskiego, pruskiego i holenderskiego, na którym unieważniona została elekcja Maurycego Sasa, syna naturalnego Augusta Mocnego, przez przyłączenie Kurlandji do Polski.

Za panowania Augusta II osiedli w Grodnie OO. Bonifratrzy przy ul. Dziemianowskiej (później Tatarskiej, obecnie Bonifraterskiej). Kościół drewniany został ufundowany w r. 1729 przez ks. Piotra Pancerzyńskiego, biskupa wileńskiego. W pierwszej połowie ubiegłego wieku kościółek został rozebrany i wybudowano szpital z kaplicą (Budynek ten zachował się dotychczas).

August III w r. 1744 potwierdził wszystkie przywileje miejskie, objęte przywilejem Augusta II z r. 1718, kazał wybudować nowy most na Niemnie i wznosił wspaniały ongi zamek, Nowym zwany, nad ozdobieniem którego pracował słynny architekt saski Johann Friedrich Knobel (1724 — 1794), znany z prac nad rozszerzeniem pałacu Bruhlowskiego w Warszawie (—przez dodanie skrzydeł).

Wspaniałe były ongi w tym zamku sala, izba senatorska i kaplica - dziś zdeformowane i zupełnie zniszczone przez koszarowego charakteru restauracje, głównie za czasów niewoli...

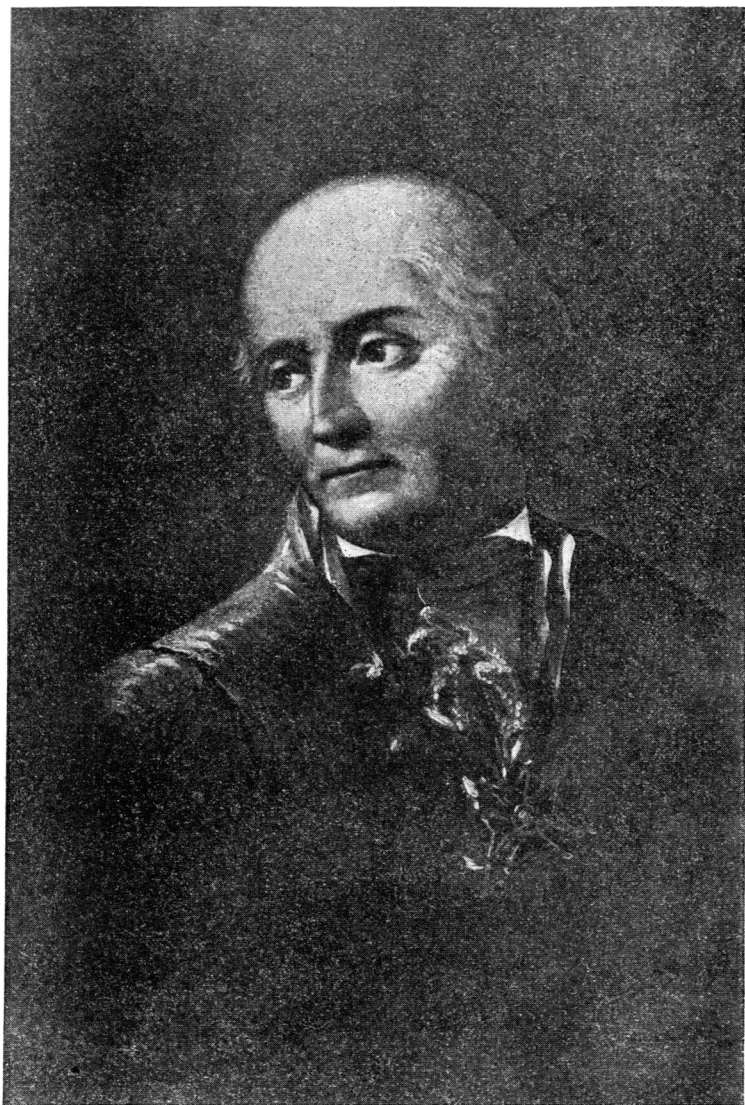
Po śmierci Augusta III, w czasie bezkrólewia, szlachta powiatu grodzieńskiego, zebrana na sejmiku, utworzyła konfederację i ogłosiła pospolite ruszenie.

W roku 1764 zostały przeniesione do Grodna sesje komisji skarbowej litewskiej, a w roku 1775 sejm warszawski uchwalił przeniesienie do Grodna głównego trybunału litewskiego.

*
*
*

W roku 1765 otrzymał starostwo grodzieńskie Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski, który, po wieloletnich wojnach i pożarze roku 1753, stworzył tu, jak wyrażają się ówczesi, „Holandję kwitnącą”...

Antoni Tyzenhauz, syn Benedykta, starosty szmeltyńskiego, urodzony w r. 1733, należał do najwybitniejszych i najczynniejszych osób z czasów panowania Stanisława Augusta. Po ukończeniu nauk u OO. Jezuitów w Wilnie przebywał na dworze ks. kanclerza Czartoryskiego i tam zbliżył się i zaprzyjaźnił ze Stanisławem Augustem. Bystry umysł, wielka energja woli i dary niepospolite pozwoliły Tyzenhauzowi, wkrótce po obraniu Stanisława Augusta królem, dojść do wpływu i urosć w znaczenie ponad urząd, jaki zajmował. Polityka go nie nęciła — widział



ANTONI TYZENHAUZ.

"Według portretu, znajdującego się w Muzeum Rumiancowskiem
w Moskwie (ze zbiorów Wileńskich).

Fot. autor.

dokofa brak przemysłu, fabryk, dróg — postanowił więc podźwignąć kraj z ubóstwa i odrętwienia. A że do podskarbiostwa, które w roku 1765 otrzymał, przywiązany był zarząd dóbr stołowych, składających się z 3 ekonomji: grodzieńskiej, mohylewskiej i szawelskiej, miał wolną rękę do działania.

Projekty Tyzenhauza, częściowo zresztą zrealizowane, były zakreślone na szeroką skalę — ponad siły i środki, jakimi rozporządzał. Chcąc przeprowadzić pomiary i ustalić granice dóbr stołowych królewskich, których administracja była do tego czasu zaniedbana, a wskutek tego część tych dóbr była zagarnięta przez szlachtę, Tyzenhauz stał się przedmiotem pierwszych napaści ze strony szlachty...

Tyzenhauz miał charakter absolutny i dyspodyczny — do celu szedł drogą upatrzoną, nie uważając na przeszkody, wyróżniał się swą pracowitością i niewyczerpanem bogactwem pomysłów. Sypiał podobno nie więcej niż trzy godziny...

Za centrum dla przemysłu rękodzielniczego obrał przedmieście Grodna zwane Horodnicą. Miał wprawdzie zamiar wybudować nowe miasto w odległości 3 kłm. od Grodna, przy ujściu Łososianki do Niemna, gdzie nawet sporo gmachów murowanych z jego rozporządzenia wzniesiono. Miejsce nad Łososianką, Łosośną zwane, tem było dogodniejsze, że za pomocą tam i śluzów, łatwiejsze było dostarczanie wody dla różnych potrzeb fabrycznych.

W Łosośni Tyzenhauz urządził fabrykę bielizny stołowej z potrzebnymi do niej blechami i magłami, siłą wody poruszaniem, a wytwarzającą o tyle dobre wyroby różnej miary (były robione obrusy na 80 osob) że co do białości, cienkości i piękności nie ustępowały holenderskim.

Fabryka sukienna z foluszami, farbiarniami i postrzygalniami wyrabiała z wełny drogie gatunki sukna, produkacie za łokieć cenione.

Fabryka muślinów i wyrobów jedwabnych dostarczała wstążek, kitajek, grodeturów, atłasów rozmaitego koloru i wzoru, rytých i nie rytých aksamitów, jako też nawet bitych materji.

Fabryka pasów, znana z pasów jedwabnych i złotem tkanych (nawet w cenie 100 dukatów), była prowadzona przez Jakóba Bécu.

Oprócz powyżej wymienionych, istniały w Grodnie fabryki: złota, w której drut srebrny i złoty wyrabiano, persyarska, kamłatorska, pończoch, koronek, kapeluszy, biksmacherska, igieł, napilników, mosiężnica, blechy (wojskowy), garbarnia, broni, powozów, kart do gry i wiele innych.

Robotników było 3.000, kierowników i dozorujących 70.

Tyzenhauz otworzył w Grodnie dom handlowy ze znacznym zagranicą kredytem, szkołę weterynaryjną z założonym w r. 1776 ogrodem botanicznym (dziś ogród miejski) na Horodnicy, przekształconą później na instytut lekarski, w której pod kierownictwem znakomitego Giliberta, botanika i profesora medycyny, z Montpelier sprowadzonego, uczono chirurgji i sztuki położniczej.

Otwarte tu zostały: szkoła mierniczych i budowniczych, wzorowe biuro ekonomiczne dla kształcenia rządców i rachmistrzów w gospodarstwie wiejskiem oraz korpus kadetów.

Pod dozorem wspomnianego Jakóba Bécu założył na Horodnicy (obecnie przy ul. Orzeszkowej) wielką osadę fabryczną, której szczątki do dziś dnia widoczne w wystawach domów murowanych, a na szczycie głównego kantoru fabrycznego (w podwórzu posiadłości dra Zamkowa, róg ul. Kirchowej i im. Orzeszkowej, lepiej widocznym od strony domu M. ks. Drucko - Lubeckiej) rośnie jodełka...

Prześliczny pałac Tyzenhauza spłonął w r. 1915, w czasie odwrotu wojsk rosyjskich z Grodna.

W zakładach Tyzenhauza pracowali prawie wyłącznie cudzoziemcy: francuzi — w warsztatach jedwabnych, niemcy - w sukienniczych, włosi i belgowie — do malowania, lakierowania, szwajcarowie — przy bielnikach etc.

Dyrektorem zabudowań był major de Sacco z Werony, inspektorem generalnym wspomniany wyżej Bécu (podobno Niemiec, rodem z Berlina), przedtem buchalter kompanji manufaktur wełnianych, zawiazanej w r. 1766 pod przewodnictwem Zamojskiego.

W drukarni grodzieńskiej „J. K. Mci”, a przedtem jezuickiej, za Tyzenhauza odbijano „Gazetę grodzieńską” (1776), kalendarze i książki najrozmaitszej treści, jako też afisze i druki ulotne.

Nie zapomniał Tyzenhauz o teatrze i balecie. Z dóbr swych wybrał 33 osoby obojej płci i „własnym staraniem i nakładem w sztuce baletniczej wyedukował i wyćwiczył”, jak czytamy o tem w zapisie w r. 1785 przez Fr. Ksawerego Chomińskiego, Ignacego Tyzenhauza i Ludwika z Tyzenhauzów Pacowej uczynionym, którym balet został ustąpiony królowi...

Tyzenhauzowi przypisywano niezwykle zyski, jakie miał z przedsiębiorstw i zarządu dobrami królewskimi ciągnąć. Odzyskiwanie dóbr stołowych przysporzyło mu nieprzyjaciół, a wiele rodzin tatarskich miało wywędrować do Turcji... Miał jednakże i sporo przyjaciół, chociaż z możniejszymi nie trzymał, a przed każdym sejmem i trybunałem Tyzenhauz zbierał szlachtę, poił i robił z nią co chciał. „Orszak jego — jak pisze I. J. Kraszewski, — składał się z ruchomych mas drobnej a żywej szlachty”.

W czasie pobytu Tyzenhauza zagranicą, między innemi na skutek intryg posła rosyjskiego Stackelberga, wywierano nacisk na króla ażeby oddalił podskarbiego i od zarządu dobrami stołowemi usunął...

W roku 1780, na skutek nieustannych intryg, odjęto Tyzenhauzowi ekonomję grodzieńską i oddano Rzewuskiemu. Powodem tego miał być dług w wysokości 10.000.000 złp., w Holandji przez króla zaciągnięty, który Tyzenhauz ratami z dóbr stołowych miał spłacać. Przedsiębiorstwa Tyzenhauza pochłoneły olbrzymie sumy, a król nie mógł w potrzebie z fabryk gotowizny wydobyć. Rzewuski tymczasem z własnych funduszków podjął się ratę à conto długów w Holandji spłacić, decydując tem upadek Tyzenhauza.

Przyjęcie ekonomji grodzieńskiej było powierzone Walentemu Sobolewskiemu, podkomorzemu warszawskiemu, przyjacielowi Rzewuskiego (wroga osobistego Tyzenhauza). Sobolewski gwałtownie najechał na Horodnicę, zajął fabryki, postawił warty, odjął papiery osobiste Tyzenhauzowi i nawet osobistą jego własność zasekwestrował.

Tyzenhauz z kijem w ręku wyszedł z pałacu na Horodnicy i szukał schronienia w kolegium po-jezuickiem w Grodnie, pozostawiając wszystko na pastwę nieprzyjaciołom...

Rzewuski kazał fabryki na Horodnicy zamknąć. W dniu 1 sierpnia 1780 r. kilka tysięcy robotników musiało porzucić pracę, a miliony kosztujące przedsiębiorstwa zostały pozostawione na pastwę losu...

Mimo najenergiczniejsze potwarze, istnieją o Tyzenhauzie i zdania najpochlebniejsze. „Był to prawdziwy minister—powiada o nim Wybicki—jakiego kraj nasz potrzebował, był to genjusz, ktorego puszcze litewskie wydały”.

Wybicki ogłaszał w swoim czasie Horodnicę i Łosośnię i powiada: „Takim to nieszczęściem, z jednej strony zazdrość, z drugiej ciemnota, wszelkiej bądź najużyteczniejszej nowości nieprzyjaciółka”...

Szkoła lekarska grodzieńska ze zbiorami swemi przeniesiona została około roku 1781 do Wilna i stała się zawiązkiem wydziału lekarskiego w Uniwersytecie; z in-

nych zakładów Tyzenhauza korzystali obywatele, reszta zmarniała i znikła z niepowetowaną szkodą dla kraju.

W roku 1773, po skasowaniu zakonu jezuitów, dobra ich zostały przekazane nowoutworzonej Komisji Edukacyjnej, ówczesnemu ministerstwu oświaty, która w Grodnie utworzyła jedną z dziewięciu w Rzeczypospolitej szkołę okręgową, kontynuując przez działalność istniejącej tu od czasów Jana Kazimierza szkoły jezuickiej (t. zw. Akademji S. J.). Szkoła okręgowa w r. 1797 została oddana pod zarząd OO. Dominikanów i odtąd była (do 1832 r.) szkołą powiatową „na stopniu gimnazjum”.

Szkoła ta podlegała Szkole Głównej, poprzednio Akademji w Wilnie, przekształconej później na Uniwersytet.

W szkole grodzieńskiej wykładał ks. Ksawery Bogusz (+ 1820 r.), będący ongi w otoczeniu Tyzenhauza i z którym słynny podskarbi zwiedził Niemcy, Francję i Holandję.

Po upadku Tyzenhauza na lat kilkanaście zmarło życie w Grodnie.

Zawisły chmury i nad Rzeczypospolitą.

* * *

Po świątym dniu 3 maja 1791 roku nastąpiła Targowica. W d. 6 lipca 1792 roku moskale pod dowództwem Dołgorukiego zajmują Grodno, nie bronione przez Michała Zabiełłę, który miał tu czternaście tysięcy wojska...

W październiku tegoż roku konfederacja targowicka przeniosła się z Brześcia do Grodna. Tu Potocki zajmował się układaniem nowej konstytucji, a chcąc zaskarbić serca obywatelskie urządzał huczne i wesołe zabawy.

W d. 3 października obchodzono rocznicę koronacji carowej. Hetman Kossakowski dał bal. Wyświetlano motto:

Prospera sors gentis et amico foederi junctis.

Na świętą Katarzynę Kachowski iluminował plac przed b. pałacem Tyzenhauza, lecz deszcz i wichur pogasił światło... Bawiono się tańcami.

Na skutek nalegań Sieversa, ambasadora rosyjskiego, zwołano sejm do Grodna. Zapewniwszy się o wyjeździe króla do Grodna, Sievers w d. 21 marca 1793 r. przybył na Horodnicę, gdzie go witało wojsko przyjacielskie, jak pisali targowiczanie, hukiem dział.

W d. 22 kwietnia popołudniu przybył i król do Grodna. Na przedmieściu zaniemeńskim spotkali go generałowie rosyjscy, witając przy huku dział. Na zamku oczekiwała konfederacja, ministrowie, senatorowie i wiele dam. Magistrat i kahał osobno złożyli pozdrowienia królowi. Sievers, dla zachowania powagi, udał chorego i nie stał się na powitanie króla.

Tymczasem cesarzowa zajmowała kraje od Druż, na Narocz, Stołpce, Nieśwież, Pińsk, aż do Dniestru. Odbierano przysięgę na wierność cesarzowej, a wszędzie przodowali biskupi, wojewodowie, kasztelani...

Strata ojczyzny stawała przed oczyma. Wierni jej synowie mówili wówczas, że traktaty wymuszone nie będą warte, gdy Polska siły odzyska. „Gadanie próżne: do takiej rzeczy trzeba nie gadania, nie pióra i kałamarza, nie manifestów i żalów, ale cholery bohaterskiej, szabli i armaty (Kitowicz)”.

Sejm 1793 roku został zwołany dla pokornego akceptowania woli cesarzowej. Pierwszy rozbiór wykazał jakimi środkami i sposobami Rosja mogła dopiąć tego. Jak w roku 1773 używano obietnic, nagród, z tą jednakże różnicą, że Sievers, ambasador rosyjski, był aczkolwiek gwałtowniejszym, jednakże bardziej eleganckim niż jego poprzednik — Stackelberg. Sievers miał tu wojsko „zaprzyjaźnione”, sekwestr, słabość ludzką i przewrotność, a sejmiaki wszędzie były w ręku Rosji.

W tych okolicznościach nastąpiło otwarcie sejmu w Grodnie w dniu 17 czerwca.

Zjazd w Grodnie był wówczas bardzo liczny. Część miasta i okolice zajmowało wojsko rosyjskie. Mnóstwo magazynów i handlarzy przybyło z Warszawy, a cena pokoju wynosiła do trzech dukatów za dobę.

Panowała wtedy w Grodnie „zwykła polska rozmaitość: obok dobrego domu, trzy albo cztery drewniane wałące się chałupy, dalej pałac, dalej znów kościół na szkaradnym bruku (Szultz)". Podróżnik Szultz widział wymierzone na miasto armaty rosyjskie, oficerów rosyjskich, paradujących szóstkami lub czwórkami, gdy polscy panowie przejeżdżali bokiem ulic w skromnych powozach. Przed zamkiem przeważnie pustki bywały, a przed mieszkaniem Sieversa mnóstwo karet...

Sievers miał kwaterę w pałacu po-Tyzenhauzowskim na Horodnicy, który przedtem, w czasie sejmu 1784 roku, zajmował Stackelberg. Były tam wspaniałe sale dla przyjęć i balów, na których bawiono się nawet w najsmutniejszych dla ojczyzny chwilach... A był to czas, gdy z Francji przywędrowały modne suknie greckie, wdziewane bez koszuli, a obnażone nóżki pierścieniami były okryte. Panie chodziły przeważnie w sukienkach muślinowych.

Markizę Lullie, która pierwsza w tym stroju się ukazała, uwielbiano powszechnie. Chodziła od stóp do głowy w brylantach...

Alians z moskalami był wszędzie. Obok dokoła panującej nędzy, gdy poseł Krasnodębski — patryjota, marzył bez ciepłej odzieży w mizernym dworcu u murarza, Ochocki i jemu podobni — tysiące w ciągu nocy przegrywali i przepijali...

Król, obłąkany niemal z bólu i trwogi, politowania godny, był narzędziem w ręku Sieversa, który był panem położenia.

Sala na zamku (izba senatorska), w której sejm się odbywał, w głębi mieściła tron królewski, a po obu stronach stały dwa rzędy krzesel dla senatorów, a za nimi ławy dla posłów. "W środku szerokie miejsce było puste. Naprzeciw tronu, w drugim końcu sali, ustawiony był taburet dla marszałka i stolik, po bokach krzesła dla marszałków dworu i ministrów. Za ławkami posłów biegły galerje dla arbitrów (widzów), którym prawie stale odmawiano wstępu i najczęściej zajmowali je oficerowie rosyjscy.

Na samym początku sejmu zarysowały się stronnictwa: króla, Kossakowskich, litewskie, garstka patriotów, — zelantami zwanych, Sieversa... Z pośród zelantów zasługują na wyróżnienie posłowie J. Krasnodębski (litewski), J. Kimbar (upicki), Godaczewski (trocki), S. Niezabitowski, Ołdakowski (podlaski). Grono zelantów było bezsilne wobec przewrotności większości posłów, którzy narzekali dniem na przemoc, a nocami udawali się do Sieversa.

Nie na tem miejscu opisywać sceny sejmowej, jakie tu miały miejsce, podajemy tylko parę jaskrawszych faktów z chwil ostatnich istnienia Rzeczpospolitej.

Traktat sejmowy z Rosją został podpisany 22 lipca.

Traktat zaś z Prusami został uchwalony w niezwykle trudnych warunkach. W dniu 2 września miasto zostało dokoła wojskiem otoczone, obsadzono zamek, dwa bataljony grenadierów z 4 działami, a kanonierzy z zapalonymi lontami, byli umieszczeni w podwórzu zamkowym. Ładunki polskiej straży zostały odebrane. Oddział, z 12 oficerów rosyjskich złożony, z generałem Rautenfeldem został wprowadzony do sali sejmowej, a pod oknami stali grenadierzy. Marszałek otrzymał polecenie Sieversa ogłosić posłom, że mówić wolno, co się komu spodoba, lecz z sali nikt nie wyjdzie, zanim traktat nie zostanie podpisany. Wskutek protestów i oburzenia posłów Sievers zgodził się później

wyprowadzić oficerów z sali obrad, pozostawiając jednakże gen. Rautenfelda.

Pod naciskiem zaprzędanych traktat został przyjęty, a posiedzenie trwało godzin dwanaście, do godziny 4-ej rano... W biały dzień prawie wypuszczono z sali znękanym.

Następnych dni bawiono się wesoło, jak gdyby nic nie zaszło. Obchodzono imieniny króla. Zubow dawał bal. Grała orkiestra włoska i koncert był w teatrze.

Tymczasem z Berlina przywiózł kurjer odmowę odnośnie częściowej zmiany warunków traktatu, której Polska się domagała. Pertraktacje z Sieversem i Buchholzem doprowadziły do nowych pogrozek — nawet zajęcia kraju. Posłowie litewscy zaczęli z Grodna się wymykać. Czterech najzapaleńszych (Krasnodębskiego, Szydłowskiego, Mikorskiego i Skarżyńskiego) posłów Sievers kazał Rautenfeldowi aresztować. Przez cały dzień byli pod strażą, a w nocy wywieziono...

Król zaklinał Sieversa by zwolnił aresztowanych lecz otrzymał stanowczą odmowę.

Dwa bataljony grenadierów znowu stanęły przy zamku, naprzeciw bramy umieszczono cztery działa, a przy nich kanonierzy stanęli z zapalonemi lontami... Na takim tle odbyło się historyczne posiedzenie, na którym miano przyjąć traktat z Prusami. Odczytano projekt przy grobowem milczeniu posłów. Czytano deklarację Ankwicza, tłumaczącą położenie i konieczność ulegnięcia przemocy. I po tej cisza nieprzerwana trwała.

Zegar wybił godzinę trzecią po północy. Milczenie... Rautenfeld prosił króla by zarządził głosowanie.

— Nie mam władzy — odrzekł król — zmuszenia posłów, aby przerwali milczenie...

Marszałek Bieliński trzykrotnie zapytywał izbę czy zgadza się na podpisanie wniosku. Izba odpowiedziała głuchem milczeniem. Zawołał wówczas:

— A więc zgoda! jednomyślnie! Wzywam deputację konstytucyjną do podpisu...

O godzinie w pół do czwartej rano, wśród grobowej ciszy król te „nieme" posiedzenie zamknął.

Po tem jeszcze posiedzenia trwały dalej, załatwiając drobne przeważnie sprawy bieżące, do 24 listopada 1793 roku, kiedy to ostatni i sromotny sejm Rzeczypospolitej przed-rozbiorowej został zamknięty.

Powoli rozsypywać się zaczęło wesołe towarzystwo grodzieńskie; wkrótce król i Sievers udali się do Warszawy.

* *

Podczas powstania Kościuszkowskiego całą kasę komisji skarbowej grodzieńskiej, kasę ekonomji królewskiej i zapasy magazynów sukiennych (po-Tyzenhauzowskich) zabrał generał Cycjanow, gdy po wybuchu powstania cofał się z Grodna na Pińsk, nakładając ponadto kontrybucję na mieszczan grodzieńskich, która dała mu 108.600 złp.

Fabryki, założone przez Tyzenhauza, w czasie powstania 1794 r. musiały częściowo jeszcze funkcjonować skoro wydział potrzeb wojskowych zawarł kontrakt z „manufakturą sukienną" na sukno żołnierskie i kazał wypłacić na rachunek obstalunku 63.034 złp. 15 gr. Na czele manufaktury stał Bylczyński, właściciel Rusoty pod Grodnem (obecnie p. K. Pruszyńskiego).

Przeniosła się wówczas do Grodna (z Sokółki) t. zw. grodzieńska Komisja porządkowa (Kościuszkowska) i urzędowanie swe rozpoczęła na zamku w sali, w której tak niedawno rozstrzygały się losy kraju, a pamiętnej ze smutnych scen, jakie tu miały miejsce.

Przybył w dniu 30 września 1794 r. i Kościuszek, do którego garnęli się wszyscy. Dowództwo armji litewskiej oddał Mokronowskiemu. Mieszczanie grodzieńscy tłumnie stanęli w rzędach służby bezpieczeństwa kraju.

W jedenaście dni po bytności Kościuszki w Grodnie została stoczona bitwa pod Maciejowicami, a 29 października Warszawa usłyszała pierwszy huk armat Suworowa...

* .

Po upadku powstania Kościuszkowskiego Grodno zostało wyznaczone (1795) na pobyt Stanisławowi Augustowi, gdzie straż nad nim przez Katarzynę była powierzona Repninowi.

Repnin miał rezydencją w pałacu ongi Tyzenhauza, w którym podczas sejmu ostatniego zamieszkiwał Sievers, ambasador rosyjski.

Król zamieszkał na zamku. Pisał tu pamiętniki swoje, często zwiedzał okolice: Poniemuń, Stanisławów, Augustówek, gdzie miał pałacyki letnie, Łosośnię, Karolin, Pyski, Grandzicze i Putryszki. W roku 1796 szczególnie lubił bywać w łasku Wolmera, Sekretem zwanym, dokąd grodnianie na zabawy się schodzili.

25 listopada 1795 roku Stanisław August podpisał abdykację. Było to podpisanie i potwierdzenie trzeciego rozbioru Polski, bowiem 14 grudnia tegoż roku został ogłoszony manifest Katarzyny o przyłączeniu do Imperjum rosyjskiego województw i powiatów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego...

Wypraszał się król i płakał. Na prośby otaczających go dam—podpisał, a podpisawszy „wolnie i z własnej woli” znowu zapłakał. Wzruszony był i Repnin: on go na tron wprowadził i jemu sędzono było go z tronu rzucić...

Książę Mikołaj Repnin został pierwszym generał-gubernatorem Litwy.

Po śmierci carowej (listopad 1796), królewski dwór składał przysięgę na wierność carowi Pawłowi. Wkrótce

wezwano Stanisława Augusta do Petersburga, dokąd wyjechał w lutym 1797 roku, by tam dni ciężkie żywota swego zakończyć, na wygnaniu...

W roku 1802 została utworzona gubernja łitewsko-grodzieńska i nadany (11 lipca st. st.) herb o tarczy, podzielonej na dwa pola: na górnem—Pogoń na tle czerwonym (koń siwy, na srebrnej tarczy ósmiokątny krzyż czerwony) i na dolnem Żubr (od r. 1842 był używany tylko Żubr).

W tymże roku zaczął funkcjonować „prikaz” opieki społecznej (obszczestwiennago prizrienija), który zarządzał później dobrami po-jezuickimi, z nich dochody pobierał i dobrami temi rozporządzał według swego uznania. Tenże „prikaz” zagarnął dom, zwany Bursą studencką jezuicką (przy ul. Brygidzkiej Nr. 4) i tam umieszczone zostało duchowieństwo prawosławne, po obróceniu w roku 1804 kościoła farnego, fundacji Witoldowej, na cerkiew katedralną (obecnie kościół t. zw. garnizonowy przy placu Batorego).

Tenże „prikaz” sprzedał w r. 1817 dom t. zw. biskupi, przylegający do cerkwi katedrafnej (dawnej Fary) duchowieństwu prawosławnemu.

Rok 1812 przyniósł nadzieje... „oczekiwanie tęskne i radośne”...

W ostatnich dniach czerwca tego roku Płatów z kozakami wyruszył z Grodna, niszcząc most na Niemnie, a w ślad za nim wszedł Hieronim, brat Napoleona, król westfalski, na czele połączonych wojsk francuskich i polskich.

Pierwszymi weszli do miasta ułani ks. Józefa Poniatowskiego.

Hieronim, zamiast gonienia i rozbicia wroga, przez tydzień bawił w Grodnie, zajmując dla siebie i sztabu pałac Maksymowicza (obecnie Starostwo), „rano kąpiąc się w mleku i rumie, — jak pisze J. U. Niemcewicz, — tańcząc w wieczór”. W dniu siódmym, w chwili, gdy wybierał się na bal wielki, otrzymał rozkaz od Napoleona, by ciągnął dalej. Było już zapóźno — Bagration był daleko...

Entuzjazm z powodu wejścia Francuzów wśród mieszkańców był wielki, skoro już w d. 4 lipca została wydana „Odezwa Rady Konfederacji grodzieńskiej”, w której po wstępie, zaczynającym się od słów „Spełniona jest miara cierpień naszych, przyszedł czas wybawienia...” z nadmieniem, że „dzisiejszy akt nie iest to taki, iaki pod szczękiem broni, w otoczeniu zbroyną siłą nieprzyjacielską kazano nam niegdyś drżącą podpisywać ręką...”; marszałek J. Pancerzyński wzywał do zespolenia się i chwycenia za oręż. Później w „Kurjerze Litewskim” (Nr. 55 — 1812) został ogłoszony „Akces do Konfederacji mieszkańców powiatu Grodzieńskiego”, podpisany przez Różnickiego, generała dywizji, Ludwika Pancerzyńskiego, marszałka Konfederacji, zaopatrzony 182 podpisami.

15 sierpnia 1812 roku Grodno uroczyście obchodziło dzień imienin Napoleona. Na nabożeństwie u Fary był bar. Brun, generał-gubernator grodzieński, de Chassenon, audytor intendantury i prezydent Komisji administracyjnej, poczem odbyła się defilada wojska, zabawy i wieczorem bal w pałacu Lubeckich (obecnie Margolisa), dany przez municypalność.

Po klęsce berezyńskiej, gdy Frelich, generał austriacki, Grodno opuścił, wkroczył Dawydow na czele pospolitego ruszenia. Natychmiast zburzył obelisk pamiątkowy, na cześć Francuzów na Rynku wzniesiony, do ludności polskiej odniósł się wrogo, powierzając zarząd miasta żydom, ewentualnie kahałowi.

Na kongresie wiedeńskim (1815) obok Grodna została wytknięta granica Królestwa Polskiego, zaledwie o 3 klm. od miasta oddalona (Łosośna).

Łączność jednakże z Macierzą została później utrwalona we wspólnych walkach o Niepodległość.

W czasie powstania listopadowego Szymański zamierzał zamordować Murawjewa — późniejszego kata Litwy, który tu wówczas krwawe rządy sprawował, będąc gubernatorem grodzieńskim.

W szeregach bojowników o wolność Polski (1831) tu spotykamy: Tomasza Kraskowskiego, Jana Żylińskiego, Kazimierza Houwalda, Aleksandra Makowskiego, Ursyn-Niemcewicza, Józefa Zadarnowskiego, Holewińskiego, Zawadzkiego, Michała Kozientkowskiego, Ignacego Kaczalskiego, Alberta Szmidta, Radowickiego, Józefa Szczepińskiego, Minuczyca, Arentowicza i wielu innych obywateli grodzieńskich.

W pierwszych dniach czerwca 1833 r. został powieszony w Grodnie Michał Wołłowicz (ur. 1806 w Porzeczu, pow. Słonimskiego) na podstawie listu przejętego, którego treść wydała się Murawjewowi podejrzaną. Ciało wrzuciono do wapna, oddając je zniszczeniu, zazdroszcząc ziemi polskiej zwłok męczennika...

Nazajutrz po zbrodni nadszedł z Petersburga rozkaz przewiezienia Wołłowicza do stolicy carskiej...

W roku 1833 gimnazjum OO. Dominikanów (przedtem szkoła powiatowa) zostało przejęte przez minist. oświaty.

W roku 1839 w starożytnej cerkiewce OO. Bazylianów został ogłoszony akt zjednoczenia unitów z cerkwią prawosławną...

Ostatnim opatem na Kołoczy był O. Wiktor Buczyński (* około 1775 r.), który w r. 1838 prosił Siemaszkę, by mu pozwolił rzymski przyjąć obrządek, za co był zesłany na pokutę do monasteru byteńskiego. W parę lat potem był

znowu na Kołoży, widocznie skaptowany przez Siemaszkę, ponieważ otrzymał honorarjum w wysokości 150 rs. srebrem, największą kwotę, jaką ów przewrotny metropolita wówczas rozdawał.

"Wylewy Niemna i rozmycie brzegu, na którym wznosiła się starożytna cerkiewka na Kołoży, były przyczyną zamknięcia jej w roku 1845.

W czasie, gdy moskałe prowadzili korespondencję w sprawie asygnowania przez rząd 1.026 rs. 60 kop. na roboty zapobiegawcze, w roku 1853 prawie połowa świątyni runęła do Niemna. Monaster przeniesiono wówczas do zabudowań klasztornych, PP. Bernardynkom w r. 1854 odebranych.

* * *

A gdy w Warszawie roku 1861 padło pięć ofiar męczeńskich z rąk zaborców, zabrzmiała w kościołach pieśń błagalna „Boże coś Polskę”, kobiety przywdziały żałobę, konfederatki i czamary okryły młodzież męską.

Konstanty Kalinowski utworzył tu zawiązek organizacji narodowej, do której należeli: słynny Walery Wróblewski, późniejszy wódz partyzancki, dr. Celestyn Ciechanowski (był w r. 1863 naczelnikiem miasta), Feliks Różański, Ildefons Milewski, księża Jan Zarzycki i Ignacy Kozłowski i inni.

W roku 1861, za usiłowanie prowadzenia procesji do Różanegostoku, został zesłany do Tobolska ks. Józef Majewski, dziekan grodzieński.

Areszty i terror, zastosowane przez moskali, nie powstrzymały grodnian od udziału czynnego w powstaniu styczniowym.

Biali czyli umiarkowani, z marszałkiem Wiktorem hr. Starzeńskim na czele, nie stanowili tu licznej grupy. Stanowisko „czerwonych” było zdecydowane na wszystko,

to też na wiosnę 1863 r. ożywiły się lasy okoliczne, kryjąc udającą się do oddziałów młodzież, pragnącą złożyć życie na ołtarzu Ojczyzny.

W przeddzień św. Kazimierza próbowała młodzież grodzieńska wyjechać z naczelnikiem stacji, Kulczyńskim, pociągiem w stronę Porzecza. Oddział wojska rosyjskiego uniemożliwił odejście pociągu i z pośród zebranych na dworcu dwaj uczniowie gimnazjum (Żuk Jan i Rogowski) zostali ranni, a wszyscy ujęci w liczbie 24 znaleźli się wkrótce w dalekiej Syberji...

Na czele organizacji było województwo grodzieńskie (później podzielone na dwa: grodzieńskie i brzeskie), na czele którego od marca 1863 r. stał Apollo Hoffmeister (późniejszy wojewoda brzeski), obywatel z brzeskiego, a pomocnikiem jego Erazm Zabłocki (wydał potem członków organizacji). Następnie wojewodą był Stanisław Sylwestrowicz, właściciel Hoży pod Grodnem.

Województwo mieściło się w domu Römera (dziś hotel moskiewski vel polski) przy ul. Dominikańskiej.

Próżne były wysiłki powstańców... Był to jednakże żywiołowy wybuch rozpaczony wobec okropnych rządów moskiewskich w kraju naszym.

Po objęciu zarządu generał-gubernatorstwem wileńskim przez Murawjewa nastąpiła krwawa likwidacja powstania. Nie można było napotkać wówczas rodziny nie okrytej żałobą, ani domu, któryby nie był w nie-szczęściu i ruinie.

Wyruszył długi pochód na Sybir, a w liczbie skazanych widzimy głośne nazwiska arystokratyczne i szlacheckie, drobną szlachtę, mieszczan, włościan, księży, wojskowych, uczniów gimnazjum i studentów. Kobiety cierpiały na równi z mężczyznami i szły na Sybir, na roboty ciężkie, do kopalń.

A iluż straconych, zamordowanych w głuszy puszczy i borów grodzieńskich (np. w Świętem Błocie)...

Dziś nietylko imiona nawet groby męczenników prawie nie są znane.

Kraj zubożał, obłożony najrozmaitszemi podatkami: na duchowieństwo i cerkwie prawosławne, kontrybucją za rok 1863 i t. p.

A w roku 1865 został wydany okólnik, wzbraniający publiczne używanie języka polskiego.

Stan wojenny trwał w mieście do 1871 roku.

W tym czasie administracja rosyjska zbierała „dobrowolne ofiary” na wzniesienie cerkwi pod wezwaniem Aleksandra Newskiego, która początkowo wykończona została w r. 1870. (Na ukończenie tej cerkwi oddana została blacha miedziana ze słynnego klasztoru w Berezie-Kartuskiej, a część niedoboru w pieniądzech pokryto z kapitałów, pochodzących z likwidacji powstania styczniowego).

Cerkiew wzniesiona została na placu zabytkowym (w pobliżu teatru miejskiego, a przedtem Tyzenhauza), otoczonym budowlami z czasów istnienia słynnych fabryk grodzieńskich za Stanisława Augusta („krzywa kamienica”, archiwum, a za mostkiem b. pałac podstolego M. Walickiego — dziś biskupa prawosławnego), a styl i koloryt świątyni świadczą wymownie o poczuciu piękna i estetyki zaborców.

Pożar w r. 1885 zniszczył śródmieście. Zginęły w ogniu ozdobne pałace i dworki staroświeckie, mocno ucierpiała Batorówka — całe dzielnice w zgliszcza zostały obrócone.

W utworzonym wówczas Komitecie pomocy pogorzelcom najbardziej czynny udział brała Eliza Orzeszkowa (ur. w 1842 r. w Miłkowszczyźnie, pow. grodzieńskiego),

która długie lata spędziła w Grodnie, mieszkając w skromnym domku przy ulicy Rozkosz, później Murawjewskiej, a dziś jej imienia.

Tu znakomita powieściopisarka obchodziła 40 letni jubileusz swej pracy dla dobra i oświecenia kraju (1906 r.; na uroczystościach z powodu jubileuszu w Warszawie, na zjeździe kobiet, nie była obecną), a w dniu 18 maja 1910 roku życie zakończyła i pochowaną została na cmentarzu, nad Niemnem...

* * *

W czasie wojny światowej, w pierwszych dniach września 1915 roku, moskale opuścili Grodno i od d. 3 września tegoż roku do 10 kwietnia 1919 r. miasto było okupowane przez armję niemiecką. Miasto i obywatele miejscy ponieśli kolosalne straty: ściągnięto „dobrowolnych” pożyczek i podatków minimum 1.200.000 mk. niemieckich (według ówczesnej wartości), wywieziono do Niemiec mnóstwo ruchomości, archiwum b. obwodu białostockiego, rozgrabiono słynną bibliotekę i zbiory po-dominikańskie (b. gimnazjum męskiego), archiwum zarządu dóbr państwowych i t. p.

W okresie przejęcia miasta przez wojsko Polskie powstała tu „armja białoruska”, rozbrojona przez grupkę młodzieży polskiej z P. O. W.

Inwazja bolszewicka zmusiła, w d. 21 lipca 1920 r., do opuszczenia przez władze polskie miasta. To też w ciągu 10 tygodni, pod egidą haseł wolnościowych, Grodno pozostawało w sferze „raju” bolszewickiego. Dziesiątki rozstrzelanych i setki wywiezionych zakładników polskich w głąb Rosji, znęcanie się nad ludnością polską, zniszczenie gospodarstw, rozgrabienie wszystkiego, co można było w ciągu tego czasu zrabować — są to dzieje zbyt świeże, ażeby je opisywać i przypominać...

W d. 26 września 1920 roku Grodno wróciło do swej Macierzy, a z dniem 1 marca 1921 roku przyłączone zostało do Województwa białostockiego, jako miasto powiatowe, a ze względu na przeszłość, charakter miasta i pomniki dziejowe w niem zachowane nie przestanie być polskiem.

A świadomość i celowość w pracy społeczeństwa naszego największą będzie tego rękojmą. Pamiętać jednakże należy, że „historja jest nauczycielką — mistrzynią życia (Trentowski)". „Kto jej nie wie i w niej się nie kocha, jest jako dziecię, które ojca i matki nie zna (Skarga. Kazania sejmowe)".



PIECZĘĆ MIEJSKA Z R. 1565.
(Muzeum w Grodnie).

ZABYTKI GRODNA.

I. DAWNE WAROWNIE GRODZIĘSKIE.

ŚWIĄTYNIA NA KOŁOŻY.

Pierwotny gród grodzieński niczem nie różnił się od szeregu innych grodów najstarszych, na ziemiach Litwy historycznej w czasach jeszcze przedhistorycznych powstałych. Grody najstarsze, głównie nad Niemnem ongi położone, mają tu specjalną nazwę „pilekalni” czyli „gór sypanych”. Typ takiej pilekalni znajdujemy w Grodnie.

Miejsce pod gród zostało wybrane dosyć obszerne, posiadające w dawnych czasach wał sypany w kształcie pierścienia, a znacznych rozmiarów fosa była wypełniona wodą. Z ostro zakończonych pali istniał ostrokół, dosyć znacznej wysokości, skąd broniący grodu mogli razić nieprzyjaciela.

Później powstał wał ze ścianami drewnianymi, ułożonymi z grubych tramów, a całości broniła wysoka wieża murowana (donjon) — ostatnie miejsce schronienia i obrony w razie zdobycia grodu drewnianego. Z dziejów miasta wynika, że taka wieża czyli „stołp”, jak ją zowią w swych kronikach rusini, istniała w Grodnie w połowie XIII wieku.

Za Witolda, w związku z częstymi napadami krzyżackimi, powstają w drugiej połowie XIV wieku dwa zamki warowne: górny i dolny, panujące nad Niemnem.

Z kronik wiemy, że już w roku 1391 tu „bito z dział do murów, które będąc ogromnej grubości, opierały się kufom kamiennym (Rogalski. Dzieje krzyżaków I, 579)”.

Oprócz zamków warownych istniała rezydencja książęca na miejscu dzisiejszego klasztoru po-bernardyńskiego, o czym wzmiankę znajdujemy w przywileju Aleksandra Jagiellończyka z r. 1494, którym nadaje plac OO. Bernardynom na budowę kościoła w Grodnie.

W roku 1392 wspierali krzyżacy Witolda w budowaniu nowych zamków, z których pierwszy, Nowym Grodnem (Neue Garthena lub N. Gartin) zwany, leżał naprzeciw samego miasta — prawdopodobnie w pobliżu dzisiejszego klasztoru XX. Franciszkanów — i miał służyć do obrony mostu na Niemnie. Uzbrojeniem zamku kierował Werner von Tettingen.

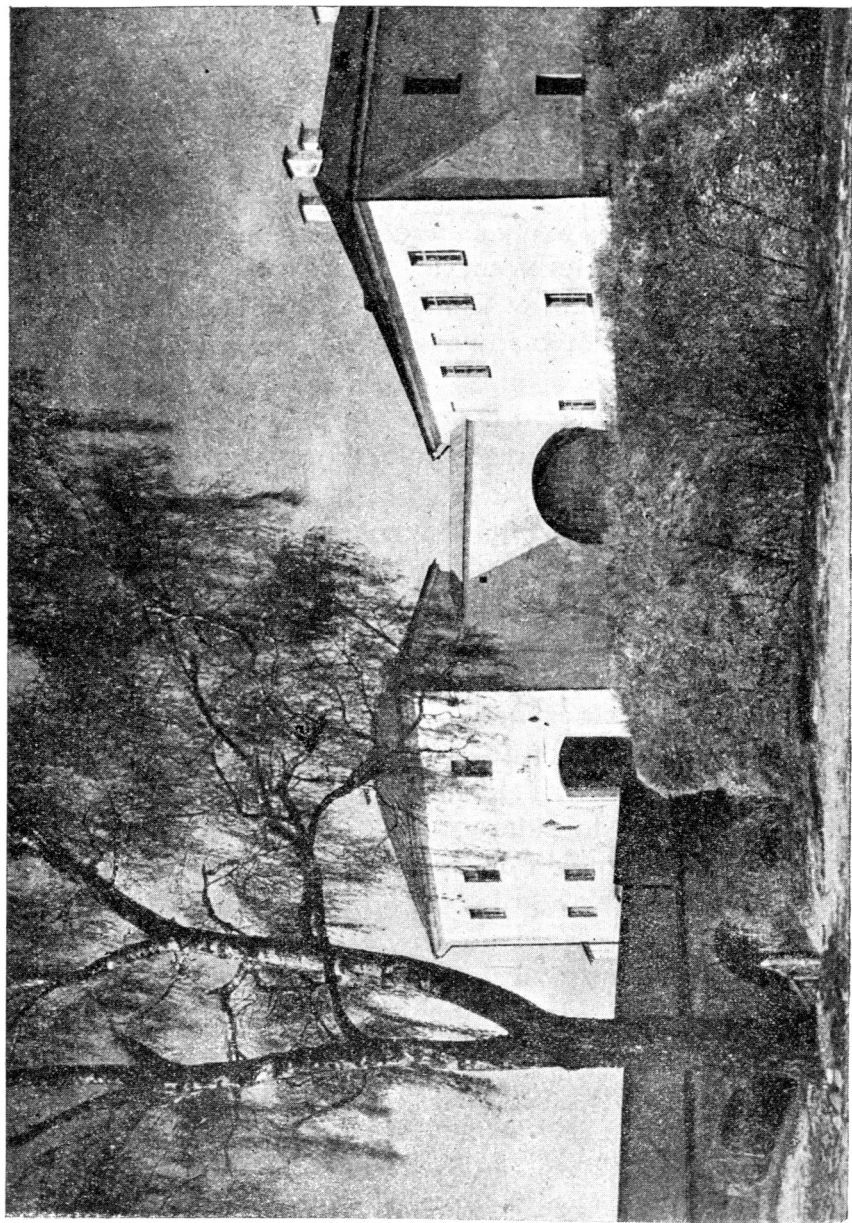
Inny zamek, Mettenburgiem zwany, stanął wówczas pod dozorem Jana z Schonfeldu, komtura brandenburskiego, i jak poprzedni obsadzony był przez czas niejaki załogą niemiecką.

W aktach archiwum królewieckiego znajdujemy wiadomość o powstaniu w tymże czasie trzeciego zamku, zbudowanego przez krzyżaków dla Witolda, zwanego Ritterswerder.

Wszystkie te trzy zamki położone były w najbliższych Grodna okolicach i w roku 1392 powstały.

Zamek Ritterswerder w tymże roku, około św. Jana, został przez Witolda spalony, co pozwala przypuszczać, że musiał być nawpół lub cały drewniany i łatwy do zburzenia. Wkrótce zostały zburzone „do gruntu” przez Witolda i zamki Nowe Grodno i Mettenburg.

Zamek, Starym dziś zwany, zachował w swych murach szczątki dawnego Witoldowego zamku. Tylko ten zamek w kronikach krzyżackich Górnym mógł być nazwany. Istnieje jednakże przypuszczenie, że zamek Górny powstał za Witenesa około 1280 roku, lecz potwierdzenia tego w kronikach dawnych odnaleźć nie mogliśmy. Mury w dolnej części zamku, sądząc z techniki budowy, do wieku



ZAMEK STARY W GRODNIU.

Fot. J. Bułhak.

XIV prędzej niżli do XIII-go odniesione być mogą. Mur z kamieni polnych ułożony z użyciem cegły z grubą zaprawą wapienną, podzielony rzędami cegły czerwonej, dobrze wypalonej. Grubość murów około dwóch metrów.

Zamek ten był pierwotnie wyłącznie warowny. Według planu Scoto z Parmy za Stefana Batorego został gruntownie przebudowany i przerobiony na mieszkalny.

Opis zamku pierwotnego, warownego, znajdujemy w archiwum centralnem w Wilnie (dok. Nr. 11.234 num. ros.), który, z zachowaniem pisowni dawnej, w wyciągu brzmi jak następuje:

„Inwentarz przyjęcia Dworu Starostwa Grodzieńskiego etc. przez mię Stanisława Łoknickiego, Sekretarza Króla Imci, uczyniony w roku 1578.

B u d o w a n i e z a m k o w e .

Naprzód Zamek Grodzieński na Gurze murowany, w którym wież cztery, a około blanek drewniany opadły.

Naprzód wrota wielkie od rzeki Niemna, dwoiczaste na zawiesach, przy tych wrociech wzvod, pod temi wroty turma na sadzenie złoczyńców, w którey okno z zaszczepką, tamże cegły gromada, nad którymi wroty wieża, w tey wieży świetlica, drzwi żelazne opadłe, na ziemi leżące, z tey izby wschod do sklepu, wschod na górę drewniany, podle tey wieży ganek opadły, gniły, od tey wieży, po prawey stronie idąc w koło, druga wieża do rzeki Niemna, pod którą piwnica, drzwi na zawiesach, nad którą sklep, w którym drzwi na zawiesach z zaszczepką, kłótką, nad tym sklepem drugi sklep — drzwi na zawiesach, z którego wschod na górę drewniany; podle tey wieży muru wypadło na staię, która zadylowana tarcicami siedmią przesłów; trzecia wieża od miasta, w niey sklep, na dole drzwi na zawiessach, nad tym sklepem drugi sklep, w którey wieży wschod drewniany opadły; czwarta wieża okrągła, w którey jest wschod wysoki aż do wierzchu, podle którego furtka

do Dwora. Drzwi na zawieszach z wrzeciǳem (= łańcuchem. Przyp. autora) z kłutką do zamykania wielką, tam u tych drzwi dwie kuny żelazne, dla zamykania drzwi.

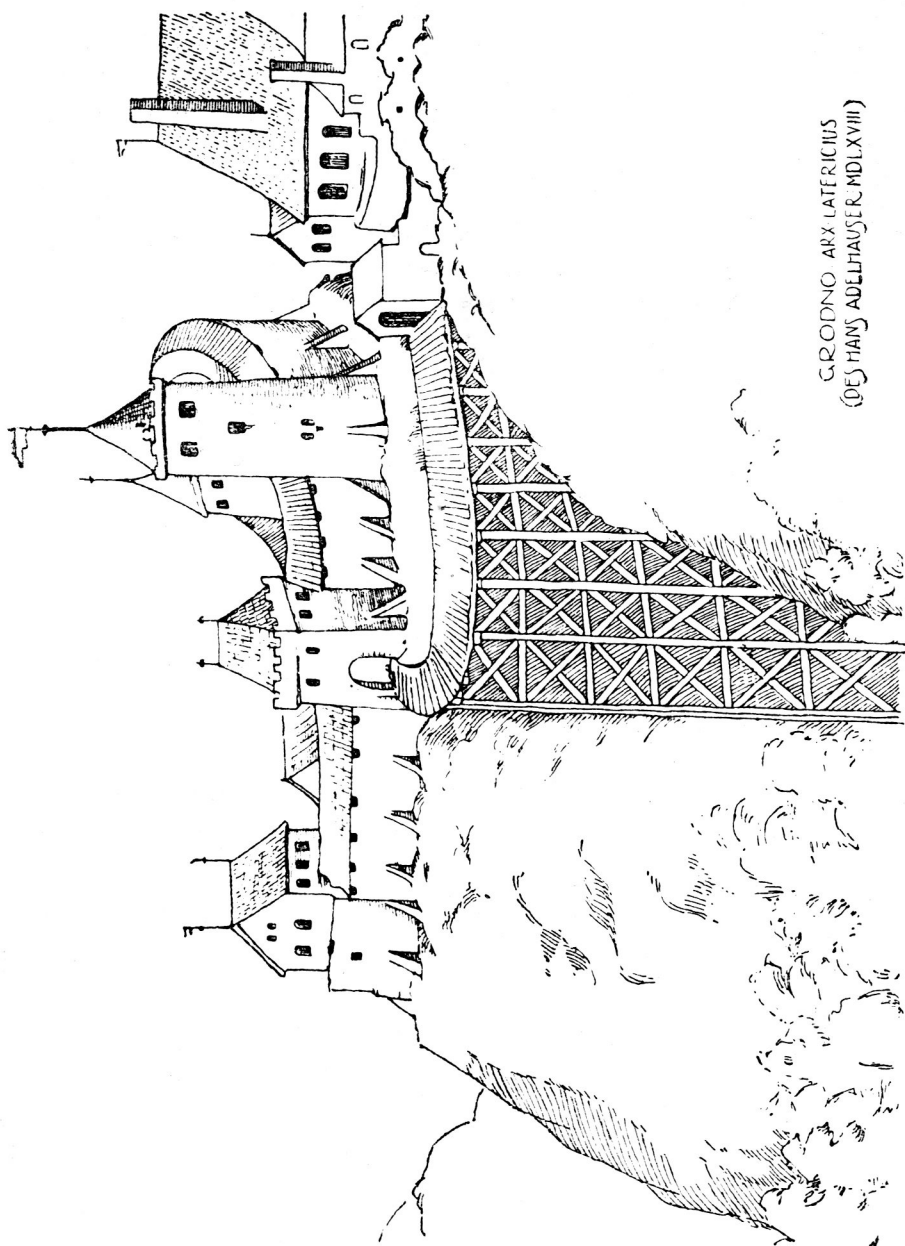
Wprzód zamku przy murze świren drewniany opadły, drzwi dwoie na zawiesach z zaszczepkami, wschody dwa, pod któremi piwnice dwie murowane, u jedney piwnice krata drewniana, tamże Izby dwie bez wierzchu drewniane."

Przytoczony opis zamku z roku 1578 zgadza się w zupełności z wyobrażeniem jego na sztychu Zundta i Adelhauzera, znanego głównie z kopij Brauna i Hohenberga z r. 1572.

Jest pewna niedokładność w sztychu, a mianowicie ujście Horodniczanki przez Zundta (lub rytownika Adelhauzera) zostało przyjęte za łożysko Niemna. Jeżeli zaś uprzytomnimy sobie warunki, w jakich w wieku XVI były robione podobne widoki miast, planami jednakże zwane, nie znając fotografii, nawet zasad perspektywy, wówczas musiały być niedokładności. Należy również przyjąć pod uwagę i tę okoliczność, że szkice były robione przez Ziindta w Grodnie (w roku 1568), a ogólny widok miasta (sztych) powstał aż w Kolonji nad Renem w r. 1572 (dla dzieła Brauna wyrzył na miedzi Franciszek Hohenberg czyli Hohenbergius w latach 1598—1599).

Na sztychu Brauna (według Ziindta) widoczny jest zamek Stary murowany (Arx latericia) w tym stanie, w jakim był za Zygmunta Augusta, a więc służący wyłącznie dla celów obrony, czyli przed przebudową, za Stefana Batorego dokonaną.

Z fragmentów dawnego zamku pozostały sklepienia na parterze, kurytarzyk na piętrze, łączący ongi kaplice z sypialnią królewską, i brama wjazdowa ze zbitym wierzchem (blankowaniem) w czasie przeróbki późniejszej (za czasów rosyjskich). Jeszcze około roku 1880 wrota były



GRODNO ARX LATERICIUS
(DES. HANS ADLHAUSER, MDLXVIII)

ZAMEK STARY w GRODNIIE ZA ZYGMUNTA AUGUSTA.

Według sztychu Zündta i Adelhäusera (1563—1572), znajd. w bibliotece publicznej w Petersburgu.

ozdobione rzeźbą i herbem Stefana Batorego, który został przez moskali usunięty.

Była również w murze zamkowym tablica marmurowa z napisem następującym:

AUGUSTUS SUMMIS
POLONI AC LITUANI SENATUS
PURPURATORUM PATRUM CAPITIBUS
GRODNAM REDUCIBUS ASSURGO CAPJTOLIUM
QUOD
OBSCURO BELLONA TOGAE INSIDIATRIX RUDERA INTER
CONDIDERAT BUSTO AC DEFORME DEDERAT,
HOC
AD MONUMENTUM PACIS ET POPULORUM AEOUALITATIS,
AD SACRA
SERENISSIMORUM REGUM
MICHAELIS ET JOANNIS III
COMITIALIA SANCITA
CHRISTOPHORUS PAC CANCELL M. D. L. DONIS BISVICIS AD
COMITIA
NUNCIUS BRESTAO MARESCHALCUS
OFFICIOSO IN PATRIAM CULTU SUSCITARIT
ITA
DEO, REGI, PATRIAE, LEGI
AUGUSTO SUB SEUTO REGALI SECURUM
LILIO PACIANO DECORUM
AERARIO M. D. L. PERENNABO RESTAURATUM
AGITE POLONAE DECORA PURPURAE
SANJS CONSILIIS
REGUM ET LEGUM MAJESTATEM
FULCITE
ANNO DOMINI MDCLXXVIII MNSE X BRI CIRCA
INCHOATIONEM COMITIORUM DIE XIV.

(Co znaczy po polsku =

„Przy zgromadzeniu się do Grodna najświetniejszych osób polskiego i litewskiego senatu, wstępuję na wspa-
niały Kapitol. Co wojna, nieprzyjaciółka pokoju, przez
straszne spustoszenie w gruzy obróciła i szpetnym uczyniła,

to na pamiątkę pokoju i równości ludu, tudzież dla uświęcenia sejmowych uchwał za Najjaśniejszych królów Michała i Jana III, Krzysztof Pac, marszałek brzeski i dwudziesty raz na sejm poseł, z przywiązania ku ojczyźnie podźwignął. Tak więc dla Boga, króla, ojczyzny i prawa, czcigodną tarczą królewską zabezpieczony, herbem Paców Lilji ozdobiony, kosztem skarbu W. Ks. Lit. odnowiony, długo trwać będzie. Wy zaś, którzy jesteście ozdobą purpury polskiej, waszą zdrową radą majestat królewski i prawo wspierajcie. Roku Pańskiego 1678, w miesiącu grudniu, około zaczęcia sejmu 14 dnia").

Tablica ta w połowie ubiegłego wieku była użyta na wierzch do stolika w altanie ogrodowej na Zawierzczyźnie (obok Kołóży). Poszukiwania tej tablicy pamiątkowej dotychczas wyniku nie dały.

Zdeformowany przez moskali, zamek obecnie zajęty jest przez władze wojskowe (do czasu umieszczenia tam Muzeum).

Most zwodzony został zastąpiony w XVIII wieku stałym murowanym i łączy zamek Stary z Nowym, naprzeciw położonym.

Stąd uliczka szła do „wieży” czyli więzienia z bramą miejską wjazdową u mostu na Niemnie, gdzie osadzano w lochu przestępców pochodzenia nieszlacheckiego, a szlachtę — w jasnej komnacie nad bramą. W czasie budowy mostu na Niemnie w r. 1911 natrafiono na sklepienie podziemia starożytne, które prawdopodobnie są pozostałością lochów ongi istniejącej tu wieży.

Komnaty wielkoksiażące, a później królewskie, znajdowały się na zamku mieszkalnym (Domus Regia), obok Zamku Starego położonym, na miejscu dzisiejszego Zamku Nowego, wzniesionego za Augusta III.

Johann Friedrich Knobel (1724—1791), architekt szkoły drezdeńskiej, wykończył w połowie XVIII wieku Zamek

Nowy, wzniesiony w stylu Ludwika XV, w kształcie podkowy, z okrągłą salą w pośrodku, która później została podzielona na piętra. Sala ta była z kopułą, ozdobiona sztukaterią stylową i podobno rzeźbą. Dziś zupełny brak nawet śladów królewskiego przepychu, którym niegdyś sala posiedzeń sejmowych się odznaczała. Część centralna gmachu posiada jeszcze skromnie ozdobione głowicami



ZAMEK NOWY. BRAMA WJAZDOWA I KAPLICA.
(Fot. Gelgora w Grodnie).

(w stylu Ludwika XV) pilastry, a rzeźby z frontonu zostały w połowie ubiegłego wieku wywiezione przez hr. S. Sołtana do maj. Brzostowicy Murowanej, w pow. grodzieńskim, gdzie leżą do dziś dnia w parku.

Cudem ocalała dawna brama wjazdowa. Pozostały dwa słupy i dwa pilastry, a pomiędzy nimi dawne sztachety żelazne.

Na pilastrach umieszczone są stylizowane i w dekoracyjny sposób modelowane trofea wojenne, na słupach zaś grupy ciosowe, wyobrażające sfinksów z amarami a la

Jacques — François Blondel (De la Distribution... Paryż 1738, II, pl. 23).

Słupy murowane z cegły, tynkowane wapnem, o gzym-sach profilowanych z wielką starannością, z zachowaniem załomów. Grupy na czworokątnych podstawach, umieszczone na daszkach o pięknym stylowym profilu. Sfinksy zostały za czasów rosyjskich ordynarnie pomalowane na kolor niebieski.

Grupy te prawdopodobnie dały powód do powstania legendy o potworze — krwiożerczej pani, która tu w porze nocnej miała się ukazywać, a która pożarła kilkoro swych dzieci i jedne tylko uratowało sobie życie, uczepiwszy się jej włosów...

Przed temi wrotami w pamiętnym roku 1793, z rozkazu Sieversa, stały armaty, a przy nich kanonjerzy z zapalonymi lontami, dopóki nie nastąpiło podpisanie traktatu z Prusami...

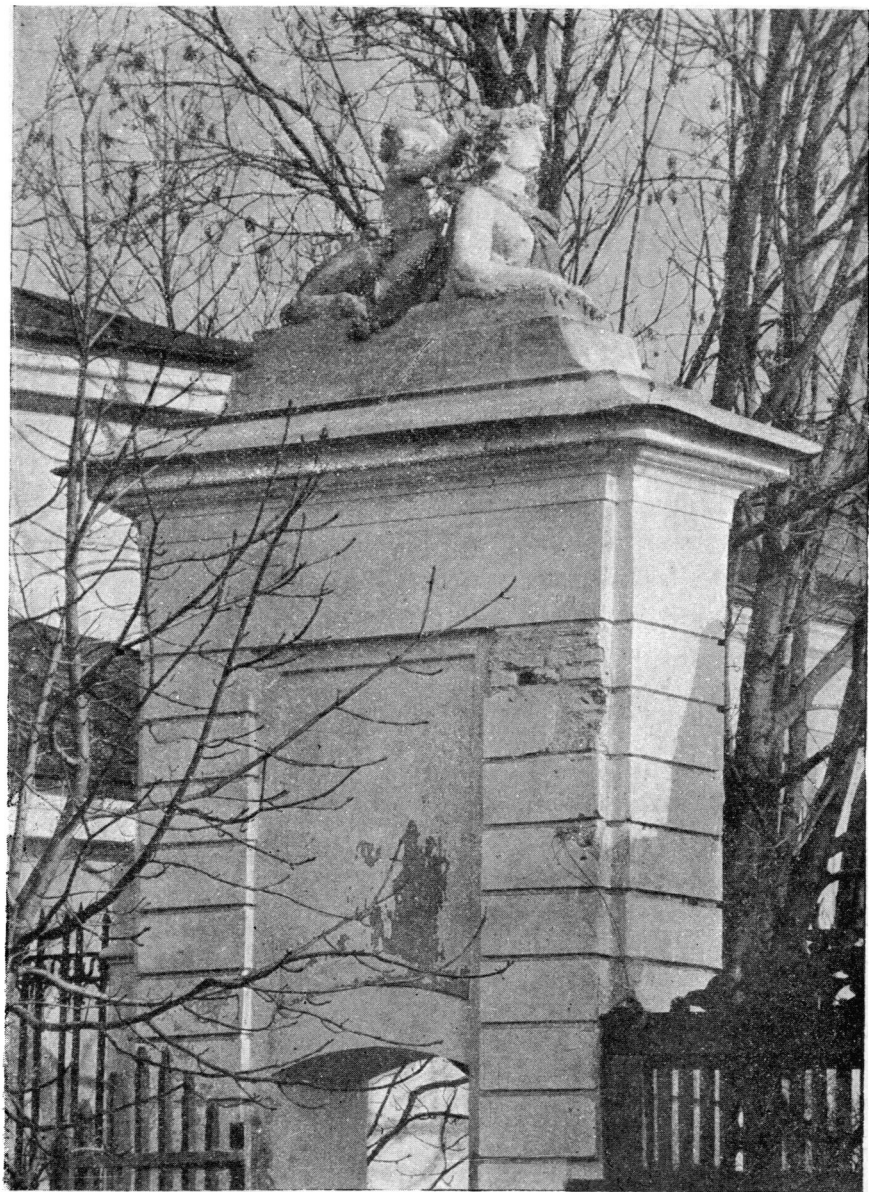
Tu mieszkał, przed wyjazdem do Petersburga, ostatni król Polski, jako król — więzień, i tu abdykację swą podpisał, a tem samem i ostatni rozbiór Polski.

Zwyczajem zaborców zamek królewski na koszary i szpital obrócony został i obecnie okręgowy szpital wojskowy w nim się mieści.

* * *

W pobliżu zamku Starego, za rz. Horodniczanką, na wyniosłym brzegu Niemna znajduje się jeden z najstarszych zabytków budownictwa kościelnego na ziemiach Litwy historycznej. Jest to świątynia św. św. Borysa i Hleba, przy której istniało opactwo bazylijańskie do r. 1839, obecnie prawosławna.

W roku 1853, wskutek wylewu rzeki, już przedtem podmyty brzeg osunął się i prawie połowa świątyni runęła do Niemna.



ZAMEK NOWY w GRODNIE. FRAGMENT BRAMY WJAZDOWEJ.

Świątynia znajduje się na lekkim wzniesieniu i była prawdopodobnie niegdyś oddzielona od dzisiejszych ogrodów kołoskich przekopem, którego ślady do dziś dnia są widoczne.

Znaczna przestrzeń dokoła posiada wielkiej grubości warstwę kulturalną, która w pobliżu świątyni dochodzi do 5 metrów i na tej mniejwięcej głębokości znajdowano narzędzia kamienne i krzemienne. Było tu później cmentarzysko, sięgające czasów wczesnohistorycznych. Znajdowano monety greckie i rzymskie z pierwszych wieków z przed i po Narodzeniu Chrystusa pochodzące.

Osada ludzka istniała tu w czasach przedhistorycznych.

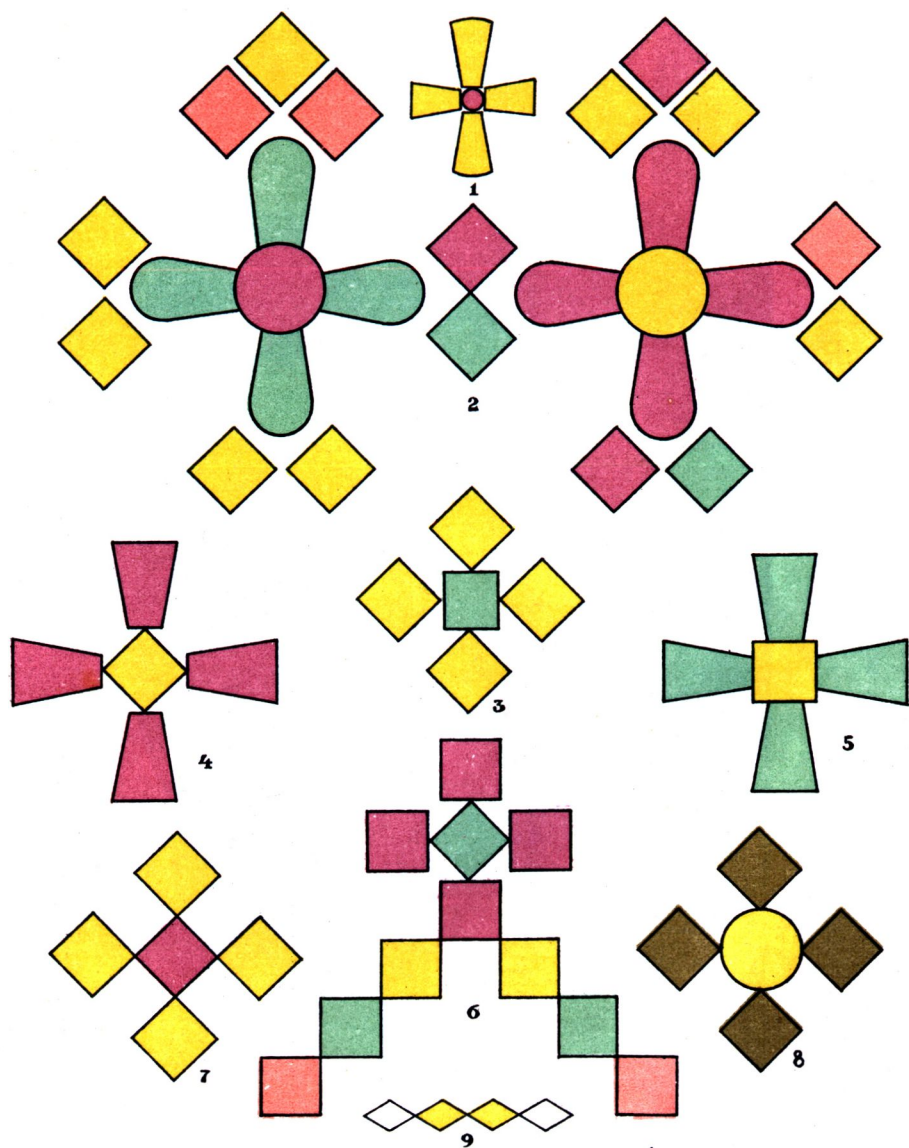
Świątynia uległa niejednokrotnej przebudowie i restauracji. Dotychczas jednakże jest pomnikiem potężnych prądów chrześcijańskiego średniowiecza, którego wyrazem na zachodzie był Rzym, a na wschodzie Bizancjum.

Jest to jedyny zabytek architektury na kresach północno - wschodnich, który przetrwał nawałę tatarską w połowie XIII wieku.

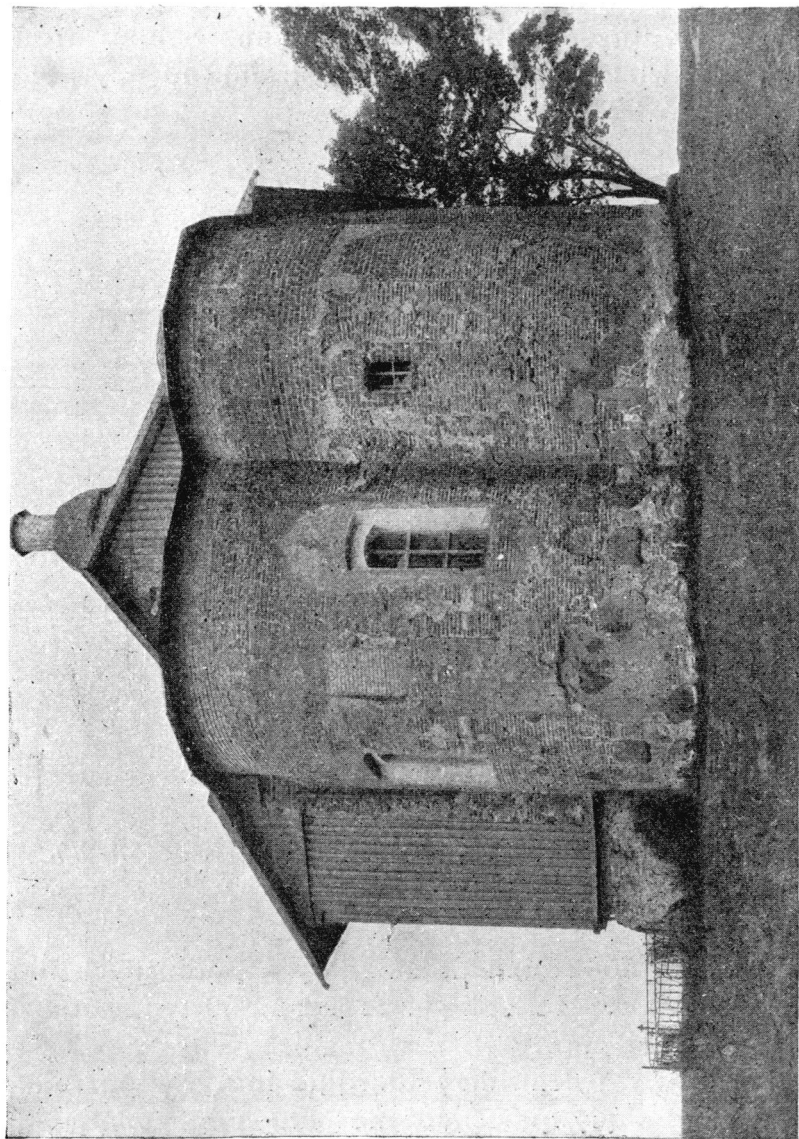
Stylistyczne cechy świątyni wyrażone są przede wszystkim w planie, mając czworokąt zakończony trzema półokrągłymi apsydami, z których środkowa większa niż boczne, cztery filary w pośrodku, akcentujące podział na trzy nawy, którym odpowiadają trzy apsydy, a nazewnątrz pilastry. Dwoje drzwi bocznych — w pośrodku ścian północnej i południowej, główne zaś w ścianie zachodniej. Okna były przerabiane niejednokrotnie, nawet wkrótce po wzniesieniu murów świątyni (w części ołtarzowej).

Z pierwotnej budowy zachowały się częściowo (bez wierzchołków) apsydy, ściana północna i połowa ściany zachodniej, jako też dwa filary okrągłe wewnątrz świątyni.

Wysokość murów pierwotnych dziś dosyć trudna do określenia. Pięć pilastrów dzieliły ściany boczne na pionowe pola, zostające niegdyś w ścisłym związku



ŚWIĄTYNIA-PO-BAZYLIJAŃSKA-NA-KOŁOŻY-POD-GRODNEM(XI-XIIw)
KRZYŻE-Z-PŁYTEK-MAJOLIKOWYCH-ZDOBIĄCE-MURY-ZEWNIĄTRZ.



ŚWIĄTYNIA po-BAZYLIJSKA NA KOŁOŻY POD GRODNEM. WIEK XI-XII.
Widok na część ołtarzową.

z wewnętrznym podziałem, przez cztery filary okrągłe, z których dwa tylko się zachowały, i łuki, tworzące trzy podłużne nawy, przecinając się nawzajem. Ściana frontowa była podzielona czterema pilastrami na trzy pola, odpowiednio do trzech naw.



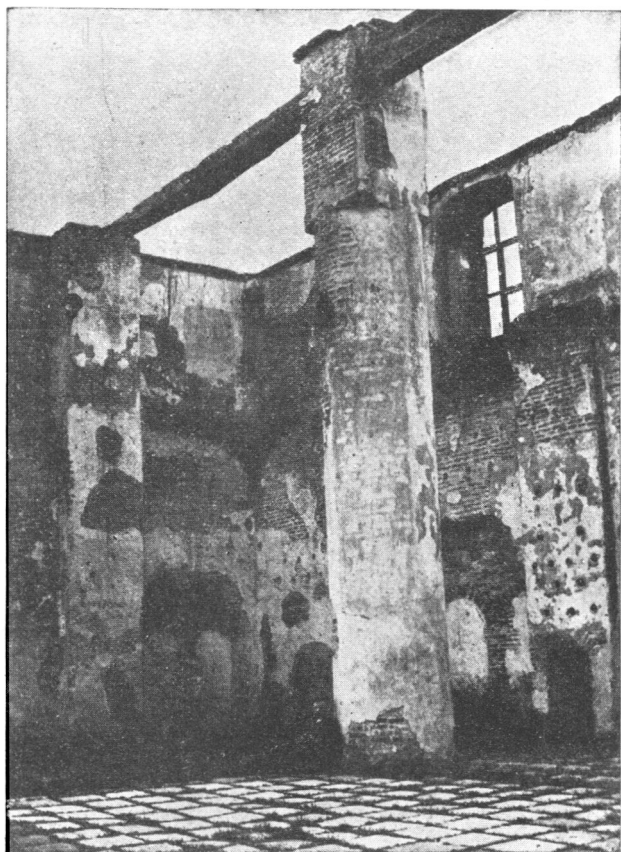
ŚWIĄTYNIA NA KOŁOŻY POD GRODNEM (XI-XII W.).

Według rysunku M. Olszyńskiego (około r. 1850).

U wejścia, na dwóch prostokątnych podłużnych filarach, łączących się ze sobą i ze ścianami za pomocą łuków, opierał się chór.

Świątynia była centralną. Okrągłe filary, w pośrodku się znajdujące, były przeznaczone dla podtrzymywania kopuły, czyli korony całości. Jest to zasadnicza cecha struktury bizantyńskiej.

Pilastry ścienne, tworzące jakby filary w murze, filary wewnętrzne, połączone ze sobą łukami lub arkadami, stanowią szkielet świątyni — są istotą konstrukcji dawnej tego typu zabytków architektury kościelnej.

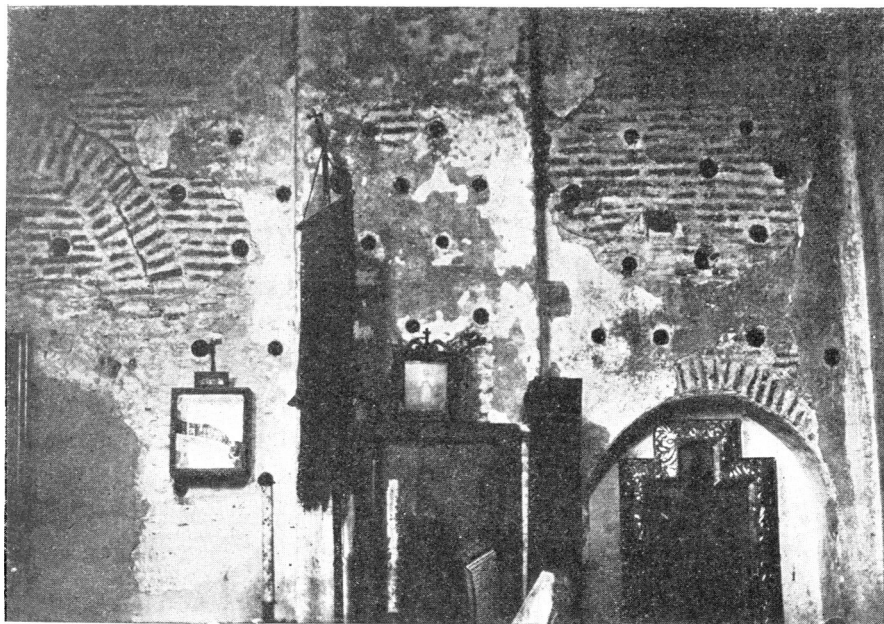


ŚWIĄTYNIA PO-BAZYLJAŃSKA NA KOŁOŻY (XI — XII w.).

Ótwory głośników (garnków akustycznych), widoczne w ścianie północnej, wewnątrz świątyni.

Części murów pomiędzy pilastrami nie odgrywają tu znaczniejszej roli, to też mury wewnątrz u dołu były ożywione niszami i upstrzone otworami t. zw. głośników

czyli garnków akustycznych (wys. 34,5—51 cm., średnicy otworów 7—11 cm., najw. szerokość w przekroju 16,7—26 cm.), które wprawione są wgłąb muru w niespotykanej gdzieindziej ilości.



ŚWIĄTYNIA NA KOŁOŻY. FRAGMENT WNĘTRZA (1870).
(Widoczne są otwory głośników).

Po przez absydy boczne i prawie do połowy świątyni z obu stron urządzone są w murze wąskie kurytarzyki ze schodami na galerję, która tu wewnątrz istniała ongi dla celów obronnych. Galerja była na wysokości strzelnic, z których kilka tylko zamurowanych pozostało, dotychczas jednakże zewnątrz i wewnątrz widocznych w północnej ścianie świątyni.

Okna musiały być wąskie a wysmukłe, półkolisto sklepione z ościerzynami mocno rozwartymi, ozdobione u góry gzymsem, którego fragmenty widoczne są na apsydzie północno-wschodniej.

Świątynia pierwotnie nie była tynkowaną. Ściany zewnątrz ozdobione są ciosanemi, nawet szlifowanemi z jednej strony (licowej) kamieniami, często znacznej wielkości, i krzyżami z płytek (kafli) z gliny wypalonej o różnobarwnej polewie i rozmaitego kształtu ułożonemi. Kolor polewy przeważa: żółty, zielony i brunatny (pierwotnie czerwony).

Całość dekoracji zewnętrznej ścian — na tle płaskich (3,8 - 4 cm.), szerokich (17,5 cm.), a dosyć długich (28,7—29 cm.), częściowo profilowanych cegieł, pomiędzy rzędami których warstwa zaprawy niekiedy grubsza niżli cegła, jest jedyną w swoim rodzaju.

Elementy fortyfikacyjne i dekoracyjne, widoczne w świątyni na Kołozży, dotychczas nieznane są gdzieindziej w średniowiecznej architekturze kościelnej. Technika budowy pozwala odnieść powstanie jej do XI, względnie XII wieku.

Rosjanie uważają świątynię kołoską za pomnik prawosławia w naszym kraju, czyli że schyzma miała tu istnieć przed przyjęciem przez Litwę chrześcijaństwa.

Najnowsze badania wykazują, że rusini w jedności z Kościołem katolickim pozostawali do XIII wieku. Najlepszym tego dowodem może służyć obchodzenie rocznicy przeniesienia relikwji św. Mikołaja cudotwórcy, biskupa mireńskiego (9 maja 1087 r.) do Bari, do czego Ruś zobowiązał Urban II w r. 1096. Wreszcie Ruś kijowska była w jedności z Rzymem do 1237 r., jak również i Daniel halicki (dopóki nie otrzymał korony z rąk papieża Inocentego IV w r. 1254).

W części ołtarzowej lewej nawy bocznej, we wnęce wmurowana jest tablica marmurowa z rytem wyobrażeniem N. M. P. z dzieciątkiem Jezus i napisem w języku polskim:

5 TO WITAY MIASTO UCIECZKI WIEŻA UTWIERDZONA
6 TO WITAY ZEGARZE W KTÓRYM NAZAD IEST COFNIONY
7 TO WITAY MATKO ŚLACHETNA W PANIENSKIEY CZYSTOŚCI
S POKŁONEM PANNO ŚWIĘTA OFIARUJE TOBIE TE
GODZINKI KU WIĘKSZEY CZCI TWOIEY OZDOBIE.

U wejścia głównego wewnątrz świątyni leży gład polny płaski z napisem rytem:

A. D. 1734
MSCA AP. DN. 20
TU ODPOCZIWA
W IN P
SIMON LIZOHUB.

W części ołtarzowej są zatynkowane malowidła ściennie, pochodzące z czasów bazyljańskich. Przed rokiem 1839 były w tej świątyni ołtarzyki św. Józefata i św. Kazimierza, a obraz cudowny N. M. P. Kołoskiej w r. 1915 został przez moskali wywieziony do Rosji.

Cerkiewka stale zamknięta, a klucze od niej — w posiadaniu biskupa grecko-rosyjskiego w Grodnie.

II. KOŚCIOŁY.

Najstarszym z kościołów w Grodnie jest dawna Fara czyli kościół Wniebowzięcia N. M. P., dawniej powszechnie zwany kościołem Matki Bożej, ufundowany w końcu XIV wieku (1392) przez Witolda, wielkiego księcia litewskiego, a znajdujący się przy zbiegu ul. Zamkowej i placu Batorego.

Królowa Bona w roku 1551 kościół ten gruntownie odnowiła i przebudowała. Odnosnie przebudowy nie posiadamy pewnych wiadomości, jednakże ciekawem jest, że autor korespondencji z Grodna, umieszczonej w „Korespondencie krayowym i zagranicznym” za rok 1793 (Nr. 15 z d. 19 lutego), widział jeszcze wówczas w tym kościele „strukturę krzyżacka”.

Kościół ucierpiał znacznie z przyczyny pożaru za Stanisława Augusta, mianowicie w r. 1782, i, po odnowieniu jego przez ówczesnego proboszcza ks. Józefa Muczyńskiego, późniejszego rektora szkół wydziałowych, kanonika smoleńskiego (+ w Grodnie 1793 r.), wieża i część ołtarzowa przybrały szaty neoklasycyzmu (epoki Stanisława Augusta). Szkarpy zostały wówczas uwieńczone arkadą, a pozostałe pomiędzy nimi okna ostrołukowe bynajmniej nie raziły archaizmem i całość przedstawiała się na ogół okazale.

Po ostatnim pożarze roku 1892 przez lat kilka Fara stała opuszczona, dopiero w roku 1896 przystąpiono do przebudowy na sposób rosyjski cerkiewny i od tego czasu zatraciła nazewnątrż i wewnątrż cechy architektury dawnej. Dziś świątynia ta jedynie w murach i tradycji pozostała pamiątką po Witoldzie i Jagiellonach.

W posiadaniu duchowieństwa prawosławnego pozostawała dawna Fara od r. 1804, a w używalności wojska naszego jest od roku 1919.



Podczas inwazji bolszewickiej pociski armatnie i pożar, niszcząc „cebule” wschodnie i dachy, dały możliwość pozbycia się w znacznej mierze naleciałości, a z przystąpieniem w roku 1922 do odbudowy i częściowej rekonstrukcji jest nadzieja, że zabytkowy kościół będzie ozdobą miasta. (Projekt odbudowy kościoła wykonał arch. W. Henneberg).

Do tego kościoła św. Kazimierz, przebywając z rodzicami w Grodnie, o późnej nocy wychodził bosy z komnaty swej na modlitwę i, jak pisze ks. J. Kurczewski - dziejopis kościoła na Litwie, — „kiedy znajdował drzwi zamknięte, kornemi usty całował próg i drzwi” kościelne.

W czasie przekazywania świątyni duchowieństwu katolickiemu (1919) ostatni proboszcz prawosławny, o. J. Korczyński, zniszczył napis na tablicy marmurowej, znajdujące się wewnątrz, po prawej stronie od wejścia głównego. Na tablicy był napis następujący:

ANNO MDCCLVIII DIE XVIII MENSIS APRILIS
AB ILLMO AC REVMO DNO
ALEXANDRO HORAIN,
EPISCOPO HIRENENSI, SUFFRAGANO SAMOGITIAE, -
- ARCHIDIACONO VILNENSI,
VISITATORE GENERALI PER DIECESIAM VILNENSEM,
HAEC ECCLESIA PAROCHIALIS CONSECRATA EST
ET SIMUL CUM TRIBUS ALTARIBUS, SCILICET
1-MO, MAIORE IN HONOREM BEATISSIMAE VIRGINIS MARIAE,
IN COELO ASSUMPTAE; 2-DO AD CORNU EPOSTOLIAE IN
HONOREM CHRISTI RESURGENTIS; 3-IO AD CORNU EVANGELII
IN HONOREM SANCTI STEPHANI PROTOMARTYRIS; IN IPSIBUS
INCLUSAE SUNT RELIQUIAE MARTYRUM DECEM MILLIUM ET
SANCTI FORTUNATI ET VICTORIAE MARTYRUM, VIGILANTISSIMA
TUNC CURA PERILLUSTRIS JOSEPHI CHREBTOVICZ,
PRAEPOSITI GRODNENSIS, DIES ENIM DEDICATIONIS
QUOTANNIS CELEBRANDUS ET DOMINICA QUINTA POST
PASCHA CUM DEBITA SOLEMNITATE.

Była w tymże kościele druga tablica, podobno z XVI wieku, na pamiątkę przebudowy kościoła za Bony wmurowana. Los jej nie jest znany.

W niszy środkowej w prezbiterjum były malowidła ściennie, zamalowane przez Rosjan w czasie przeróbki kościoła na cerkiew.

Sklepienia i filary po pożarze roku 1892 zostały przebudowane, a w prezbiterjum sklepienie obniżono mniej więcej do wysokości połowy dawnych gotyckich okien. Część górna dawnego okna zachowała się wraz z częścią



Resztki zdobienia wnętrza prezbiterjum w dawnej farze Witoldowej, pochodzące z czasów przebudowy kościoła za Bony (1551 r.), odkryte na poddaszu kościoła Wniebowzięcia N.M.P. w czasie robót restauracyjnych w lipcu 1922 r.

(Fot. autor).

dekoracji ściennej (rzeźbą) powyżej sklepień czyli na poddaszu części ołtarzowej kościoła. Obnażone w r. 1922 szkarpy przypominają charakter dawny wspaniałej ongi gotyckiej świątyni.

Do kościoła Wniebowzięcia N. M. P. należał kościół św. Ducha ze szpitalem na 24 ubogich przy ul. Wileńskiej (dziś Dominikańskiej), fundacji królowej Bony z r. 1550.

Fundację odnowili Zygmunt I i Stefan Batory.

Według inwentarza z r. 1773 był to wówczas „kościółek cały murowany ale całkiem zdezolowany i porujnowany, bez żadnego użytku”.

W roku 1800 szpital z kościołem św. Ducha przeszedł w posiadanie miasta, a później „ojcowie miasta” kościół sprzedali. Zabudowania kościelne ostatecznie zmieniły swój wygląd po pożarze roku 1885 i obecnie są własnością Chosego („Hotel Słowiański”).

* *

W odległości kilkudziesięciu kroków od kościoła św. Ducha istniał ongi kościół św. Trójcy, przy ulicy tejże nazwy, wspomniany w przywileju Aleksandra Jagiellończyka (istniał już około 1500 r.), którego fundusz w r. 1550 został wcielony do szpitala św. Ducha. Kościół ostatecznie zniszczony został przez moskali w r. 1655.

Dziś tylko nazwa ulicy Trojeckiej przypomina o istnieniu tu ongi świątyni Pańskiej.

* *

W pobliżu lub na miejscu dzisiejszego pałacu biskupa prawosławnego na Horodnicy istniał, za Witolda wzniesiony, kościół św. Mikołaja, uposażony przez Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta I. Fundusz tego kościoła potwierdził Zygmunt August przywilejem 1539 r. Kościół został zniszczony przez moskali w r. 1655.

* *

Gdzie znajdował się kościół i klasztor OO. August-
janów w Grodnie — wiadomości brak.

Klasztor ufundował król Aleksander Jagiellończyk,
jednakże prawdopodobnie bez dostatecznego uposażenia;
z czasem zawładnął im proboszcz miejscowy. Dopiero
w r. 1623 prowincjał, o. Piotr Ostrowski, postanowił fun-
dację odzyskać i w tym celu był tu o. Feliks Jaskułowski.
Sprawa skończyła się polubownie i proboszcz obiecał
oddać część posiadłości i siedzibę zbudować. W XVII w.
kościół drewniany spalił się i w r. 1673 prowincjał o. Mała-
czyński skasował klasztor.

* *

W czasie nieznaczných nawet robót ziemnych w śród-
mieściu znajduwano kości ludzkie.

Otóż każda uliczka, każde prawie podwórze Starego
Grodna ma swoją historję. Dzieje ich sięgają nieraz
bardzo oddalanej przeszłości.

Przybywały z postępem czasu nowe domy, nowe
place i nowe ulice — jednocześnie wczorajsza postać miasta
z dniem każdym zacierała się coraz bardziej, przechodząc
z rzeczywistości we wspomnienie.

Zacierają się i wspomnienia, a owe kości przypomi-
niają jednak o istnieniu całego szeregu cmentarzysk, jakie
tu przy kościołach, dziś nieistniejących, były.

* *

Chronologicznie jednym z najstarszych kościołów
w Grodnie, a dotychczas istniejących (po Farze Witoldo-
wej) jest kościół po-bernardyński.

Na miejscu dzisiejszych murów po-klasztornych znaj-
dował się w wiekach XIV—XV, a być może i wcześniej,
pałac wielkoksiążęcy, który, za czasów Kazimierza Jagiel-
łończyka już był zniszczony.



KOŚCIÓŁ PO-BERNARDYŃSKI.

Aleksander Jagiellończyk w r. 1494 plac „albo miejsce dawnego dworu naszego książęcego, — czytamy w przywileju — z ogrodem i sadem na dolinie ku rzece Niemnowi” wyznaczył i nadał OO. Bernardynom czyli „braciom zakonu świętego Franciszka mniejszym” — „do fundowania i wybudowania kościoła i klasztoru tychże braci”.

Kościół został wzniesiony pod wezwaniem Znalezienia Krzyża świętego. Budowa została ukończona dopiero za Zygmunta III.

„Kazanie kaznodziei trybunalskiego X. Kazimierza Kognowickiego, miane przy limicie trybunału g. W. X. Lit. za łaski Alexandra Sapiehy, w kościele X.X. Bernardynów Grodzieńskich d. 30 września 1789” taki między innymi ustęp zawiera: „Sentencye sprawiedliwe każdego zakładających sąd główny zdobią trybunał wasz najjaśniejszy, równie jak imion waszych herby ponowione przyozdabiają ściany tego kościoła, publicznym Rzplitey nakładem wystawionego 1595, a w tym roku odnowionego”. (Tyszkiewicz E.).

Herby malowane (nieudolnie odnowione) do dzisiaj zdobią wnętrze kościoła po-bernardyńskiego (pod fryzem arkadowym nawy głównej). Są to herby rycerstwa polskiego, które, wracając ze zwycięskiej wyprawy na Moskale, ofiarowało na ukończenie kościoła po talarze od kopyta końskiego, a Lew Sapieha, kanclerz wielki litewski, dał 3.000.

W tymże czasie (1595), za staraniem ks. Fabjana Konopackiego, proboszcza grodzieńskiego, kanonika gnieźnieńskiego, Anna Drucko-Sokolińska, zapisała O.O. Bernardynom plac z ogrodem, darowany mężowi jej przez Stefana Batorego, zwany Stabula Regia.

Kościół został konsekrowany w r. 1618 przez Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, o czym świadczy artystycznie wykonana tablica pamiątkowa, ozdobiona

herbem tegoż biskupa, umieszczona na środkowym z lewej strony od wejścia filarze, w nawie głównej kościoła, a pochodząca z czasów Zygmunta III



PLAC BATOREGO w GRODNIE

w okresie powstania styczniowego.

(Apteka po jezuicka z XVII w., kościół po-jezuicki, Batorówka i dawny ratusz z kolumnadą; z prawej strony — kościół po - bernardynski).

Ponieważ budowa kościoła trwała około wieku, to też całość barokowa, o jednej wieży z dwiema górnymi kondygnacjami w stylu późno barokowym, a okna w prezbiterjum ostrołukowe — są być może pozostałością pierwotnego kościoła warownego. Przypuszczenie opieramy na wyobrażeniu kościoła O.O. Bernardynów na sztychu

Zundta i Adelhausera, z czasów Zygmunta Augusta pochodzącym. Zresztą ślady przebudowy widoczne są wewnątrz kościoła (w prawej nawie bocznej u kaplicy — nisza, częściowo przykryta sklepieniem), gdzie łuk o charakterze jeszcze gotyckim oddziela prezbiterjum od nawy głównej.

W planie kościół podłużny, trójnawowy; nawa środkowa znacznie wyższa od bocznych, czyli o założeniu bazylikowem. Sklepienia w nawie głównej i kaplicy św. Barbary z żebrowaniem dekoracyjnem; w nawach bocznych sklepienia krzyżowe.

Trudno ustalić z jakich czasów pochodzą podwójne okna, w każdym bądź razie mają one charakter późniejszy.

Ołtarze stiukowe pochodzą z czasów gruntownego odnowienia kościoła, za Stanisława Augusta dokonanego, i posiadają pewne właściwości stylu Ludwika XVI. Z tegoż okresu pochodzi i ambona.

W kościele tym było mnóstwo ongi nagrobków. Niektóre (zachowały się z czasów późniejszych) zasługują na uwagę, jak naprzykład z napisem:

TU ALEKSANDROWICZOWA KASZTELANA ŻONA
NOWOGRÓDZKIEGO, TEKLA Z KIERDETÓW ZŁOŻONA.
POGRZEB W KOŚCIELNYM PRZYSIONKU OBRAŁA,
ŻE POKORA DO NIEBA WEYŚCIEM IEST WIEDZIAŁA.

(Z lewej strony od wejścia pod chórem). W nawie środkowej nagrobek w posadzce, ozdobiony herbem Aleksandrowicz i dokoła literami:

S	A (leksandrowicz)
K	N
S	O

W zakrystji znajdował się ongi nagrobek Aleksandra ks. Sapiehy (z r. 1792). Nagrobki nie odznaczają się ani artystycznym wykonaniem ani też formą. Na dawniejszych napisy przeważnie zatarte.

Kaplica N. M. P. Loretańskiej, z lewej strony od wejścia głównego urządzona, posiada żelazne kraty ozdobne i zachowały się dawne obramienia wejścia o tradycjach gotyckich, profilowane, szczególnie interesujące od strony wnętrza kaplicy, gdzie widoczny jest motyw, ze średniowiecza wzięty, — Iwy stylizowane u prostokątnego zamknięcia u dołu. Być może jest to pozostałość z pierwotnego kościoła — przypuszczalnie z czasów Aleksandra Jagiellończyka lub nieco późniejszych.

Kaplica naogół dosyć bogato ozdobiona rzeźbą nazewnątrż (portal od strony nawy lewej bocznej) i wewnątrz, jednakże rzeźba mierna, z czasów Augusta III lub z pierwszych lat panowania Stanisława Augusta pochodząca.

Do zabytków artystycznych zaliczyć należy cztery świeczniki ścienne drewniane, z połowy XVIII wieku pochodzące, w stylu Ludwika XV.

Wspaniały w tymże kościele organ, pochodzący z połowy XVIII w. Dzwony również z połowy XVIII w. pochodzą (odlane przez Gustawa Mörka w latach 1754 — 1759, po pożarze kościoła).

Piękne i ozdobne są krzyże żelazne na kościele; krzyż z chorągiewką (zerwaną) na klasztorze sięga czasów Zygmunta III lub też wcześniejszych.

Było w tym kościele dawniej sporo pamiątek historycznych i biblioteka. Proboszczem tu był ks. Gintowt, późniejszy metropolita, który zgromadził znaczne zbiory starożytności i galerję obrazów. Zbiory te zostały później wywiezione i zmarnowane przez spadkobierców ks. metropolity w Nowgorodzie W.

Klasztor O.O. Bernardynów został zamknięty w roku 1852, zakonnicy wysłani, a od r. 1858 kościół pozostaje w posiadaniu duchowieństwa świeckiego. Po powstaniu styczniowym w zabudowaniach klasztornych mieściły się składy wojskowe.

* * *

O budowniczych kościołów grodzieńskich wiadomości brak.

W aktach metryki litewskiej, przechowywanych w archiwum b. ministerstwa sprawiedliwości w Moskwie (ks. zap. 76, karta 259), znajdujemy dokument z roku 1592 p. t. „Danina Iwanu Tarasowiczu na Δ (4) wołoki w siele Suchom po budowniczym kostieła Horodienskocho Rojteniu na czynszu”.

Jak z dokumentu wynika, w tym roku budowniczy Józef Rojteń już nie żył. Pozostałe po nim 4 włóki ziemi we włości (gminie) Horodnickiej Zygmunt III nadaje Janowi Tarasewiczowi, mieszczaninowi grodzieńskiemu.

Nazwisko tego budowniczego XVI wieku w dokumentach spotykamy po raz pierwszy. Skąd pochodził, jakie prace pozostawił — wiadomości brak.

Ponieważ dokument powyżej cytowany nazywa Józefa Rojtienia budowniczym kościoła grodzieńskiego bez tytułu — przypuszczać należy, iż w przebudowie Fary Witoldowej jak również częściowo w budowie kościoła (lub klasztoru) OO. Bernardynów w Grodnie musiał on udział przyjmować.

W aktach metryki litewskiej (ks. zap. 86, dok. 706) znajdujemy wiadomość o innym budowniczym grodzieńskim — Michaelisie, który w r. 1605 już nie żył. Michaelis jednakże był budowniczym miejskim (murarji civis Grodnensis), jak to w dokumencie zaznaczono.

* * *

Najokazalszym i najwspanialszym w Grodnie zabytkiem architektury kościelnej jest kościół po-jezuicki, obecnie farnym zwany. Fundusz na budowę kościoła został nadany OO. Jezuitom przez Stefana Batorego.

W testamencie, spisany przez Batorego w Niepołomicach 1585 r., czytamy co następuje: „z pieniędzy na wykupno jeńców zostanie 30.000 złp., z tych 10.000 złp. oddaę na budowę kościoła i collegium grodzieńskiego... Dobra moje przeznaczone na użytek i erekcję collegium grodzieńskiego... na wieczne czasy przysądzamy y leguiemy." (Ms bibl. Ossolińskich 204, k. 9, 10).

Za Batorego budowa kościoła była doprowadzona do połowy, gdy król umarł. Za zgodą OO. Jezuitów nadaną przez Batorego wieś Kundzin obrócono na uposażenie nowicjatu w Wilnie, kościół oddano na użytek parafji farnej czyli kościoła Wniebowzięcia N. M. P., a place wydzierżawiono.

Dopiero w roku 1622 stanął w Grodnie dom misyjny, w r. 1635 rezydencja, a w r. 1650 otwarto collegium ze szkołą.

Gdy w marcu 1633 roku proboszczem grodzieńskim został ks. Franciszek Dołmat Izajkowski, proboszcz trabski, kanonik kustosz kapituły wileńskiej, wielkiej pobożności i hojności prałat a później biskup smoleński, budowę kościoła w latach 1647—1654 znacznie dźwignął. Nawała moskiewska i szwedzka przerwała wykończenie kościoła, jednakże konsekracja była dokonana już w r. 1667 przez ks. Aleksandra Sapiechę, biskupa wileńskiego.

Znacznie przyczynił się do budowy kościoła i klasztoru Krzysztof Chalecki, ożeniony z niemką Marją Eleonorą von Stichin, który zapisał OO. Jezuitom (1647) wieś Horostów, folwark Kiełbasin, 4 włóki ziemi we wsi Małachowiczach i place w mieście.

Rezydencja została w r. 1664 zamieniona na collegium dzięki zapisowi ostatniego jej superiora o. Hieronima

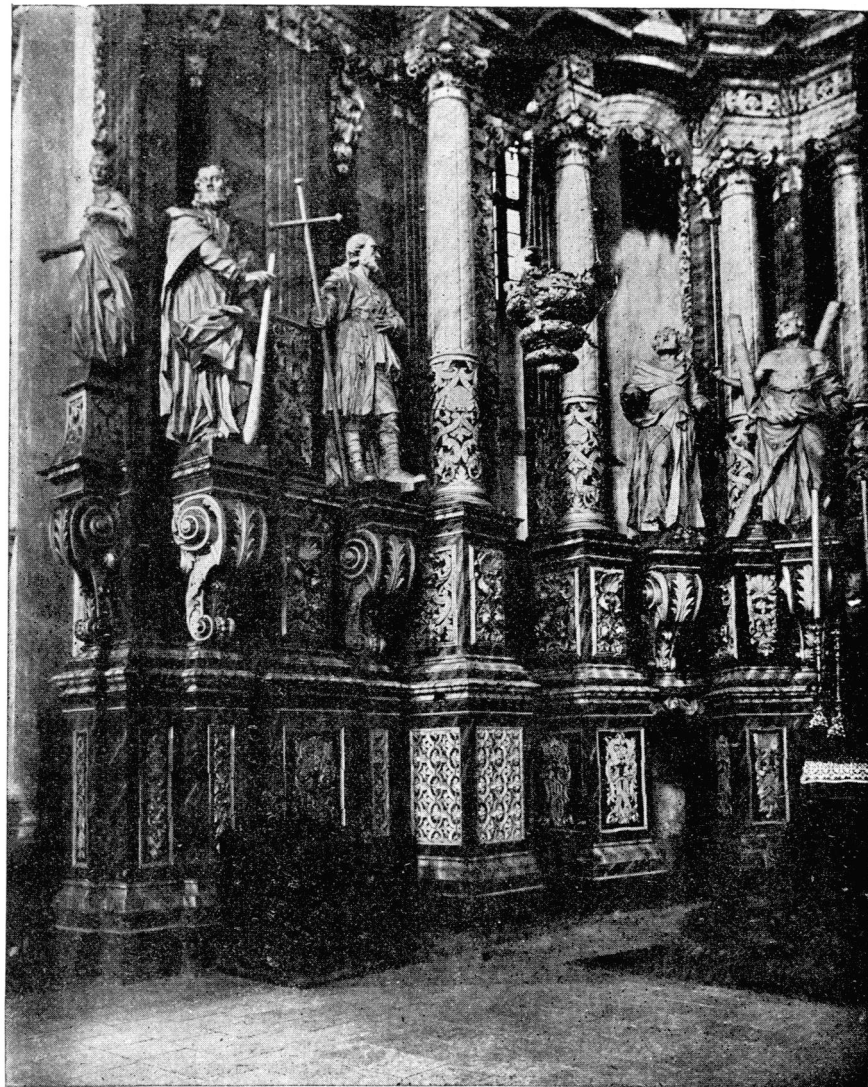
Dziewiałtowskiego (dobra Szupienie w pow. orszańskim). Zaznaczyć należy, że OO. Jezuici byli bardzo bogato uposażeni, posiadając kilkanaście folwarków z wsiami i znaczne kwoty pieniężne, pochodzące z zapisów.

Już w roku 1650 w kościele jezuickim odbywały się nabożeństwa z powodu trybunału radomskiego, zebranego w Grodnie.

Gdy Moskwa pod Srebrnym i Chowańskim zaczęła zajmować Litwę, nieszczęśliwy król Jan Kazimierz, w listopadzie 1654 r., zjechał do Grodna, gdzie pogodził poważnionych hetmanów Radziwiłła z Gosiewskim, zarządził obronę zamków wyższego i niższego i rozesłał wici na pospolite ruszenie, na które nikt się nie stawił... Ze zboleiałem sercem modlił się król w kościele św. Franciszka Ksawerego (taki jest tytuł kościoła po-jezuickiego), superior Sylwester Dzieżewski wotywy i 40 godzinne nabożeństwo urządził. Moskwa jednakże miasto zajęła, aż w roku 1659 hetman Paweł Sapieha do kapitulacji ją zmusił.

Dopiero w r. 1660 OO. Jezuici wrócili do spustoszonej rezydencji, którą podżwignął superior o. H. Dziewiałtowski.

Wskrzeszona kongregacja marjańska otrzymała piękny dar — cudami słynący obraz N. M. P., przywieziony z Rzymu przez ks. Albrichta Radziwiłła. Po śmierci Radziwiłła otrzymał obraz dominikanin o. Kukliński i przekazał Wojciechowi Żelazowskiemu, ten zaś w r. 1664 ofiarował go kongregacji. Dla podniesienia ducha wobec okropnego dokoła zniszczenia O.O. Jezuici uroczyście przenieśli obraz N.M.P. w tymże roku do swego kościoła i umieścili w ołtarzu kongregacyjnym „studentów Societatis Jesu”. Odtąd obraz ten nosił nazwę Matki Boskiej Studenckiej, a cuda i łaski zapisane zostały w aktach kapituły wileńskiej i ogłoszone drukiem („Summarjusz...” Wilno, 1686).



KOŚCIÓŁ PO-JEZUICKI. FRAGMENT PREZBITERJUM.

Fot. autor.

Sceny z czasów nawały moskiewskiej, cuda i łaski N. M. P., jako też uroczystość przeniesienia obrazu zostały uwiecznione w malowidłach, z czasów Jana Kazimierza pochodzących, zdobiących stalle w kaplicy N. M. P. w kościele po-jezuickim, do dziś dnia istniejące (nieudolnie restaurowane za ks. J. Ellerta, dziekana grodz., przez niejakiego Czenienkę).

Wszelkie nabożeństwa uroczyste w Grodnie, z powodu sejmów (od r. 1679) i zjazdów odbywających się, odprawiane były w kościele OO. Jezuitów.

26 grudnia 1699 r. August 11, w drodze do Saksonji, zatrzymywał się w Grodnie, zwiedził kolegium i kościół św. Franciszka Ksawerego, a gdy w listopadzie 1705 roku był tu z carem Piotrem kolegium uczciło cara obiadem, a szkoła teatrem. Car sam chciał być reżyserem i żądał aby djabłów wprowadzono na scenę. Razem z Augustem 11 i senatorami obecny był na poświęceniu kościoła św. Franciszka Ksawerego przez biskupa chełmińskiego, Teodora Potockiego, również na sumie w dniu św. Stanisława Kostki. Stał wówczas przykładnie z królem w prezbiterjum, jednakże nie uwzględnił prośby rektora Józefa Rymgajły by poskromił moskali, rabujących dokoła...

W r. 1708 w kolegium moskale omal nie chwycili Karola XII, który spał w najlepsze, gdyby chorągwie wołoskie (polskie) strzelaniną go nie obudziły...

W tymże roku był w kolegium i Stanisław Leszczyński.

Przemarsze wojska i łupież nie przeszkodziły jednakże OO. Jezuitom sprowadzić z Królewca 6 ołtarzy bocznych do kościoła, a przedtem (1706) wykończona została kaplica boczna (św. Michała) z ofiary Puchalskiej — 10.000 złp.

W roku 1709 w Kiełbasinie OO. Jezuitów stanął nowy dwór i kościół. Mieli też OO. Jezuici kościółek w Kotrze z cudownym obrazem N. M. P., kaplice w Poniemuniu, Kochanowie i Mohilnej (Rusocie dziś K. Pruszyńskiego).

Około 1750 roku musiały być dokonane znaczne roboty w kościele (częściowa przebudowa i zdobienie wnętrza) z tego bowiem czasu pochodzą: malowidła freskowe w niszach pod gzymsem głównym, pomiędzy pilastrami, w nawie głównej i bocznych ramionach krzyża, przedstawiające sceny z życia św. Franciszka Ksawerego, i kopuła główna (a być może i hełmy wież), ukończona w r. 1765.

Breve kasacyjne ogłoszone zostało OO. Jezuitom grodzieńskim w pierwszych dniach listopada 1774 r. W szkole teologię i filozofję zamknięto, do wykładania rotoryki i humaniorów pozostali ex — jezuici, aż Komisja Edukacyjna szkołę tę na wydziałową zamieniła. W roku 1773 powstał konwikt szlachecki (oprócz dawnej bursy), którego prefektem był zasłużony pisarz o. Ksawery Bohusz.

W kolegium grodzieńskim studja otrzymał o. Marcin Poczobutt Odlanicki, znakomity astronom, i tu był w nowicjacie (do r. 1751).

Kolegium miało własną aptekę (od 1687 r.) i drukarnię.

Apteka po kasacie zakonu została wydzierżawiona, a drukarnię przejął Antoni Tyzenhauz i nazwał „Drukarnią J. K. M.” (czyli Jego Królewskiej Mości).

Przy wznoszeniu kościoła grodzieńskiego O.O. Jezuitów musiano się wzorować na kościele głównym jezuitów w Rzymie, zwanym „il Gesù”, czyli Chrystusa, budowę którego w r. 1568 rozpoczął architekt Jakób Barozzi-Vignola, a ukończył uczeń jego Jakób delia Porta. W kościele rzymskim Chrystusa po raz pierwszy zastosowano kompromisowe połączenie budowy podłużnej z centralną, mając na względzie formę krzyża łacińskiego w planie, z wielką kopułą na przecięciu nawy głównej z poprzeczną, czyli ramion krzyża. Jest to właściwie w zasadzie typ kościoła centralnego, który, mając w planie

formę krzyża równoramiennego — ideał architektury renesansu (św. Piotr w Rzymie), przez wydłużenie jednego ramienia krzyża i zamknięcie od strony wielkiego ołtarza półokrągłą absydą, wywarł jednakże decydujący wpływ na rozwój architektury tego czasu.

Rozmiary i okazałość nie widoczne są po wejściu do świątyni, niewidoczną jest kopuła jak również nawa poprzeczna. Dopiero bliżej środka wewnątrz przedstawia się imponująco, chociaż świątynia grodzieńska jest skromną i ubogą w porównaniu z rzymskimi. Tam na ozdobienie wewnątrz użyte są najcenniejsze materiały budowlane, jak kolorowy marmur, porfir, jaspis, bronz złożony i t. p. Nawet w blisko stojącym co do kompozycji „il Gesù” krakowskim kościele św. Piotra (1597 — 1619) kamień pińczowski zdobi wewnątrz, tu zaś tynk i drzewo (rzeźba i głowice kapiteli w kościele grodzieńskim wykonane z drzewa). Jednakże tu prostota monumentalna bodaj bardziej przyjemną jest dla oka niżli często spotykana bogata, a krzykliwa w kolorze dekoracja.

System rozczłonkowania wewnątrz jest zbliżony do rzymskiego kościoła „il Gesù” z tą jednakże różnicą, że pojedyncze (a nie podwójne jak w Rzymie) pilastry podtrzymują wielkie belkowanie z szerokim gzymsem. Pomiędzy pilastrami rozpięte są arkady, nad którymi w kościele rzymskim Chrystusa mieszczą się arkady, tu zaś zastąpiono je niskimi a szerokimi niszami, lekko i skromnie obramionymi, a wypełnionymi malowidłami al fresco, przedstawiającymi sceny z życia św. Ksawerego, patrona kościoła.

Bardziej półkulisto-stożkowata niż półkulista (jak w kościele rzymskim Chrystusa) kopuła z wieńczącą ją latarnią w kościele grodzieńskim lekko dominuje nad budową i, w porównaniu z kościołem rzymskim, nie sprawia wrażenia zbyt ciężkiej masy, którą to cechę posiadają kopuły półkuliste czyli starszego typu z okresu baroku.

W kościele po-jezuickim w Grodnie wznoszą się dwie wieże, zaznaczone w planie, ujmujące z boków fasadę i połączone z nią organicznie. Tego rodzaju fasady we Włoszech są rzadkie, natomiast częstsze są w krajach niemieckich, gdzie kościół wysunął się na czoło zabudowań klasztornych i był zawsze najszacowniejszym punktem całego kompleksu tych budynków, a dlatego dwuwieżowa fasada była czemś nieodzownie koniecznym. Campanille zaś kościołów włoskich mają tradycje silnych i odpornych baszt, strażnic okolicy i jednocześnie służą za dzwonnice, z całością kościoła nie związane, stoją zwykle obok, zupełnie osobno (jak u P.P. Brygidek w Grodnie).

Fasada kościoła grodzieńskiego O.O. Jezuitów dzieli się zasadniczo poziomo na trzy piętra, a pionowo na trzy pola, zrosnięte u dołu organicznie z resztą fasady, a w trzecim—przechodzące w wieżę, ozdobione hełmami (z połowy XVIII w.). Do podziału ścian użyto podwójnych pilastrów. Środkowa część zakończona trójkątnym frontonem.

Całość fasady ożywiona pilastrami o kapitelach korynckich i hełmami wież w stylu epoki, kiedy one powstały (za Sasów), ma przeważający akcent pionowy. Malowniczo przedstawia się kościół od strony ul. Brygidzkiej, kształtne formy którego ożywia kopuła na kaplicy N. M. P., kryta miedzią. Cały zaś kościół jeszcze w połowie ubiegłego wieku był kryty dachówką.

Największą i najwspanialszą ozdobą wnętrza jest ołtarz wielki, pod względem kompozycji jedyny pomnik w swoim rodzaju. Las kolumn, podzielonych na dwie kondygnacje, przestrzeń pomiędzy którymi wypełniają posągi świętych Pańskich i apostołów, z figurą Chrystusa, umieszczoną w pośrodku drugiej kondygnacji, zakończonych u góry nad gzymsem symbolicznymi postaciami, fundatorki—K. z Jundziłów Łazowej, kasztelanowej mściśławskiej, i aniołami, składa się na imponującą całość kompozycji.



KONSTANCJA z JUNDZIŁŁÓW ŁAZOWA,
Kasztelanowa Mściśławsko.

Rzeźba w drzewie w wielkim ołtarzu kościoła po-Jezuickiego
w Grodnie. (Pierwsza połowa XVIII wieku).

Fot. autor.

Wielki ołtarz i wszystkie rzeźby wykonane są z drzewa. Figury w pierwszej kondygnacji są oparte na konsolach; z prawej strony — giermek trzyma tarczę z herbem fundatorki.

Prezbiterjum, węższe od nawy głównej, odgraniczone od niej pilastrami zgrupowanymi o pięknych głowicach stylizowanych, a mających w rysach zasadniczych charakter koryncki, załamującymi się w miejscu złączenia ścian nawy i prezbiterjum, i arkami pełnymi, ozdobnymi artystyczną ornamentacją roślinną i reliefnemi aniołkami. Głowice kapiteli, artystycznie wykonane w drzewie, znacznie różnią się pod względem kompozycji i roboty od tych, któremi ozdobione są pilastry w innych częściach kościoła.

Inwentarz z r. 1825 nazywa rzeźbę „włoską”. Nie możemy temu zaprzeczyć, nie mając dowodów źródłowych. Charakter rzeźby w wielkim ołtarzu i na sklepieniach części ołtarzowej zupełnie odmienny. W rzeźbie wielkiego ołtarza widoczne są cechy późnego baroku i wpływu szkoły drezdeńskiej. W łukach natomiast zupełnie wyraźny późniejszy charakter dekoracji (Ludwik XVI). Zresztą wykończenie ołtarza musiało trwać długo. Potwierdzają to girlandy u góry i artystycznie wykonana figura klęcząca na globie, wyobrażająca fundatorkę tego ołtarza — Konstancję z Jundziłłów Łazową, o charakterze późniejszym niż inne części tegoż ołtarza.

Lata 1704 — 1760, z przerwami z powodu wojen, — oto okres budowy i wykończenia wielkiego ołtarza i zdobienia prezbiterjum.

Nad arkami, łączącymi prezbiterjum z kaplicami bocznymi (św. Michała i N. M. P. Studenckiej), mieszczą się łóża, półokrągłemi arkami zasklepiene, ozdobione bałastami z rzeźbą barokową (ze spiralnemi kolumnkami).

Z czasów saskich pochodzą boczne ołtarze (w ramionach krzyża) naprzeciw siebie urządzone: św. Stanisława - z lewej i św. Kazimierza z prawej strony. W ołtarzu św.

Stanisława zasługuje na uwagę tło dla obrazu tego świętego en relief rzeźbione, u dołu przedstawiające fragment bitwy z turkami (echa wyprawy wiedeńskiej), wyżej herby Polski i Litwy na osobnych tarczach, które przetrwały okres niewoli, a wyżej postacie św. Kazimierza i św. Kunegundy o charakterystycznym ujęciu saskim. W naprzeciw zaś znajdującym się ołtarzu św. Kazimierza obraz tego świętego pędzla Wańkowicza, znakomitego malarza wileńskiego (cudownie od restauracji ocalały), a wyżej — pędzla dawnego, przedstawiający cud św. Kazimierza pod Połockiem (1504). Z obu stron ołtarza posągi królów polskich: Mieczysława i Bolesława II, wyżej — Władysława II, Kazimierza królewicza i Mieczysława III. U góry — król Dawid.

Inne ołtarze są przeważnie wcześniejszego pochodzenia (ogółem ołtarzy 13) niż św. Stanisława i św. Kazimierza; ołtarz zaś w kaplicy M. B. Kongregackiej vel Studenckiej pochodzi z drugiej połowy XVIII wieku, murywany, o wyraźnie klasycznym (porzątku korynckiego) zarysie. W ołtarzu M. B. znajduje się cudowny obraz N. M. P. w szacie złotej ($8\frac{3}{4} \times 7$ cali), malowany na miedzi, umieszczony w ramie srebrnej (wagi 39 funtów $31\frac{2}{6}$ łutów, Inw. 1825 r.), ze znaczną ilością wotów. Obraz ten przykrywa się innym obrazem, przedstawiającym Niepokalane Poczęcie N. M. P., na płótnie malowanym, pędzla Róży Parczewskiej (uszkodzony przez restaurację).

Stalle w kaplicy M. B. zasługują na uwagę ze względu na malowidła je zdobiące, a przedstawiające cuda i łaski N. M. P. Studenckiej. Malowidła (olejne na drzewie) pochodzą z drugiej połowy XVII wieku. Znajdujemy tu cenne materiały do dziejów ubiorów w dawnej Polsce. Najcenniejszem jest wyobrażenie uroczystej procesji z powodu przeniesienia cudownego obrazu N. M. P. do kościoła O-O. Jezuitów w Grodnie w roku 1664, z przepychem urządzanej.

Ambona i dwa konfesjonały drewniane z bogatą inkrustacją — wykonane w stylu Ludwika XV (Połowa XVIII wieku).

Z nagrobków w tym kościele zasługuje na uwagę płyta w posadzce u ołtarza św. Kazimierza, ozdobiona herbami na tarczy, podzielonej pionowo na dwie części (w lewej połowie — Gozdawa, w prawej zatarty) i niżej napisem, ułożonym z liter brązowych (mocno zniszczony):

VRGITE
MORTUI

ADIUDICI
...UM DE.

DOM
WIECZNOŚCI
POZNYM WIEKOM GROB OTWORZI
ŻE GRODZIEŃSKI PODKOMORZY
KAZIMIERZ NA WAHANOWIE
MICUTA PO ZMARŁEY GŁOWIE
TU NAZNACZYŁ PLAC POKOIU
ZAWSZE W RADACH MĘŻNY W BOIU
ŚWIADCZĄ DZIEŁA DZIAŁA GROTY
IAKIEYW WOYSKU MAŻ OCHOTY
ZA DWÓCH KRÓLÓW CNY WOIOWNIK
DZIELNY ŻOŁNIERZ Y PUŁKOWNIK
ZBROJNYCH HUFCÓW WRAZ Z ORĘŻEM
WRAZ PRZY WIERZE SŁAWNYM MĘŻEM
NA SEYM POSŁEM Z WOLNYM GŁOSEM
W W TRYBUNAŁACH PRAWDY LOSEM
SĘDZIA ZAMKNAŁ WIEK ZRENICĄ
Z KOŁŁATAIOW ŻYŁ KOTWICĄ
IMIĘ SAMEY EUFROZYNA
SŁAWĄ Y CNOTĄ HEROINA
LEŻĄ W PARZE KTO IE MIJA
PROSIM O ZDROWAŚ MARIA
HOC CI US

OBIIT
AO
17..

MEN
DIE...

AM SSS TRIGA... UM. UPPEDITATUR HONORE

Przy filarze — pomnik marmurowy jednego z najznakomitszych ludzi w Polsce za Stanisława Augusta, — Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego w. ks. lit. i starosty grodzieńskiego, dłuta rzeźbiarza lwowskiego Tomasza Dykasa (+ 1910): na stopniach z szarego marmuru postać kobieca ze złoczonego bronzu, rozmiarów naturalnych, siedzi pochylona i składa z wdziękiem dwa liście palmowe. Pośrodku pomnika medaljon bronzowy z biustem reliefnym Tyzenhauza, niżej zaś tablica z napisem:

**„ANTONI HR. TYZENHAUZ, STAROSTA GRODZIENSKI,
PODSKARBI W. KS. L., UR. 1733 — 1785. MARJA Z HR.
TYZENHAUZÓW ALEKSANDROWA HR. PRZED-
DZIECKA, SPEŁNIAJĄC WOLĘ OJCA I BRATA,
POMNIK TEN WZNIOSŁA”.**

Wierzchołek pomnika zakończony pokrytą kirem urną brązową.

Organ, świeżo odnowiony, obecnie zupełnie nie harmonizuje z całością wnętrza kościoła. Wogóle kościół w ciągu ostatnich paru lat dziesiątków doznał wielu nieumiejętnych restauracji, przytem usunięto wiele rzeźb, złoczenie zastąpiono „malowanym marmurem”. Najbardziej ucierpiały niektóre obrazy (św. Michała, N. M. P. Niepokalanego Poczęcia — pędzla R. Parczewskiej, Chrystusa do słupa przywiązanego, św. Józefa), restauracja których przeprowadzona została przez nieudolnego malarza od szyldów. Zepsuto przez przemalowanie cenne freski, wyobrazające św. św. apostołów na pendetywach, zamalowano rokokowe malowidła, zdobiące ambonę.

Powyższe miało miejsce głównie za ks. J. Ellerta, dziekana grodzieńskiego.

Z przedmiotów pamiątkowych w tym kościele zasługują na uwagę: krzyż srebrny, datowany rokiem 1585, o charakterze romańskim, ze złoczonemi emblematami św. apostołów ewangelistów, znajdujący się w cymborjum

w. ołtarza, i kielich srebrny, według tradycji darowany OO. Jezuitom przez Jana III, złożony, ozdobiony drogocennymi kamieniami (131 szt.).

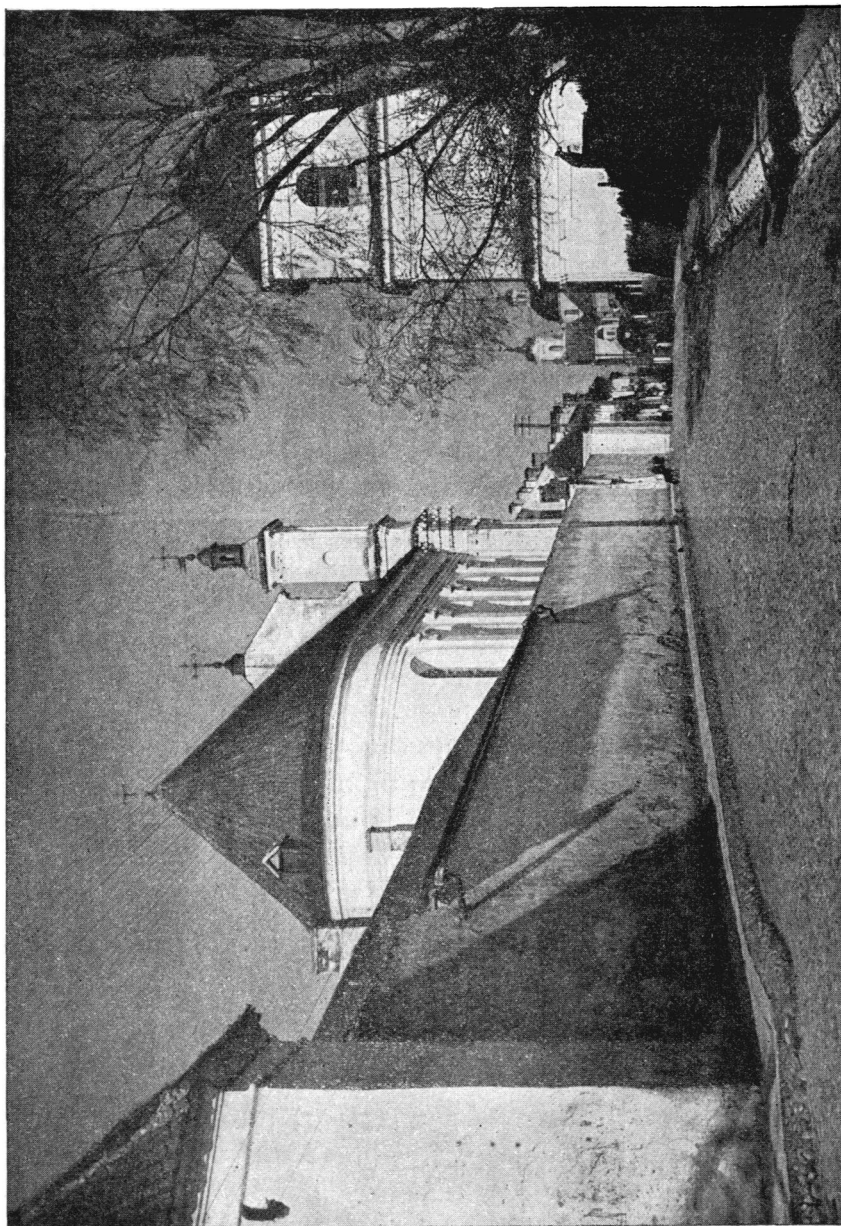
Kościół i klasztor PP. Brygidek w Grodnie został ufundowany w r. 1634 przez Krzysztofa Wiesiołowskiego, marszałka w. ks. lit., i żonę jego Aleksandrę z Sobieszyna (z Sobieskich). Zakonnice w liczbie ósmiu już w roku 1634 przybyły do Grodna z Lublina i zamieszkały w drewnianym budynku z podcieniami, który do dziś dnia się zachował w podwórzu klasztorne.

Fundację Wiesiołowskich potwierdzili Władysław IV przywilejem w Warszawie 16 kwietnia 1638 r. danym, Jan Kazimierz 29 stycznia i 30 sierpnia 1650 r., jak również August II w Grodnie 24 października 1698 r.

Kościół został wzniesiony w roku 1642, wykończenie jednakże trwało jeszcze lat parę; poświęcenia, w dniu 19 października 1651 roku, dokonał Jerzy Tyszkiewicz, biskup wileński, pod tytułem Zwiastowania N. M. P.

Świątynia ta, w planie jednonawowa, niewielkich rozmiarów, z chórem na dwóch filarach, opartym na arkach, łączących je u góry, bardzo skromnej architektury z okresu baroku. Natomiast rzadkie są co do zachowania i czystości stylu ołtarze (3) barokowe wewnątrz świątyni, utrzymane w kolorze i charakterze epoki ich powstania, jak również kazalnica barokowa, umieszczona z lewej strony kościoła, u wejścia bocznego.

Stalle dwie u wielkiego ołtarza ozdobione są malowidłami, oryginalnymi w tonie i kompozycji, pochodzącymi z XVIII w. Tegoż pędzla malowidła zdobią chór zakonny, od strony wnętrza, i ławki znajdujące się tamże; miał je



KOŚCIÓŁ P.P. BRYGIDEK (OBECNIE S.S. NAZARETANEK) W GRODNIU.

Fot. Jan Buřhak.

wykonać jakiś braciszek zakonny, posiadający nieprzeciętne zdolności malarskie. Widoczne tu są pewne właściwości stylu Ludwika XV, jednakże bardzo indywidualnie traktowane.

Malowidła, zdobiące chór zakonny zewnątrz są mierniejszej wartości artystycznej, wykonane są częściowo na płótnie.

Na podstawie dokumentów, znajdujących się w archiwum klasztoru, udało się ustalić nazwisko malarza, pędzla którego były ongi wszystkie obrazy w tym kościele. Był to Jan Szreyt veł Szrejter (Szrejten), malarz wileński, który w r. 1646 wykonał następujące obrazy: do Wielkiego ołtarza Zwiastowanie N. M. P. (7X4 łokci) i Koronowanie N. M. P. ($3\frac{1}{2} \times 2\frac{1}{2}$ łokci), do ołtarza 2-go — św. Anny Samotrzeciej, N. M. P. Niepokalanego Poczęcia i Wieczerzy Pańskiej i do 3-go — św. Brygidy, N. M. P. ze Zbawicielem na ręku i Chrystusa w grobie złożonego. Jan Szreyt podpisywał się po niemiecku — „Johan Schritter Mahler” *).

Organ umieszczony nie na chórze zakonnym lecz w umyślnie urządzonym obok zakonnego chórze muzycznym, z prawej strony kościoła. Organ mały lecz kształtny, ze statua Dawida grającego na arfie, wieńczącą całość.

Na chórze zakonnym wisiał tryptyk z portretami fundatorów, prawie naturalnej wielkości, na płótnie malowanymi, dosyć dobrego pędzla (XVII w.), obecnie znajdujący się w Muzeum grodzieńskim.

U wielkiego ołtarza płyta kamienna z herbami (6) fundatorów, umieszczona w posadzce, z napisem pod herbami, w pośrodku których h. Polski:

SAD • ORBICIORA

BUTTLEORUM • NOMINA • HOC • FUNESTA • CERNE

VIATOR • TEGUNTUR • UMBRA • ANNO • 1600

*) Obszernie pisał o klasztorze PP. Brygidek w Grodnie ks. Wł. Tołłoczko w „Dwutygodniku Dyecejalnym” Wileńskim za lata 1914 i 1915.



ODRZWIA BOCZNE Z R. 1642 W KOŚCIELE P.P. BRYGIDEK
(obecnie S.S. Nazaretanek).

Fot. autor.



KOŚCIÓŁ P.P. BRYGIDEK. ODRZWIĄ Z R. 1642.

Wejścia główne i boczne ozdobione są odrzwiami barokowymi; boczne z datą: ANNO 1642.

Kościół dwuwieżowy; wieżyczki — późniejszego pochodzenia.

Dokoła klasztoru biegnie mur z wieżyczkami narożnymi, mającymi tradycje baszt obronnych, a urządzone w nim bramki — każda odmiennie skomponowana. Zasługują na uwagę bramki u wejścia głównego i od strony ogrodu warzywnego. Wszystkie w stylu baroku.

Dzwonnica murowana stoi osobno; ma tradycje włoskich campanille, oddzielnie od świątyni wznoszonych.

Kościół i klasztor X.X. Franciszkanów na przedmieściu zaniemeńskim ufundował Eustachy Kurcz, starosta upicki (późniejszy kasztelan), z żoną Zuzanną, w roku 1635, na gruntach przezeń zakupionych. Tenże Kurcz na uposażenie klasztoru zapisał kilkanaście włók ziemi w dobrach swych Łosośnie i Poniemuniu. Fundusz potwierdził Władysław IV przywilejem z d. 13 kwietnia 1639 roku.

Kościół został konsekrowany w roku 1744 przez Józefa z Kozielska Puzyńę, biskupa inflanckiego, pod wezwaniem N. M. P. Anielskiej. W roku 1761 ponownie (po pożarze?) konsekrował kościół biskup Towiański, sufragan białoruski.

Kościół podłużny, trójnawowy i jednowieżowy, musiał ulec pożarowi lub gruntownej przebudowie w połowie XVIII wieku. Według inwentarza tego kościoła z r. 1753 „kopuła z pośrodku kościoła do ruiny nakłoniąca, jest zdjęta... Wieża na 7 łokci murem podwyższona i krzyż na niej był na kopule kościelnej, nowo pozłożony wstawiony”.

Zaznaczyć należy, że przebudowa kościoła i urządzenie wnętrza zostało dokonane głównie dzięki ofiarności Konstancji Michaliny z Jundziłłów Łazowej, kasztelanowej mściśławskiej, której kosztem został ozdobiony ołtarz wielki w kościele OO. Jezuitów w Grodnie. Była to niezwykle hojna ofiarodawczyni. Wiadomości biograficzne o niej posiadamy bardzo szczupłe; luźne notatki w dawnych inwentarzach kościelnych pozwalają przypuszczać, iż była w czasie odnowienia kościoła już wdową po Samuelu Łazowym, sędzim grodzkim grodzieńskim (1707, Akty wil. k. a. V, 232), staroście dorbowskim (= dorohobuskim — 1713 roku, ib. 208) i później kasztelanie mściśławskim (1733, ib. 283). Sejmik grodzieński w roku 1735 podnosi zasługi tegoż Łazowego, obrońcy powiatu grodzieńskiego, jako też „pro maiestate et libertate całej oyczyzny”, o czym postanowiono zakomunikować królowi (Akty wil. kom. arch. VII, 297).

Portret Konstancji Łazowej został w roku 1753 zawieszony w kościele (obecnie odnaleźć nie mogliśmy). Jej to kosztem stanęła w roku 1750 wieża z dzwonnica, w tymże roku sprawiła organ na 12 głosów, dając organmistrzowi Mateuszowi Krajewskiemu 3.000 złp., a w roku 1759 — zegar bijący na wieży urządziła, kosztujący 1060 tyńfów, w roku 1763 lampę srebrną przed ołtarzem w. zawiesiła, nabytą w Królewcu za 1300 tyńfów.

Wnętrze kościoła skromne; szerokie belkowanie z gzymsem leży na arkach rozpiętych pomiędzy filarami z gładkimi pilastrami. Z końca XVII wieku pochodzi ołtarz w. z rzeźbionym w drzewie obrazem Koronowania N. M. P. i św. Franciszka w drugiej kondygnacji. Reszta ołtarzy (6) i ambona przeważnie z pierwszej połowy XVIII wieku pochodzą i nie odznaczają się oni artyzmem ani też bogactwem.

W prawej nawie bocznej w posadzce znajduje się płyta kamienna, w połowie XVIII wieku z Królewca przez Jundziłłowq, kasztelanową grodzieńską (Inw. 1759 r.), sprowadzona, ozdobiona herbem Łabędź i napisem:

D. O. M.
NA WIECZNY
POKOY
JAŚNIE WIELMOŻNEY
JUNDZIŁŁO W
FAMILJI.

W klasztorze, do dziś dnia zamieszkałym przez księży franciszkanów, zachowała się biblioteka dawna, parę tysięcy tomów licząca, i archiwum z aktami XVII—XVIII ww.

III. BUDOWNICTWO ŚWIECKIE. BOŻNICA.

Jeszcze w połowie XIX wieku Grodno miało charakter miasta—ogrodu. Pałace i dworki, w znacznej części drewniane, z ogrodami często znaczniejszych rozmiarów, jeszcze stosunkowo niedawno (przed pożarem 1885 r.) były prawdziwą ozdobą miasta. Domy mieszczańskie, acz skromniejsze niż szlacheckie, miały dachy naczółkowe, ganeczki i nawet podcienia — wzruszały tak niedawno prostotą swej sylwety te zabytki budownictwa swojskiego. A wszystkie—nosiły piętno nierozzerwalnego powinowactwa kształtów z przyrodą, klimatem, właściwościami i potrzebami, oczyma i sercem mieszkańców. Wrażliwymi byli praojcowie nasi na estetykę środowiska, w którym życie przepędzali. Czy można dziś starodawnej uliczce przeciwstawić nową, szablonową, ziewającą w nieskończoną nudzie, monotonię wydłużonej linii piętrowych domów, zimnych, kropla w kroplę do siebie podobnych, przeważnie o charakterze koszarowym, lub przeładowanych niestosownymi ozdobami?

Przedewszystkiem w nowoczesnych budowlach widzimy nieszczerość, sztuczność i o b c o ś ć, bowiem nic wspólnego z tłem krajobrazu rodzimego one mieć nie mogą, a tembardziej trudno jest doszukać się w nich chociażby pozorów piękna.

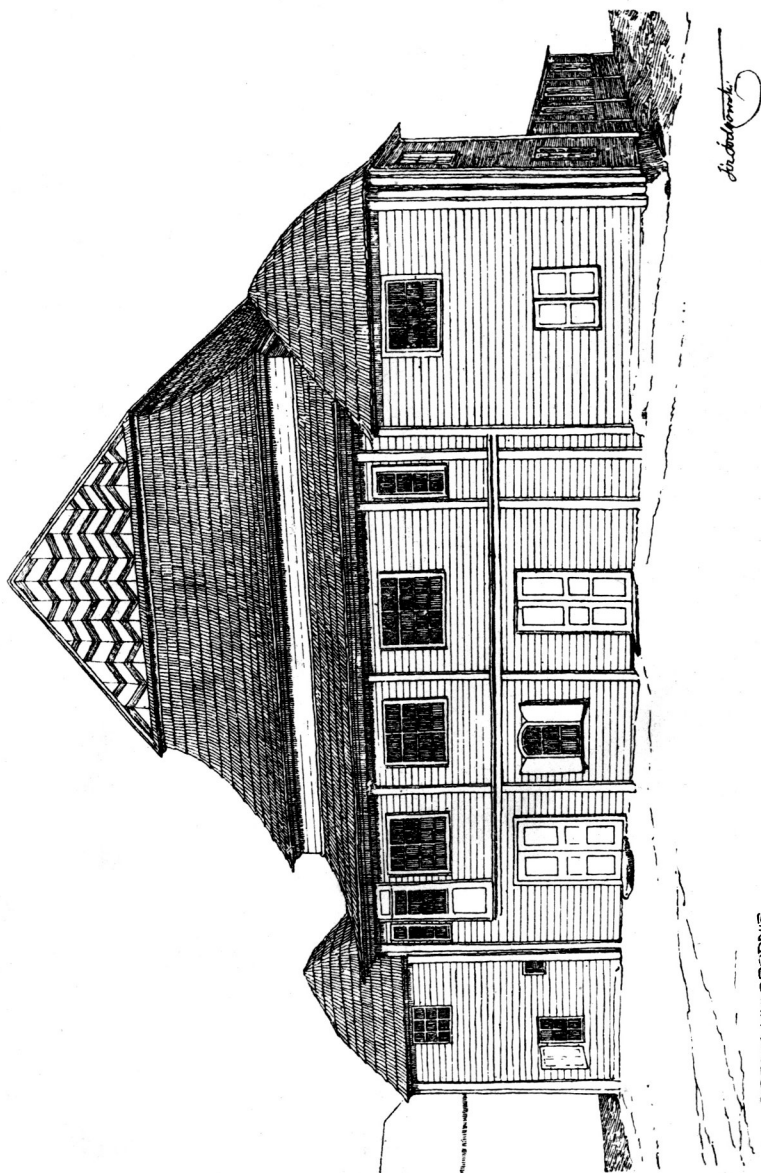
Kultywowanie sztuki swojskiej, która wiąże nas z ziemią ojczystą, podniesienie kultury estetycznej — oto zadanie najbliższe dla społeczeństwa, o ile nie chce zerwać z tradycjami, nadającami odrębne a charakterystyczne piętno krajowi. „Każdy albowiem naród ma swój sposób budowania, inakszy a osobny, i stosuje go najprzód do swego nieba, a potem do swego zwyczajnego życia”, — pisał Opaliński w swej przedwiecznej „Nauce budownictwa”.

W odrodzeniu architektury polskiej — źródło naszego odrodzenia, a wzorów sztuki rodzimej w zabytkach krajowych szukać należy ażeby była ona jak dawniej życia polskiego wyrazicielką.

* * *

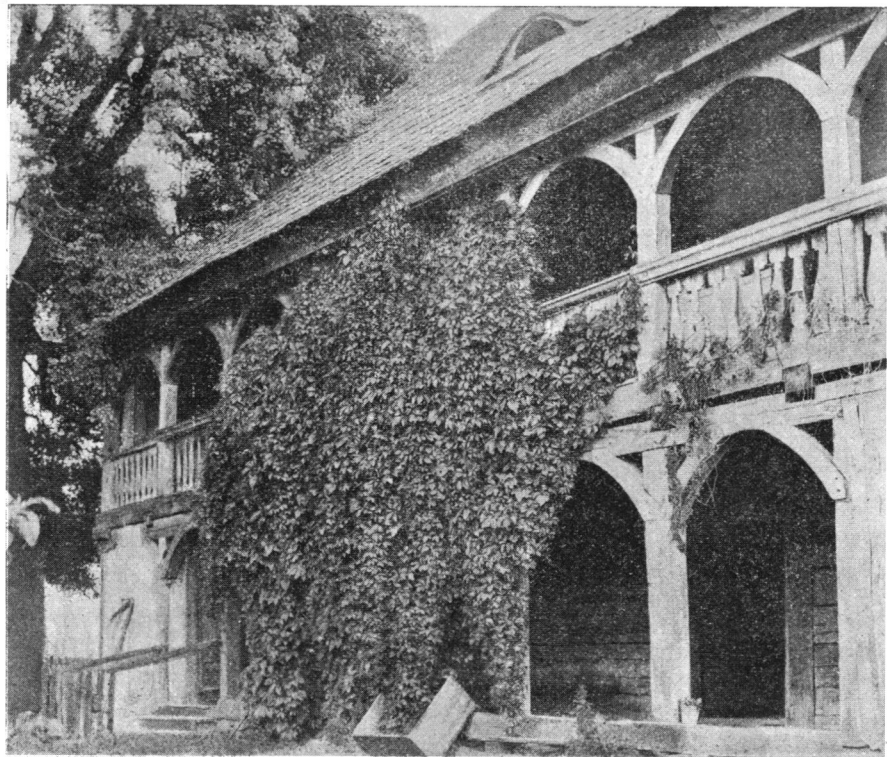
O najstarszych budowlach w Grodnie sądzić można na podstawie sztychu Zundta i Adelhausera, za czasów Zygmunta Augusta wykonanego. Były to domy w znacznej części warowne; do mieszkania można było dostać się po stopniach, nawet schodach, a charakter miały piętrowych budynków z mieszkalnem piętrem. Być może domki (szczególnie na brzegu Niemna) niezbyt wiernie zostały odtworzone przez Adelhausera, na podstawie rysunków Ziindta, jednakże jest to materiał cenny do badań budownictwa dawnego.

Tradycje dawnego budownictwa obronnego widoczne są w bożnicy drewnianej, na przedmieściu zaniemeńskim sytuowanej, pochodzącej z XVII wieku. Dwie przybudówki narożne w tej bożnicy przykryte pięknymi daszkami czterospadowymi, o lekko wygiętej linii spadu, są naśladownictwem potężnych ongi baszt narożnych w zamkach i warownych dawniej dworach polskich. Łamany dach potrójny, czyli o trzech kondygnacjach, o kształcie niczem z pagod chińskich zapożyczonym, jest świadkiem bogactwa kształtów w dawnym budownictwie polskim. Jest on wcześniejszego pochodzenia aniżeli łamany dach polski, wzorowany na typie saskim, a od Mansarda początek biorący. Dachy typu bożnicy grodzieńskiej spotykamy na Starożytnych budowlach Podlasia, Mazowsza, a Małopolska (wschodnia) bardziej efektowne i bardziej wybujałe formy dachów tego rodzaju posiada (np. na cerkiewkach drewnianych unickich).



BOŻNICA W GORDNIE.

Na planie Grodna z r. 1825 oznaczony jest stary dworek drewniany o czterech przybudówkach narożnych (w pobliżu kościoła O.O. Bernardynów). Był to zabytek



SPICHLERZ PODCIENIOWY W KLASZTORZE P.P. BRYGIDEK.
(Pierwsza połowa XVII w.).

Fot. autor.

bardziej zbliżony do typu zamków, dworów i świątyń warownych, które istniały tu w XV—XVI w.w., a być może i wcześniej, a czego przykłady znajdujemy w Mirze (p. Nowogródzki, zamek), Synkowiczach (p. Słonimski,

dawna cerkiew unicka) i w M. Możejkwie (p. Lidzki, dawna cerkiew unicka) — wszystkie z czterema narożnymi basztami warownymi.

Jeszcze w XVIII w. tradycja ta była mocna i w starym, dziś nawpół w ruinie znajdującym się, dworku przy ulicy Tatarskiej vel Bonifraterskiej Nr. 6 (w podwórzu) widoczne są (szczególnie od strony ogrodu) dwie przybudówki narożne, kryte daszkami o typie zbliżonym do daszków na przybudówkach bożnicy zaniemeńskiej. Przybudówki te mogły być przeznaczone prędkiej na alkierze niż pokoje mieszkalne, a to z przyczyny trudnego ich ogrzewania w porze zimowej. Piękny dach wysoki, łamany, prędkiej zbliżony jest do typu dachów t. zw. mansardowych, bowiem dolna część jego bardziej pionowa aniżeli w tego rodzaju dachach staropolskich. Jest to więc budowa przypuszczalnie z czasów saskich, czyli z pierwszej połowy XVII] wieku.

Z zabytków budownictwa drzewnego z pierwszej połowy XVII wieku zachował się piętrowy budynek podcieniowy w podwórzu klasztoru P.P. Brygidek (obecnie S.S. Nazaretanek), w którym mieszkały zakonnice przed rokiem 1645. Tamże zachowały się kafle z XVII wieku w piecu na parterze.

Wspaniałe ongi pałace dziś tak są zniszczone i przebudowane, że trudno dopatrzyć się właściwości stylowych, a tembardziej wspaniałego dawniej wykwintu.

Pałac Batoiego, czyli t. zw. „Batorówka”, znajduje się przy zbiegu ul. Brygidzkiej i Mieszczańskiej, przy placu imienia tego króla. W końcu XVIII wieku pałac ten był własnością Brzostowskiego, a uległszy w 1832 r. eksdywizji, należał do 11 jednocześnie właścicieli. W roku 1885 pożar dokonał dzieła zniszczenia i, po przebudowie

gruntownej części pałacu (od strony ul. Brygidzkiej), dziś trudno nawet przypuszczać, by tu mogła być rezydencja królewska. Druga, większa połowa, ze zrujnowaniem



BATORÓWKA
W GRODNE
W PIĘKWSZEJ POŁOWIE
UBIEGŁEGO WIEKU.

*J.J.
1872*

piętnem górnem, z parterem o wysokich dawniej salach, podzielonych po pożarze na dwa piętra, zamieszkiwaną jest dziś wyłącznie przez synów Izraela. W podwórzu

zachowały się ślady podcieni, świadczących o stylu budowy a mające cechy włoskiego renesansu. Być może, że ten pałac jest dziełem znakomitego Scoto z Parmy, którego Batory sprowadził do Grodna dla przebudowy Zamku Starego.

Istnieje w Grodnie podanie, że Batory z pałacu swego chodził ponad ulicą na nabożeństwo do kościoła O.O. Jezuitów. Wyżej zaznaczyliśmy, że dopiero za Jana Kazimierza budowa tego kościoła została ukończona i dokumentalnie ta wersja nie potwierdza się.

* * *

Obok „Batorówki” znajduje się znacznych rozmiarów pałac Radziwiłłów (później Sapiechów i Lubeckich), dziś do Josiela Morgołisa należący, w którym mieszczą się na piętrze kluby „Muza” i „Makkabi”, na parterze zaś mnóstwo sklepów i sklepików żydowskich. Tu odbywały się słynne festyny i bale za Stanisława Augusta (ob. Rejmonta „Rok 1794”, t. 1) w najtragiczniejszych dla Ojczyzny chwilach. Obecnie pałac ten zniszczony i tak przerobiony, że trudno dostrzec nawet właściwości stylowych. Powstał prawdopodobnie za Sasów.

Nie wiemy dokładnie, czy to z tego pałacu w Grodnie zostały wywiezione w r. 1832 do Petersburga kolekcje przedmiotów, zasekwestrowanych ks. Eustachemu Sapiezie.

W dwudziestu pięciu pakach znajdowały się obrazy, mozaiki, sztychy i książki.

17-go grudnia tegoż roku Mikołaj I, po obejrzeniu wszystkich przedmiotów, rozkazał część pozostawić w Ermitażu, część zaś oddać Akademji Sztuk Pięknych i Dyrekcji teatrów, a książki do Biblioteki Publicznej. Cały zbiór portretów polskich i portfel safjanowy z wiszącym zamkiem sekretnym, bez rozpatrzenia zawartości, kazał car przewieźć do składów Ermitażu.

Spis tych 95 portretów obejmuje wyjątkowo ciekawe podobizny książąt Sapiehów, Massalskich, bella Phanariote, królów i dygnitarzy polskich.

Były tam oryginały artystów tej miary, jak L. E. Vigée Lebrun i Lampi.

Niedługo jednak ten zbiór pozostawał na składzie, albowiem wkrótce został wydany rozkaz zupełnego zniszczenia portretów lub rozprzedania.

Oceniono więc portret ks. Sapiehy pędzla Lampiego na rubla, drugi portret na 25 kop., portret ks. Sapieżyny Vigée Lebrun'a na 5 rubli i t. p.

23 obrazy i portrety wówczas spalono.

Z ocalonych część sprzedano na rynku, a część zwrócono rodzinie, za panowania Aleksandra II, na skutek długich i usilnych starań (Por. bar. Wrangel. „Sztuka i cesarz Mikołaj Pawłowicz”. „Staryje gody” 1913).

W sposób podobny moskale zacierali ślady wszystkiego, co przypominało czasy polskie...

Z dawnych domów, przeważnie mieszczańskich, w „juryzdyce zamkowej” zachował się kompleks, poczynszony od fabryki Szereszewskiego, przy placu Batorego, idąc w stronę i prawie do połowy ulicy Zamkowej, sięgający czasów Zygmunta III, a narożny dom d-ra Zamkowa przy ul. Zamkowej, nawet być może wcześniejszych. W ostatnim domu zasługują na uwagę arkadowe podcienia, dziś zamurowane i zużytkowane na sklepy.

Apteka przy kościele po-jezuickim (z oknami ozdobnemi) została wzniesiona w drugiej połowie XVII wieku. Piętro nadbudowano w pierwszej połowie XVIII wieku (przebudowane za ks. J. Ellerta, dziekana grodzieńskiego); była tam sala bogato ozdobiona rzeźbą (sztukaterjq?) i freskami, z dawnego pieca pozostały ornamentowane

(z biało-szafirową polewą) kafle z XVII w. lub z początku XVIII, obecnie widoczne w nowym piecu.

* * *

Z czasów Tyzenhauza pochodzi znaczna ilość budynków w części miasta, zwanej dawniej Horodnicą, czyli w pobliżu placu Teatralnego i przy ul. Orzeszkowej.

Pałac Tyzenhauza spalił się w roku 1915, podczas wyjścia rosjan z Grodna.

Główny kantor fabryczny, o fasadzie ozdobionej pilastrami, ze skarpami narożnymi i dachem naczółkowym, względnie dobrze zachowany (choć na szczycie rośnie jodełka...), znajduje się w podwórzu dziś posiadłości d-ra Zamkowa przy ul. Kirchowej (róg Orzeszkowej). Fasada główna lepiej jest widoczna od strony podwórza domu M. ks. Drucko-Lubeckiej.

Zdawałoby się, że kantor fabryczny powinien być tym zwykłym koszarowego typu budynkiem, do którego wzrok nasz jest przyzwyczajony. Jednakże tu spotyka nas przyjemny zawód — widzimy typowy dom staropolski, traktowany w założeniu jako pałac. Jest to przykład dobrego gustu i poczucia estetyki u naszych przodków.

Dom ten zasługuje na opiekę konserwatorską.

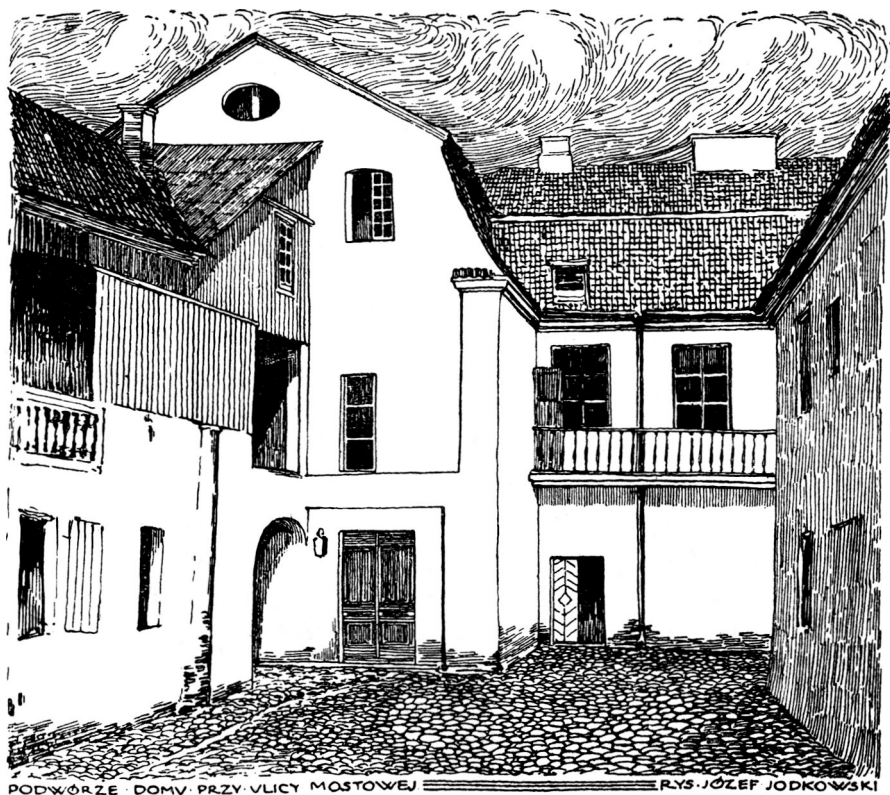
W pobliżu zaczyna się szereg domków parterowych przy ul. Orzeszkowej (było dawniej z obu stron po 11), zwanych w XVIII w. „bośniackimi”, o charakterystycznych szczytach z epoki Tyzenhauza.

W końcu ulicy im. Orzeszkowej, z prawej strony domek z bocznymi oficynami — to dawna karczma Tyzenhauza „Rozkoszą” zwana, skąd i ulica im. Orzeszkowej przez czas dłuższy nazwę od niej miała.

Bliżej placu Teatralnego, przy ul. Orzeszkowej, zachował się gmach b. szkoły weterynaryjnej za Tyzenhauza, w którym czasowo mieścił się również korpus kadetów,—

dziś pałac ks. Czetwertyńskiego, niejednokrotnie przerebioniony i zatracił w znacznej części charakter zabytku architektury XVIII w.

Teatr miejski, za czasów Tyzenhauza powstały, gruntownie został przez Rosjan przebudowany.



Pomiędzy ulicą 3 Maja a teatrem zachował się niemal w pierwotnym stanie spichlerz, a z przeciwległej strony szereg domów — p. Kamińskiej, szpitala miejskiego, „krzywa kamienica” i b. archiwum gubernjalne — wszystkie z czasów Tyzenhauza pochodzą.

Również kompleks domów T-wa Dobroczyńności (w pobliżu mostku „djabelskiego” nad Horodniczanką), częściowo przerobionych,—powstał za Stanisława Augusta lub w pierwszych latach ubiegłego wieku. Są to pozostałości po dawnych fabrykach grodzieńskich. Zasługuje na uwagę brama wjazdowa (dawniej w stylu Ludwika XV) tamże od strony ul. Telegraficznej (dawniej 2 Bośniackiej).

. . .

Pałac biskupa prawosławnego z rozległym ogrodem należał w końcu XVIII wieku do podstołego M. hr. Wąlickiego, który wrócił z Francji do Polski za Stanisława Augusta ze znacznymi skarbami, podobno szczęśliwie wygranymi przy dworze Marji Antoniny. Pałac ten ma charakter epoki Stanisława Augusta, jednakże nie odznacza się architekturą. W r. 1842 został sprzedany przez L. Wąlickiego konsystorzowi prawosławnemu za 10.000 rubli.

Z zabytków neoklasycyzmu zasługują na uwagę—ratusz dawny, wzniesiony około roku 1807, po spaleniu się dawnego za Stanisława Augusta, i b. pałac Maksymowicza, vice-gubernatora grodzieńskiego za Aleksandra I, wzniesiony około roku 1800, w którym mieści się obecnie Starostwo grodzieńskie. Sale w tym pałacu były ozdobione freskami, szczątki których pozostały na parterze. Tamże w ogródku altana w kształcie rotundy z kolumnadą, piękny zabytek z końca XVIII w. (wzniesiona około 1800 r.).

* . .

Z okresu niewoli Grodno posiada przeważającą ilość budowli murowanych. Wzorem gustu i „stylu” zaborców może służyć dom Murawjewa przy placu Batorego. Jest on

nie mniej „przyjemny” dla oka miłośnika Starego Grodna, niż niedawno jeszcze „gimnazjum pierwsze” — dla mieszkańców Warszawy.

Mamy nadzieję, że Grodno ocknie się z czasem z letargu i nawiąże nie przerwana z przeszłością, której zabytki świadczą o większej tu niegdyś kulturze, niż obecna, świecąca „postępem”.



BIBLIOGRAFJA.

Literatura o Grodnie, szczególnie w języku rosyjskim, obszerna. Nie mogąc na tem miejscu podać znaczną ilość tytułów źródeł, przyczynków i prac o Grodnie, odsyłamy do próby bibliografji przedmiotu o. M. Dikowskiego, wydanej w r. 1894 w Grodnie p. t. „Opyt bibllograficzeskaho ukazatiela statiej i zamietok, kasajuszczychsia istorjl cerkwiej i monastyrej Grodnienskoj gubernji”, jako też prac bibliograficznych Finkla, Estreichera i Bałtruszajtisa.

Głównemi źródłami do badań dziejów Grodna są: księgi zapisów (i częściowo sądowe) Metryki Litewskiej, znajdującej się w b. Archiwum ministerstwa sprawiedliwości w Moskwie, akta grodzkie, starościńskie, ziemskie i sądowe w b. Archiwum Centralnem w Wilnie, częściowo wydane p. t. „Piscowaja kniga grodnienskoj ekonomji” (2 tomy), „Archeograficzeskij sbornik” (Tom IX), „Akty Wil. archeograf. kom.” (T. I, VII

iXVII) oraz inwentarze i akta kościelne (najbogatsze archiwau PP. Brygidek i XX. Franciszkanów w Grodnie oraz kurjl biskupiej w Wilnie; sporo aktów posiada T. P. Nauk w Wilnie).

Ze źródeł i prac drukowanych zasługują na wzmiankę:

Bobrowskij P. Materjały dla geografji i statistiki Rossji. Grodnien-skaja gubernja. Tom II, Petersburg 1863.

Chose L., dr. Z przeszłości Grodna. „Grodnoer Ztg.” 1916.

Daniłowicz I. Skarbiec dyplomatów.

Dikow P. Materjały dla istorji Kołożskoj cerkwi w. g. Grodno. „Pamiatnaja kniżka Grodn. gub.” Grodno, 1887.

Głosy z nad Niemna. 1917. I. Jednodniówka grodzieńska. Grodno 1918.

Josif, bp. Grodnienskij prawosławo - cerkownyj kalendar! Cz. II (o Kołoży). Woroneż 1899.

Korzon T. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. Tomów 6 Warszawa.

Manasein W. Piotr I i Karł XII pod Grodnoj w pochodzie 1706 g. Grodno 1901.

M. (arti) J. Festschrift zum hundertjährigen Jubiläum der Grodnoschen ev. — lutherischen Kirche den 17 oktober 1893 (1793 — 1893). Mitawa 1893.

Milutin D. Drewniejsze nasilenie Grodnieńskiej gubernji. Grodno, 1906. (Bez daty i m. druku; stron 101).

(Ks. L. Ż.) Najświętsza Marya Panna w Obrazie Kongregackim czyli Rzymskim w farze grodzieńskiej cudami słynąca. Wilno 1918.

Orłowski E. Grodzieńska starina. Cz. 1. „Gor. Grodna”. Grodno 1910. — Oczerk istorji goroda Grodny. Grodno, 1890. — Osnowanie gor. Grodny i jeho istorja do 1241 g. (Bez daty i m. druku. — Odczyt, wygłoszony na IX zjeździe archeologicznym w Wilnie 1893 r. Vide dyskusję w sprawie tego odczytu w wyd. p. t. „Trudy Wil. Kom. po ustroju IX Arch. sjezda. Wilno 1893).

Radziszewski E. Istoryczeskoje opisanje g. Grodno. Grodno 1860.

Rogalski L. Dzieje krzyżaków.

Tołoczko W., ks. Brygidki grodzieńskie. „Dwutygodnik dyecezalny.” Wilno, 1914 i 1915. (Druk tej pracy nie był ukończony).

Wołyniak. Lista opatów bazylikańskich w Grodnie. Kraków, 1905.

Wiele wiadomości o Grodnie znajdujemy w „Dziejach narodu litewskiego” Teodora Narbutta. Korzystać jednakże z tego dzieła należy z wielką ostrożnością, ponieważ podane w niem rzekomo fakty historyczne trudne do sprawdzenia. — O wyprawach krzyżackich na Grodno sporo wiadomości zawiera kronika Strykowski.

*

SPROSTOWANIA.

(Drobne usterki drukarskie nie są uwzględnione).

Str.	wiersz	zamiast:	ma być:
6	28	Zimowita	Ziemowita
7	11	Upominają się	Wspomnianasą
8	18	Grundwaldem	Grunwaldem
	19	Grundwaldu	Grunwaldu
15	3	upomina się	wspomniany jest
17	27		» »
21	16	biuro	kancelarja
23	19		Należy opuścić całe zdanie o spichlerzu (Zakonnice etc.).
24	10	wojn	wojen
31	31		wybudowano tu szpital z kaplicą
34	14	dyspotyczny	despotyczny
	31	holonderskim	holenderskim
	32	fabryka sukienna	fabryka sukna
35	19	w której	w którym uczono etc.
43	13	magazyn sukienny	magazyn sukna
45	28	w ślad	wśląd
46	13	nadmieniem	nadmienieniem
76	22	cmentarzysk	cmentarzy
84	24	Albrichta	Albrechta
91	21	gierlandy	girlandy
	31	kolumenkami	kolumnkami
95	8		Należy opuścić począwszy od słów: i zamieszkały... do końca zdania
	30	orginalnemi	oryginalnemi
99			Należy dodać: główne
107	22		Należy opuścić: w którym mieszkali zakonnice przed rokiem 1645
108	3	połowa żruijnowanem	część żruijnowanem

SPIS ILUSTRACJI.

	<i>Str.</i>
Grodno w pierwszej połowie XIX w.	—
Grodno w r. 1920.	1
Pieczęć miejska z r. 1565.	52
B. kościół i klasztor PP. Bernardynek w Grodnie.	22
Widok ogólny b. klasztoru PP. Bazyłjanek w Grodnie.	24
B. kościół PP. Bazyłjanek w Grodnie.	25
Kościół OO. Karmelitów w Grodnie w r. 1860.	27
Antoni Tyzenhauz.	33
Świątynia na Kołoży (XI—XII w.).	67
Ditto. Otwory głośników.	68
Ditto. Krzyże majolikowe.	66
Plac Batorego w Grodnie.	79
Zamek Stary za Zygmunta Augusta.	53
Zamek Stary w dobie obecnej.	55
Zamek Nowy. Brama wjazdowa.	61
Ditto. Fragment bramy wjazdowej.	63
Świątynia na Kołoży. Apsydy.	65
Fara dawna przed pożarem 1892.	72
Ditto. Resztki zdobienia wnętrza.	74
Kościół po-bernardyński.	77
Kościół po-jezuicki. Fragment prezbiterjum.	85
Konstancja z Jundziłłów Łazowa.	90
Kościół PP. Brygidek.	96
Ditto. Odrzwia z r. 1642 (boczne).	98
Ditto. Wejście główne.	99
Bożnica w Grodnie.	105
Spichlerz podcieniowy u Brygidek. Wiek XVII.	106
Batorówka.	108
Podwórze domu przy ul. Mostowej.....	112

SPIS RZECZY.

	Str.
Od autora	—
I. Dzieje miasta	1
II. Zabytki Grodna:	
Dawne warownie grodzieńskie. Świątynia na Kołozy.	53
Kościoły	71
Budownictwo świeckie. Bożnica	103
III. Biblijografja	115
Spis ilustracji	118

